

Dzisiaj zakończenie warszawskiego kongresu rusycystów

Dobiegają końca obrady od-
bywającego się w Warszawie
III Kongresu Międzynarodo-
wego Stowarzyszenia Wykła-
dowców Literatury i Języka
Rosyjskiego.

Wczoraj, w jego przedostat-
nim dniu, kontynuowane były
prace w sekcjach problemo-
wych zajmujących się m. in.
zagadnieniami intensywnego
nauczania języka rosyjskiego,
jako języka obcego, kształce-
nia przyszłych filologów ro-
syjskich, a także znaczeniem
literatury rosyjskiej i radziec-
kiej w nauczaniu rosyjskiego.
Rozpoczęły również posiedze-
nia komisje przedmiotowe, w
których prowadzone były dys-
kusje na temat organizacji
olimpiad, podręczników itd.

W godzinach wieczornych z
uczestnikami kongresu spotkał
się członek Biura Politycznego,
sekretarz KC PZPR przewod-
niczący ZG TPPR Jan Szydłak.
W spotkaniu wzięli udział kie-
rownik Wydziału Pracy Ideo-
w Wychowawczej KC PZPR
— Wiesław Klimczak. (PAP)

Za umacnianie przyjaźni polsko-radzieckiej

Wysokie polskie odznaczenie dla Grigorija Romanowa

W piątek 27 sierpnia br. odbyła się w Konsulacie Ge-
neralnym PRL w Leningradzie uroczystość wręczenia człon-
kowi Biura Politycznego KC KPZR, sekretarzowi leningradz-
kiego Komitetu Obwodowego partii Grigorijowi Romanow-
owi przyznanego mu przez Radę Państwa PRL wysokiego
odznaczenia naszego kraju: Komandorii z Gwiazdą Orde-
ru Zasługi PRL.

Wyróżnienie to otrzymał on
za szczególnie cenny wkład
wniesiony do rozwoju brater-
skich stosunków między obu
partiami, państwami i naroda-
mi, za umacnianie przyjaźni
i współpracy radziecko-pol-
skiej.

Aktu dekoracji dokonał czło-
nek Biura Politycznego, sekre-
tarz Komitetu Centralnego
PZPR Edward Babiuch.

Przemawiając w czasie spot-
kania Edward Babiuch pod-
kreślił w swym wystąpieniu
duże zasługi Grigorija Roma-
nowa dla nieustannego wzboga-
cenia serdecznych kontaktów

z Polską, jego osobiste zaangażowanie w szeroki rozwój
współdziałania Leningradu z
Gdańskiem i całym Wybrze-
żem.

Dla naszej partii, naszego
państwa i narodu — stwierdził
sekretarz KC PZPR — nie ma
ważniejszej sprawy w cało-
świecie, jak stałe zacieśnianie bra-
terskich związków z Krajem
Rad. W przyjaźni, sojuszu i
współpracy z ZSRR — mówił
dalej Edward Babiuch — mamy
zawsze niezawodne oparcie
w budowie socjalistycznej
Polski, mamy jedną z podsta-
wowych gwarancji jej bezpie-
czeństwa, rozwoju i pomyśl-
ności, jej godnej pozycji w
Europie i w świecie.

Gratulując wysokiego odzna-
czenia, sekretarz KC PZPR
przekazał Grigorijowi Romano-
wowi wyrazy serdecznego uzna-
nia i pozdrowienia od I sekre-
tarsza KC PZPR Edwarda Gier-
ka, od najwyższych władz
partyjnych i państwowych
PRL wraz z gorącymi życzenia-
mi dalszych sukcesów dla le-
ningradzkiej organizacji par-
tyjnej i wszystkich mieszka-
ców bohaterstwa miasta.

W czasie pobytu w Lenin-
gradzie Edward Babiuch za-
poznał się z działalnością le-
ningradzkiej organizacji par-
tyjnej i jej wkładem w wy-
konywanie programu nakreśl-
onego przez XXV Zjazd KPZR.
Przeprowadził on rozmowę z
członkiem Biura Politycznego
KC KPZR, I sekretarzem ob-
wodowego komitetu partii Gri-
gorijem Romanowem oraz od-
był spotkanie z aktywnym par-
tyjnym i gospodarczym zna-
nym leningradzkich zakładów
przemysłowych im. Kirowa.

Sekretarz KC PZPR złożył
wieniec na Cmentarzu Piska-
riowskim i wiązanek kwiatów
na Placu Zwycięstwa przed
Pomnikiem Obrońców Miasta,
oddając hołd pamięci ich bo-
haterstwa w walce z hitlerow-
skim najeźdźcą. (PAP)

- Kadry dla rolnictwa • Gospodarka paszowa
- Ochrona mienia społecznego

Z prac Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 27 sierpnia br.
odbyło się posiedzenie Prezydium Rządu, na którym rozpa-
trzone informacje w sprawie kadr kwalifikowanych dla po-
trzebu rolnictwa w latach 1976 — 1990. W powziętej decyzji
Prezydium Rządu określiło kierunkowo zadania resortów
oraz wojewodów i prezydentów miast w rozwoju szkolnic-
twa i oświaty rolniczej, a także środki na realizację tych za-
dań.

Podstawowym założeniem
programu rozwoju gospodar-
ki żywnościowej, uchwalone-
go na XV Plenum KC PZPR
i potwierdzonego przez VII
Zjazd partii, jest podwojenie
do 1990 roku produkcji rolni-
czej, przy jednoczesnym
zmniejszeniu o połowę liczby
zatrudnionych w rolnictwie.

Oznacza to, że wydajność
pracy w tym dziale gospodar-
ki będzie musiała wzrosnąć
czterokrotnie. Istotnym zmia-
nom muszą więc ulec metody
gospodarowania i technologia
produkcji. W gospodarstwach
uspołecznionych na szeroko-
skali wprowadzone zostaną

przemysłowe formy produk-
cji, a w sektorze indywidu-
alnym — upowszechniać się
będzie specjalizacja. Znacznie
rozwinęta zostanie sfera ob-
sługi rolnictwa.

Jednym z najważniejszych
warunków osiągnięcia złożo-
nego wzrostu produkcji żywno-
ściowej jest zapewnienie wy-
sokiego poziomu kwalifikacji
pracujących w rolnictwie.

Szacuje się, iż do roku 1990
podejmie pracę w rolnictwie
ok. 250 000 specjalistów z
wyższym wykształceniem oraz
ok. 1,250 tys. absolwentów za-
sadniczych i średnich szkół
rolniczych. Zakłada się też, że
ok. 400 000 osób pracujących
uzupełni wykształcenie i uzy-
ska kwalifikacje techników
rolnictwa, a dalsze 1,5 mln
osób — kwalifikacje na pozio-
mie zasadniczej szkoły rolni-
czej.

W kolejnym punkcie Pre-
zydium Rządu rozpatrzyło
sprawę wzrostu produkcji
zboż, pasz oraz racjonalnego
wykorzystania rezerw paszo-
wych.

Prezydium Rządu uznało,
iż czołowym obecnie zadan-
iem służby rolnej i jedno-
stek świadczących usługi dla
rolnictwa jest skoncentrowa-
nie całej działalności na in-
tensyfikacji produkcji zboż i
pasz.

Prezydium Rządu nałożyło
na ministra przemysłu chemicz-
nego oraz na ministra ko-
munikacji obowiązek zapew-
nienia rolnictwu termino-
wych dostaw nawozów mine-
ralnych pod zbiory 1977 roku.

Następnie Prezydium Rządu
zaznajomiło się z informa-
cją ministra sprawiedliwości
o funkcjonowaniu systemu
ochrony mienia społecznego.

Prezydium Rządu zaleciło
podjęcie czynności zmierzają-
cych do dalszego usprawnie-

nia organizacji i efektywno-
ści pracy wszystkich ogniw
kontroli wewnętrznej oraz do
zaktywizowania kontroli or-
ganów finansowych. Podnie-
sienie na wyższy poziom o-
chrony własności społecznej
wymaga również szerszego
niż dotychczas włączenia akty-
wu społecznego do działalno-
ści zapobiegawczej, a także
zintensyfikowania pracy wy-
chowawczej mającej na celu
kształtowanie pożądanego po-
staw obywatelskich wobec tej
własności. (PAP)

Nagrody „Trybuna Ludu”

Wielkopole wśród laureatów

Przyznane zostały doroczne
nagrody „Trybuna Ludu”. Oto
lista laureatów:

**Za popularyzację marksiz-
mu-leninizmu i polityki PZPR**
— nagrody zespołowe otrzy-
mali: zespół autorów i redak-
torów książki „Międzynarodo-
wy ruch robotniczy”; zespół
redakcji czasopisma „Ideolo-
gia i Polityka”; zespół nauko-
wo-badawczy Instytutu Ślą-
skiego w Opolu.

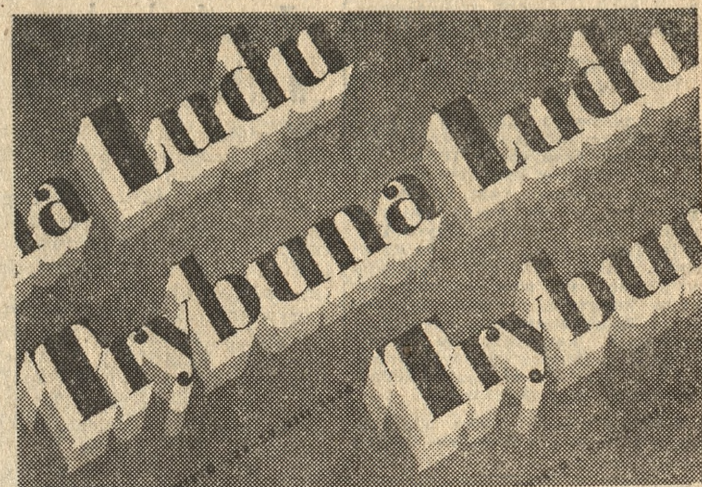
Nagrody indywidualne przy-
znano: doc. dr. Arturowi Bod-
narowi, Jadwidze Lewackiej,
lektorowi KW PZPR w Kato-
wicach, prof. dr. Jerzemu To-
polskiemu — za wkład w roz-
wój i upowszechnianie mar-
kсистowsko-leninowskiej me-
tologii historii oraz za
stworzenie szkoły naukowej,
charakterystycznej się wyso-
kim poziomem merytorycz-
nym oraz zaangażowaniem w
realizację polityki partii, prof.
dr. Romanowi Wapińskiemu,
prof. dr. Włodzimierzowi We-
sółowskiemu.

Za inicjatywy społeczne —
nagrody zespołowe otrzymali:
brygada robotników i pracow-
ników Kopalni Węgla Brunat-
nego „Bełchatów”, Komitet
Osiedlowy nr 2 „Wielkopols-
ka” dzielnicy Bałuty w Ło-
dzu, Zarząd Miejsko - Gmin-
ny.

Dokończenie na str. 2

Dzisiaj i jutro festyn w Warszawie

„Trybuna Ludu” dla swoich czytelników



Barwny wygląd przybrało już wiele placów, ulic i terenów
rekreacyjnych stolicy, gdzie dzisiaj, w godzinach popołudnio-
wych rozpoczyna się impreza dwudniowego święta „Trybuna
Ludu”. To doroczne, tradycyjne już spotkanie czytelników
i ich pisma zdobyło sobie popularność zarówno w Warszawie
jak i kraju.

Główne imprezy święta gazo-
ty odbędą się wokół Pałacu
Kultury i Nauki, na Stadionie
10-lecia i na terenach przy-
leżących oraz w dzielnicach in-
nych punktów stolicy — m. in.
nad Wisłą.

Wspólną cechą wszystkich
imprez jest ich atrakcyjność, a
zarazem pozytywny charakter.
Dzięki nim dziennik zacieśnia
kontakty ze swymi czytelnika-
mi, a liczne dyskusje i spotka-
nia — m. in. tradycyjne forum
dyskusyjne w Sali Kongresowej
PKiN 29 bm. — będą okazją
do rozmów na temat wielu pro-
blemów naszego kraju i współ-
czesnego świata, a także dysku-
sji o redagowaniu gazety.

W spotkaniu z interesującymi
ludźmi, w niedzielę, w klubie
MPiK na Słanie Wschodniej
uczestniczyć mają prof. Kazi-
mierz Michałowski, dyrektor
generalny budowy hut „Ka-
towice” — wicemin. Romuald
Kozakiewicz, mjr pilot Broni-
sław Dudek i złoty medalista
olimpijski Jacek Wesoła. Wśród
licznych ekspozycji na Placu
Defilad — wystawa fotogra-
ficzna „Polska 1976”, prezen-
tacja dorobku i perspektyw roz-
wojowych Warszawy, ekspozy-
cja poświęcona młodzieży. Czyn-

na będzie wystawa mówiąca o
solidarności z narodami wal-
czącymi o wolność oraz społecz-
ne i narodowe wyzwolenie. Re-
sorty gospodarcze zaprezentują
nowości gospodarstwa domo-
wego, wyposażenia mieszkań,
tkaniny, odzież, obuwie. Wy-
stawią swe prace plastycy; gra-
dycyjnę odbędzie się „Cepe-
Dokończenie na str. 2

Studenci w walce o pokój

Światowy ruch studencki ob-
chodził w piątek ważną rocz-
nicę — 30-lecie Międzynarodo-
wego Związku Studentów
(MZZS). Decyzję o jego utworze-
niu powziął 27 sierpnia 1946 ro-
ku obradujący w Pradze I
Światowy Kongres Studentów.

Z okazji jubileuszu, w stoli-
cy CSRS odbyło się uroczyste
posiedzenie Sekretariatu MZZS.
Przewodniczący tej organiza-
cji D. Ulczak podkreślił, że
Międzynarodowy Związek Stu-
dentów, wraz ze wszystkimi
siłami postępowymi, przyczynia
się do zapewnienia trwałego
pokoju na świecie. (PAP)

od GŁOSU tygodnia

Język przyjaźni

Wśród wielu jakże istotnych, społecz-
nych problemów współczesnego świa-
ta, podejmowanych przez różne dzie-
dziny nauki, zagadnienia związane ze
znajomością i nauczaniem języków obcych
mają walor szczególny. Dotyczą one bo-
wiem najbardziej uniwersalnej sfery ludz-
kiego działania — rozumienia się nawza-
jem bez pośrednictwa tłumacza, znajdowa-
nia wspólnego języka dla wymiany myśli,
wiedzy, doświadczeń i dorobku kulturalne-
go swego narodu i całej ludzkości.

Nic więc dziwnego, że tak wyraźnym
echem odbija się w naszym kraju toczą-
cy się od poniedziałku w Pałacu Kultury i
Nauki w Warszawie — III Kongres Między-
narodowego Stowarzyszenia Wykładowców
Języka i Literatury Rosyjskiej. To forum
językoznawców i pedagogów (uczestniczy
w nim 2000 rusycystów z 46 krajów, w tym
700 reprezentantów polskich ośrodków
naukowych) spotkało się z żywym zainte-
resowaniem na całym świecie.

W dniu rozpoczęcia tego zjazdu do Sa-
li Kongresowej płynęły serdeczne pozdro-
wienia dla jego uczestników od przedsta-
wicieli najwyższych władz Polski i Związ-
ku Radzieckiego: od I sekretarza KC PZPR
Edwarda Gierka, od prezesa Rady Mini-
strów Piotra Jaroszewicza, a także od se-
kretarza generalnego KC KPZR — Leonida
Brezniewa. Bo choć Kongres ten toczy się
w określonym miejscu i czasie (na 6-dnio-
we obrady zgłoszono ponad 700 refera-
tów i komunikatów naukowych), to ma on
również znaczenie ogólne — społeczne i
polityczne.

Język rosyjski jest jednym z podstawo-
wych (obok angielskiego, francuskiego i
niemieckiego) języków „światowych”. Mó-
wi nim około pół miliarda ludzi; blisko 40
procent światowego zasobu informacji
naukowej i technicznej powstaje właśnie w
tym języku. Wciąż rośnie zainteresowanie
Krajem Rad — jego potencjał gospodar-
czy, osiągnięcia nauki, tradycje i dorobek
w dziedzinie kultury, rozwój pokojowej
współpracy ZSRR i państw socjalistycz-
nych z państwami o odmiennych ustrojach
społecznych, ogromnie sprzyjają ciągłemu
rozpowszechnianiu się znajomości literatu-
ry rosyjskiej i radzieckiej oraz języka ro-
syjskiego w świecie. Przeszło 200 milionów

osób uczy się obecnie rosyjskiego (w ro-
ku szkolnym 1974/75 nauczano go w 87
krajach wszystkich kontynentów). W na-
szym kraju rusycystyka ma już swoje roz-
wojowe tradycje — w 18 polskich uczel-
niach istnieje ośrodek rusycystyczny, w któ-
rych w ubiegłym roku akademickim kształ-
ciło się ponad 11 000 osób.

Wciąż rośnie liczba wydawanych poza
granicami Związku Radzieckiego publika-
cji w języku rosyjskim. Bez wątpienia
wzrost zainteresowania Krajem Rad ma
swoje źródła nie tylko na Ziemi, ale i w
Kosmosie. Tutaj niemal wciąż zaznacza się
obecność radzieckiej nauki, myśli technicz-
nej i ludzi radzieckich: Piękną, symboli-
czną wymowę miał swego czasu przyja-
cielski „uścisk dłoni w Kosmosie” czło-
ków wspólnego radziecko-amerykańskie-
go lotu Sojuz — Apollo, do którego kos-
monauci przysięgali się także pod wzglę-
dem językowym, aby nawet z dala od Zie-
mi móc pozdrowić się po rosyjsku, po an-
gielsku.

Naukowy dorobek warszawskiego kon-
gresu rusycystów służyć będzie rozwojowi
dydaktyki nauczania języka rosyjskiego.
A jego pozalingwistyczne, społeczno-po-
lityczne znaczenie odnieść można np. do
treści zawartych w akcie końcowym Kon-
ferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w
Europie. Bawiem i to spotkanie służy re-
alizacji idei pokoju, dążeniu do tego, aby
ludzie rozumieli się nawzajem i aby mieli
wspólny język przyjaźni.

ZBIGNIEW KOŚCIELAK

M. Minić przybędzie do Polski

Na zaproszenie ministra
spraw zagranicznych PRL Ste-
fana Olszowskiego w pierw-
szej połowie września br. przy-
będzie do Polski z oficjalną
przyjaźnią wizytą wice-
przewodniczący Związku
Rady Wykonawczej, sekre-
tarz związkowy spraw za-
granicznych SFR Jugosławii
Milosz Minić. (PAP)

SPORT

Wyciąg Dookoła Polski

Niespodzianki na etapie do Piły

Na 176-kilometrowej trasie dru-
giego etapu Tour de Pologne, z
Kowalewa do Piły, 99 kolarzom
przez trzy godziny towarzyszył
deszcz. Etap przyniósł zaskakują-
ce wyniki i zmianę lidera. Zdra-
dliwa, śliska nawierzchnia spowo-
dowała kilka kraks, z których
jedna na ulicach Bydgoszczy (60
km) miała wielkie znaczenie dla
losów WDP. Dwaj byli triumfator-
zy Tour de Pologne — lider Sta-
nisław Szozda oraz Tadeusz My-
tnik byli w dużym karambolu,
doznali licznych potłuczeń i stra-

Dokończenie na str. 8

KONFERENCJA NAUCZYCIELI SZKOŁ ROLNICZYCH

W Poznaniu — Gołecinie spotkali się na konferencji sierpniowej nauczyciele szkół rolniczych z województwa poznańskiego. Zasiadającym pedagogom i wychowawcom wręczono odznaczenia państwowe, odznaki honorowe, dyplomy uznania oraz nagrody Ministra Oświaty i Wychowania. Złoty Krzyż Zasługi otrzymał Janusz Pruszkowski z Państwowego Techniku Ochrony Roślin z Szamotuł, brązowe odznaczenie im. Janka Krasickiego — Julia Woroch z Państwowego Techniku Weterynaryjnego z Wrzesni. Dyplomami uznania Wojewody Poznańskiego wyróżniono także za dobrą współpracę ze szkołami rolniczymi dyrektorzy kombinatów: PGR w Guttowach, Owińskich i Naromowicach, przedsiębiorstwa w Łęknicy oraz SKR w Rokietnicy. Uczestnicy konferencji zapoznali się z głównymi kierunkami rozwoju rolnictwa poznańskiego oraz z oceną pracy szkół w minionym roku. Na temat zadań w roku szkolnym 1976/77 dyskutowano w zespołach problemowych. (emp)

POLSCY POLITOLODZY W EDYNBURGU

W Edynburgu odbył się 10 kongres Międzynarodowego Zrzeszenia Nauk Politycznych — IPSA. Aktywny udział w obradach poświęconych tematowi „Czas, przestrzeń, polityka”, wzięła grupa polskich naukowców, reprezentujących Polskie Towarzystwo Nauk Politycznych. Kilku naszych uczonych przewodniczyło poszczególnym sesjom kongresu, a przedstawione przez Polaków referaty, weszły do materiału kongresu. Do władz IPSA na następną kadencję wybrał prof. Kazimierz Opatka z Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Kolejny kongres IPSA odbędzie się w 1979 roku w Moskwie. (PAP)

„Dzień polski” w Sopocie

27 bm. na sopockiej estradzie królowała polska piosenka.

W ponad 4-godzinny maratonie „Dnia polskiego” reprezentanci firm fonograficznych 21 krajów przedstawili w sumie 24 piosenki z proponowanego zestawu 61 utworów naszych autorów. „Dzień polski” zamykający przesłuchania konkursowe XVI MFP potwierdził, że tegoroczna sopocka impreza należała do ciekawszych. (PAP)

Złodziej samochodów za kratkami

Sąd Wojewódzki w Katowicach skazał Zbigniewa Skotnickiego i jego dwóch współników, za liczne kradzieże samochodów na terenie województw katowickiego, bielskiego i częstochowskiego.

Z. Skotnicki, z zawodu kierowca, od czerwca do grudnia ub. 41 razy zasiadł w biały dzień za kierownicą cudzych samochodów osobowych, otwierając je dorobionymi kluczami. Pojazdy zabierał przeważnie z niestrzeżonych parkingów, po czym odjeżdżał w bezpieczne zakątki, gdzie wymontowywał atrakcyjne akcesoria, by sprzedać je przegodnym „samochodziarzom”. Miejsce takich transakcji były najczęściej stacje benzynowe i targowiska.

Kradł głównie „Warszawy” i „Syreny”. Samochody, a właściwie już wraki porzucał — z wyjątkiem skradzionej „Wolgi”, należącej do jednego z przedsiębiorstw katowickich. „Wolga”, ta jeździła dłużej, m. in. przewoziła nia wymontowane akcesoria. W niektórych z tych złodziejskich eskapad pomagał mu Marian Nogalski, kierowca „Stara” z

Po sześciu tygodniach deszcz w Anglii

Wielki entuzjazm wzbudził w piątek wśród mieszkańców Londynu deszcz, który zaczął padać po raz pierwszy od niemal 6 tygodni. Nie wieści on bynajmniej końca suszy. Był bowiem tak skąpy, że mierniki nie mogły nawet zanotować poziomu opadów. Deszcz padał również we wschodniej części Wysp Brytyjskich, gdzie jednakże ledwie pokropił drogi i spowodował zmniejszenie się ilości pyłu w powietrzu. (PAP)

POGODA

Zachmurzenie małe lub umiarkowane. Temperatura maksymalna od 23 do 28 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane, przeważnie południowo-zachodnie.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Andrzej Skrzypczak.

Największy kontrakt „Bumaru”

Polskie maszyny budowlane dla wspólnych inwestycji RWPG

27 bm. w Moskwie Przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznym „Bumar” oraz radzieckie zjednoczenia „Traktoreksport” i „Maszynimport” podpisały kolejny kontrakt na dostawę do ZSRR w 1977 r. polskich maszyn budowlanych i specjalistycznego sprzętu. Jest to największa w historii „Bumaru” umowa z odbiorcami radzieckimi; jej wartość wynosi 327 mln złotych dewizowych.

Łącznie z wcześniej zawartymi kontraktami, radzieckie zamówienia w tej branży tylko na przyszły rok sięgają już 450 mln zł dewizowych. Dotyczą one dostaw maszyn do prac ziemnych, specjalistycznych zestawów do budowy nafto- i gazociągów oraz ze-

społów kooperacyjnych do ciężkich maszyn budowlanych.

Głównymi producentami tych urządzeń są: kombinat przemysłowy Huta „Stalowa Wola”, kombinat maszyn budowlanych „Bumar” im. L. Waryńskiego w Warszawie oraz Fabryka Maszyn Budowlanych w Toruniu.

Radzieckie zamówienia na te urządzenia mają szczególnie duże znaczenie dla polskiego przemysłu i całej naszej gospodarki. Pozwala one na dalsze rozwijanie specjalizacji polskiego przemysłu maszyn budowlanych, którego produkcja jest na światowym poziomie.

Większość polskich maszyn pracować będzie na budowach wielkich inwestycji przemysłowych realizowanych na terenie Związku Radzieckiego wspólnym wysiłkiem krajów socjalistycznych. Tym samym nasz udział w tej integracyjnej formie inwestycji RWPG zapewni polskiej gospodarce stabilność dostaw ważnych surowców m. in. rudy żelaza, ropy naftowej, gazu ziemnego, azbestu i celulozy.

Podpisany kontrakt jest takż przykładem szybko rozwijającej się kooperacji polskiej i radzieckiej przemysłu maszyn budowlanych. Już 45 proc. dostaw „Bumaru” dla

Oświadczenie MSZ Socjalistycznej Republiki Wietnamu

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Socjalistycznej Republiki Wietnamu opublikowało w piątek w Hanoi oświadczenie w związku z terrorystycznymi aktami w Tajlandii przeciwko emigrantom wietnamskim, które wydarzyły się w dniach 17 i 18 sierpnia br.

Te poczynania kół reakcyjnych — podkreśla MSZ SRW — zmierzają do zaostreżenia sytuacji w tym regionie i przeszkodzenia rozwojowi stosunków dobrego sąsiedztwa.

MSZ SRW — głosi oświadczenie — potępia te terrorystyczne akcje i kategorycznie domaga się, by rząd Tajlandii podjął kroki, które zapobiegłyby w przyszłości podobnym aktom. (PAP)

800 osób aresztowano w RPA

Minister sprawiedliwości rasistowskiego rządu RPA, J. Kruger oświadczył, że w więzieniach południowoafrykańskich przebywa obecnie ponad 800 osób aresztowanych podczas ostatnich demonstracji ludności murzyńskiej przeciwko polityce apartheidu. Część aresztowanych jest trzymana w więzieniach bez procesu sądowego, na podstawie nowej ustawy o tzw. bezpieczeństwie wewnętrznym.

Kolejne procesy w Sudanie

W Sudanie rozpoczęły się dwa nowe procesy sądowe 103 osób oskarżonych o współudział w nieudanym zamachu stanu z 2 lipca br. Jak dotąd, już co najmniej 98 osób zostało po rozprawie sądowej rozstrzelanych pod zarzutem zorganizowania puczu. Obecnie, jak komunikowało m. in. radio Omdurman przed trybunałem w tym mieście stanęło 25 oskarżonych. Natomiast w publicznym Chartumie sądzonych jest dalszych 78 zamachowców. Władze sudańskie oskarżyły Libię o inspirowanie przewrotu, w wyniku którego miał być

radzieckich kontrahentów opiera się na tych nowoczesnych formach przemysłowo-handlowych. (PAP)

Nowy tygodnik młodych „RAZEM”

Wkrótce na naszym rynku czytelniczym ukaże się w sprzedaży nowy, wielokolumnowy, bogato ilustrowany, kolorowy 48 kolumnowy tygodnik Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej pod nazwą „RAZEM”.

„RAZEM” będzie magazynem, w którym każdy czytelnik, niezależnie od wieku, wykształcenia i zainteresowań znajdzie coś dla siebie.

Wydawcą „RAZEM” jest Młodzieżowa Agencja Wydawnicza RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Pierwszy numer tygodnika będzie do nabycia w kioskach „Ruchu” 3 września br.

Reporterszy, publicyści i fotoreporterzy „RAZEM” będą penetrować wszystkie środowiska społeczne i zawodowe. Wynika to z ambicji redakcji, która chce być przyjacielem i doradcą swych czytelników, służyć im radą w rozwiązywaniu problemów życiowych, pomocą w realizacji zamierzeń, aspiracji.

Adresem tygodnika jest przede wszystkim młodzież. „Razem” chce pomagać młodym w znalezieniu swego miejsca w społeczeństwie, lansować wartościowe wzorce osobowe, dyskuować o treściach i formach udziału młodzieży w budowie nowoczesnego społeczeństwa.

Zadaniem „Razem” jako przyjaciela młodzieży będzie także tworzenie swego rodzaju pomostu międzypokoleniowego, po którym odbywałyby się wymiana wartości, poglądów i gustów młodego i starszego pokolenia czytelników.

Elementem kształtującym wspólną kulturę, obyczajowość i poglądy poświęci się w tygodniku wiele uwagi. Wymaga to rozliczenia się z tradycyjnymi systemami wartości, postułowami nowych, związanych z nową jakością pracy i życia, a także konfrontacji z ideami docierającymi ze społeczeństw zachodnich.

Magazyn — to przede wszystkim atrakcyjność formy przy bogactwie treściowym. Formuła tygodnika zakłada więc wiele pozycji z zakresu kultury masowej, rozrywki, sportu i ambimono spędzania wolnego czasu. Magazyn to również moda, muzyka młodzieżowa i inne atrakcyjne propozycje dla czytelników wszystkich pokoleń. (—)

obalony rząd prezydenta D. Nimej- riego.

Afera „Lockheeda” w Holandii

Przewodnicząca drugiej izby Stanów Generalnych (parlamentu holenderskiego), A. Vondeling zakomunikowała w czwartek wieczorem, że w najbliższy poniedziałek rozpocznie się debata parlamentarna nad raportem specjalnej komisji, powołanej do zbadania roli księcia Bernharda w aferze łapówkarskiej „Lockheeda”.

Manifestacja w Rzymie

Przed gmachem ambasady USA w Rzymie zebrało się ok. 200 osób, protestujących przeciwko istnieniu na terytorium Włoch baz wojskowych paktu NATO. Demonstracja miała spokojny przebieg.

Obrona „węza walutowego”

3 miliardy marek wydał w ostatnim czasie Niemiecki Bank Federalny RFN, aby — zgodnie z porozumieniem w sprawie tzw. „węza walutowego” — nie dopuścić do nadmiernych wahań kursów walut krajów, które należą do tego po-

W Libanie panuje względny spokój

Na poszczególnych frontach Libanu nie zanotowano większego nasilenia działań zbrojnych, jedynie w rejonie Bejrutu trwał przez całą noc z czwartku na piątek silny ostrzał artyleryjski. Agencje donoszą także o walkach wokół Tripoli i w masywie górskim.

W ciągu dnia natomiast, w związku z okresem ramadanu, tradycyjnego postu muzułmańskiego, w Bejrucie panował względny spokój. Ożywił się nieco ruch pojazdów na ulicach, otwarto niektóre sklepy.

W siedzibie falangi, w Aszrafieh, odbyło się spotkanie przedstawicieli poszczególnych ugrupowań konserwatywnych, na którym rozpatrzono pokojowy plan, przedłożony przez Ligę Arabską. Nie podjęto żadnej decyzji i uczestnicy obrad spotykają się w tej sprawie raz jeszcze w przyszłą środę.

Plan Ligi Arabskiej przewiduje zawieszenie broni na całym terytorium kraju, wycofanie wszystkich sił uczestniczących w walkach do miejsc, skąd przybyły, wprowadzenie w życie porozumień libańsko-palestyńskich oraz częściowe wycofanie wojsk syryjskich. Oddziały arabskiego korpusu bezpieczeństwa zajęłyby na niektórych odcinkach frontu pozycje opuszczone przez siły stron walczących. Przewiduje się także zwołanie konferencji okrągłego stołu z udziałem wszystkich ugrupowań libańskich, pod przewodnictwem prezydenta — elekta, Eliasza Sarkisa.

Przywódca lewicy libańskiej, Kamal Dżumblatt, wystosował do szefów państw arabskich list, w którym określa warun-

ki przywrócenia pokoju w Libanie. Uprzednio przywódca lewicy libańskiej sprzecywał te warunki na konferencji prasowej w Bejrucie. Uważa on za niezbędne wycofanie wojsk syryjskich z całego terytorium libańskiego i zastąpienie ich wzmocnionymi oddziałami arabskiego korpusu bezpieczeństwa. Dżumblatt oświadczył również, że Libańczycy powinni sami między sobą dojść do porozumienia w sprawie przyszłego ustroju politycznego i doprowadzić do utworzenia jednolitego rządu, reprezentującego cały Liban. Wtedy dopiero — powiedział Dżumblatt — będzie można wprowadzić w życie porozumienie libańsko-palestyńskie. (PAP)

Nowy rząd francuski

W piątek po południu w Paryżu ogłoszono skład nowego utworzonego rządu francuskiego: premier i minister finansów Raymond Barre, ministrem spraw zagranicznych został Louis de Guiringaud, spraw wewnętrznych — Michel Poniatowski, sprawiedliwości — Olivier Guichard, obrony — von Bourges, handlu zagranicznego — Andre Rossi. (PAP)

Nagrody „Trybuny Ludu”

Dokończenie ze str. 1

ny ZSMP w Stęszewie, woj. poznańskie — za inicjowanie i realizację czynów społecznych i produkcyjnych oraz za rozwinięcie wartościowych form działalności ideowo-wychowawczej, społecznej i sportowo-turystycznej. Nagrody indywidualne: Julian Stasiak — sołtys wsi Nizankowice, woj. sieradzkie, dr med. Lech Wierusz — lekarz ze Świebodzina woj. zielonogórskiego.

Za kształtowanie i upowszechnianie wartości kultury socjalistycznej — nagrody zespołowe — Centralny Zespół Artystyczny Wojska Polskiego, Chór Akademicki Politechniki Szczecińskiej, Dom Kultury Zakładów Azotowych im. Feliksa Dzierżyńskiego w Tarnowie. Nagrody indywidualne: Tadeusz Holuj, pisarz, doc. dr Jerzy Kossak, Alojzy Andrzej Łuczak — za inicjowanie i organizację społecznego ruchu muzycznego w Poznaniu, a zwłaszcza za popularyzację wybitnych wartości muzycznych w zakładach pracy, na wsi, wśród młodzieży akademickiej i szkolnej, Gustaw Zemla, art. rzeźbiarz. (PAP)

W Rumunii

Kara śmierci za szpiegostwo gospodarcze

Jak podaje Agencja Agerpres trybunał wojskowy w Bukareszcie skazał na karę śmierci dwóch obywateli rumuńskich za zdradę i ujawnienie tajemnic gospodarczych na rzecz obcego państwa. Skazano — Nicolae Iliesia byłego dyrektora Bukareszteńskiego Zjednoczenia Przemysłowego Urządzeń Energetycznych i Hutniczych i Bogdana Iordanescu, byłego naczelno inżyniera oddziału importowo-eksportowego tego samego przedsiębiorstwa.

Wyrok trybunału wojskowego został zatwierdzony przez Sąd Najwyższy, który odrzucił apelację wniesioną przez oskarżonych. (PAP)

„Mały Lotek” płaci

P.P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach Małego Lotka z 25 bm. stwierdzono:
Losowanie I: 4 roz. — 5 traf. — wygr. po 150,723 zł, 1,058 roz. — 4 traf. — wygr. po 854 zł, 30,496 roz. — 3 traf. — wygr. po 49 zł.
Losowanie II: 3 roz. — 5 traf. — wygr. po 200,160 zł.
W zakładach Express Lotka z dnia 25 bm. stwierdzono: 1 roz. — 5 traf. — wygr. 444,669 zł, 162 roz. — 4 traf. — wygr. po ok. 4,000 zł, 7,921 roz. — 3 traf. — wygr. po 140 zł.

„Trybuna Ludu” dla czytelników

Dokończenie ze str. 1
liada”. kiermasz książki i pras.

Mieszkańcy Warszawy i przyjezdni goście uczestniczyć będą w dziesiątkach koncertów, z którymi wystąpią soliści oraz polskie i zagraniczne zespoły. Wielki koncert otwarcia odbędzie się na Placu Defilad. W sobotę w Teatrze na Wyspie w Łazienkach koncertować będzie Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Narodowej, a TVP nada wieczorem koncert z okazji święta „Trybuny Ludu”.

W programie dwudniowego święta gazety każdy znajdzie coś dla siebie również w zakresie atrakcyjnego czynnego wypoczynku. Ogniska TKKF przygotowały wiele imprez dających okazję do aktywnego w nich uczestnictwa, bez względu na wiek.

W Polsce przebywają już zagraniczni goście święta „Trybuny Ludu” — przedstawiciele centralnych organów prasowych bratnich partii komunistycznych i robotniczych. (PAP)

Katastrofa górnicza

6 górników, w tym dwie kobiety, poniosło śmierć w wyniku obalenia się ziemi w odkrywkowej kopalni cyny w zachodniej Malezji.

Ofiary epidemii

Tajemnicza choroba, która wzbudza wśród uczestników odbywającego się w Filadelfii zjazdu organizacji „Legion Amerykański”, pochłonięła dwie dalsze ofiary śmiertelne. Tak więc, liczba zgłoszonych do 28. Oceniła się, że na tajemniczą chorobę zapadło 176 osób, niektóre z nich wyzdrowiały.

krótko

„GŁOS WIELKOPOLSKI” —

Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział poznański 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Zielone złoto na uroczysku

To było prawdziwe uroczysko, o jakim we wsi mawiają, że wiedzą po nim tańczą: rozległy teren, porośnięty chaszczami, olszyną, dziką trawą; ziemia grząska i nierówna. Trzeba było nie lada zęczności, aby dostać się tędy do ciemniejszego po drugiej stronie lasu. Czesław Napierała wychodził ze swojej zagrody prosto na skraj tego nieużytku i dumal:

— Co mi z tego kawałek? Mam niby gospodarstwo większe o te 5 hektarów a nijakiego pożytku z nich nie ma. Gdyby chociaż krowy można tu pasać, ale i to niemożliwe...

Tak było jeszcze 5 lat temu. Teraz, gdy odwiedzamy gospodarstwo Napierałów, rolnik prowadzi prosto na ten dawny nieużytek. Dziś faluje on bujną soczystą trawą, którą niebawem będzie się kosić po raz trzeci w tym roku. Piękna łąka podzielona na kwatery; można bezpiecznie po niej stąpać. Gospodarz pochyla się i dotyka trawy.

— Samo złoto — mówi. — Nie przypuszczałem, że będę kiedyś zbierał stąd tyle cennej paszy i że będę mógł dobijać swojego celu: rozwijać hodowlę. Dużo zawdzięcza panu Stanisłowi — odwraca się w kierunku towarzyszącego nam gminnego instruktora do spraw melioracji i łąkarstwa, Stanisława Jędrzejczaka. — Z pierwszego pokosu, do którego zbierałem się już w połowie maja, zebrałem 55 kwintali siana i prawie wszystko przeznaczyłem na sianokiszonki; z drugiego, lipcowego było 35 kwintali. Teraz zbiorę jeszcze ze 25.

— A przecież te użytki zielone są kośno pastwiskowe — dodaje instruktor. — Przez dwie godziny dziennie krowy się tu pasą, więc i tę paszę trzeba policzyć. I ta wygoda:



Na zdjęciu: Czesław Napierała prezentuje dorodną kukurudzę. Fot. — H. Kamza

otwiera się drzwi od obory i krowy wychodzą prosto na pastwisko.

— O, to to — potakuje gospodarz. — Już dawno myślałem o rozwoju hodowli bydła, tylko stale kombinowałem skąd wziąć dla niego paszę. Sieję kukurydzę — pokazuje okazały łan ponad 2-metrowych roślin — buraki pastewne, bo inne się na tej słabej glebie nie udają, ale trawa też potrzebna. Mogłem kupić łąkę 5 kilometrów stąd. Za daleko od domu.

„Wizja lokalna” trwa dość długo: oglądamy dorodną trawę, rów przepływający przez środek łąki, mały stawek, w którym rzucają się ryby, wreszcie oborę, gdzie stoją 44 sztuki bydła. A potem, gdy siadamy w domu przy stole, gospodarz, jego żona — Władysława i Stanisław Jędrzejczak opowiadają, jak doszło do tych wszystkich przeobrażeń. Nie tylko w tym gospodarstwie, ale w ogóle we wsi Konin, należącej do gminy Lwówek, woj. poznański.

W gminie gleby są słabe, w dodatku jest tu specyficzny mikroklimat. Bywa, że całe miesiące nie ma deszczu, nawet, gdy w innych stronach województwa pada. Tak np. było i w tym roku. Od maja do sierpnia nie spadła kropla. Jak tu liczyć na udane uprawy zbożowe, kiedy ziarno w takich warunkach nie chce się wyrosnąć? Ale przecież nie wszyscy muszą siać zboże. Do statek roślin paszowych pozwoli skierować gospodarstwo na hodowlane. Jak powiększyć tę bazę, jeśli tyle jest nieużytków? Czy rekultywacja jest w ogóle możliwa? Ile by to kosztowało? Drogo, ale nowa łąka kosztowałaby na pewno niemniej, a lepiej jak jest przy domu.

Problem rekultywacji nekłażarówno władze gminne jak i rolników. Nie tylko Napierałów. A pierwszy zdecydował się na ten krok nie tylko Czesław, tylko jego brat, Leon. Ich śladami poszli także Hipolit Nowak i Jan Grynia.

Więc najpierw zaczęto wycinać drzewa i krzewy; później z ówczesnego Powiatowego Związku Spółek Wodnych w Nowym Tomyślu przyjechał spychacz i z jednej strony od gospodarstwa, z drugiej od strony lasu zaczął spychać ziemię na środek przysięż łąki a potem niwelować teren. Podmokły nieużytek pokryty został 30-centymetrową warstwą piaszczystej gleby, nawieziony i obsiany szlachetnymi gatunkami traw.

Tylko Czesław Napierała miał na swoim terenie rów. Pan Stanisław poradził jak go



wykorzystać dla własnego systemu nawodnienia. Zbudowane więc zostały zastawki i przepusty, dzięki którym można regulować stosunki wodno-powietrzne w glebie, uniezależnić się od niekorzystnych warunków atmosferycznych. Dół potorfowy zamieniony został w mały karpik. Nie tylko zresztą są tam karpie, bo rolnik postarał się także o narybek amura. Ta żarłoczna, roślinożerna ryba skutecznie oczyszcza stawek z zieleńki — wodorostów i glonów. Są więc ryby na własne potrzeby i dla sąsiadów na święta.

Dzięki zagospodarowaniu łąk można wreszcie myśleć o wzroście pogłowia, o specjalizacji hodowlanej. Takich gospodarstw powstaje coraz więcej, tylko na efekty trzeba jeszcze trochę poczekać. Jedynym Zenon Janelt wybrał trzodę, chowa warchlaki i kooperuje z Przedsiębiorstwem Obrót Zwierzętami Hodowlanymi. Właściciele zagospodarowanych łąk skłaniają się ku bydłu. Przede wszystkim mlecznemu.

Wśród licznego stada bydła (wypada 2 sztuki na hektar gruntów ornych), Napierałowie mają na razie tylko 7 krow mlecznych. W przyszłym roku będzie ich 14, jak się wycieła jałówek. Obecnie przeciętny udój roczny od krowy wynosi około 4500 litrów, przy zawartości tłuszczu 3,8 procent.

— Państwo idzie na rękę gospodarstwu specjalistycznym. Jak mi się uda osiągnąć cel, będę miał za mleko 1000 złotych dziennie — mówi Napierała. — Dla własnych potrzeb nie będziemy potrzebować więcej niż 10 litrów...

— ...bo stopniowo będziemy pozbywać się trzody — wtrąca Napierałowa. Teraz mamy 30 świnek, ale z nimi więcej

Dokończenie na str. 6

ZOFIA DOHNKE

Początek każdego nowego roku szkolnego zwykłym rozpoczynają — również — przypomnieniem fundamentalnych kanonów polityki oświatowej partii i państwa. Chociaż rok 1976/77 nie jest ani wyjątkowy, ani mniej ważny od innych, chociaż jest kolejnym rokiem realizacji rewolucji oświatowej, to jednak posiada pewną szczególną cechę. Za dwa lata start powszechnej szkoły średniej, co też znaczy, że od zaraz od pierwszego dzwonka, winniśmy odmierzać dni dzielące nas od startu. Dwa lata — a ileż wciąż bowiem problemów! Przecież ma być ta średnia powszechna, co trzeba podkreślić, o jakiej nawet w najśmielszych marzeniach nie myślały pokolenia uprzednie. Marzyły, myślały — lecz o szkole powszechnej uczące czytać, pisać i rachować. Mini mum oświaty dla ludu było po stulatem maksymalnym. Kiedy jednak Manifest Lipcowy PKWN oświadczył: „uczcie, że „szkółka nie jest przywilejem, ale obowiązkiem”, stało się jasne, dokąd idziemy. Historia trzydziestu z górą lat Polski Ludowej dowodzi, że uczenie się, zdobywanie wiedzy — nie tylko zresztą przez dzieci i młodzież — jest takim samym obowiązkiem patriotycznym jak praca dla kraju, jak służba żołnierska. W ciągu tych trzydziestu lat oświata rozwinęła się wręcz bez precedensu; i być może nawet nie chodzi o to, że u nas mamy szkół i jakich, jak ośdek młodzieży się uczy powyżej ósmej klasy, ale o to, że w całym społeczeństwie polskim ukształtował się trwały nawyk zdobywania wiedzy.

Skutek widoczny jest gołym okiem: oświata, książka, gazeta, kino, teatr stały się dziś artykułami pierwszej potrzeby.

Zważmy tylko, kto się uczy! Uczą się przecież nauczyciele i uczą się robotnicy, uczą się inżynierowie i rolnicy, uczą się działacze społeczni i uczy się kadra kierownicza gospodarstwa. Dodajmy: uczymy się wszyscy zachęcani przez państwo argumentami materialnymi, zachęcani moralnymi obowiązkami wynikającymi z naszych narodowych aspiracji.

Już nie szkoła jako instytucja stała się powszechna, oświata jest powszechna. Zaś wiedza powszechnie dostępna. I ten fakt wyróżnia nasz system oświatowy spośród innych systemów. A więc, początek nowego roku szkolnego jest de facto początkiem roku oświatowego dla całego społeczeństwa.

Oświata kosztuje sporo. Lecz główny mecenas — państwo socjalistyczne — nigdy nie ściubiło środków materialnych. Hojność państwa mecenasa, będąca wykładnią polityki partii komunistów, sprawiła, że każdy ma dziś jednakowe szanse nie wyłączając oświaty akademickiej. Bo ten, kto się uczy, osiągnąć stopień akademicki, ten go osiągnie. W rzeczywistości problem leży w

Znowu w szkole

TAKIE BĘDĄ RZECZYPOSPOLITE

sferze „chcieć — móc”. Do pracujących przecież kierują swoje oferty różnego typu studia zaoczne, filie akademickie przy zakładach pracy. I jeszcze jedno w związku z tą sprawą: **żadna rodzina nie musi nie dobrać, by kształcić, jak nie musi kształcenie jednego dziecka. Nie te czasy! Kształcenie na coraz wyższym poziomie po ziomie jest jednym z kluczowych zadań narodowych, nie mniejszym niż uprzemysłowienie, niż mieszkanie dla każdej rodziny, niż ochrona zdrowia i niż obrona z takim trudem wywalczonych pokoiu.**

W tym klimacie plasuje się oświata szkolna, a praktyka dowodzi, że szkołę zewsząd otacza ogromna życzliwość, zrozumienie dla jej potrzeb. I zewsząd szkoła może liczyć na bezinteresowną pomoc w rozwiązywaniu swoich niełatwych problemów.

Teraz pytanie: jaką pragniemy mieć szkołę, jaką chcemy, żeby była?

Zgodnie z uchwałami VI i VII Zjazdu, zgodnie z uchwałą Sejmu ma to być szkoła w całym znaczeniu tego słowa nowoczesna, stosująca nie tylko najnowsze osiągnięcia myśli pedagogicznej, ale także wyposażona w nowoczesne środki przekazywania wiedzy. Ma to być szkoła na miarę rozwoju cywilizacji rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego i uwzględniająca w swych instytucjonalnych rozwiązaniach sytuację społeczną typowej polskiej rodziny — zatem pracującej. Ma to być szkoła kształcząca na wysokim poziomie, wychowująca i rozwijająca najlepsze przymioty człowieka. Wreszcie — drożna, a to dlatego, żeby mogła niwelować prógi na drodze do wiedzy najwyższego szczebla. Ogrom zadań szkoły, to musimy pamiętać, wykracza jednak daleko poza możliwości samej szkoły, procesu dydaktycznego — wychowawczego oraz możliwości samej kadry nauczycielskiej. Uczenie, wychowywanie, przygotowywanie do życia jest najtrudniejszym rzemiosłem ze wszystkich znanych człowiekowi. Zważmy wszak: wychowanie w duchu pracowitości i poszanowania dla pracy, wychowanie w duchu patriotyzmu, godności i poczucia dumy narodowej — a ileż trzeba czasu, ile zastosować form i metod. Ta jednak szkoła, o którą nam chodzi, ma spełniać też i szczególne zadanie. Musi wychowywać dla przyszłości, co równa się przygotowaniu

człowieka XXI wieku pod względem nie tylko przeciw naukowemu. Toteż z góry można założyć, że sama szkoła z najwspanialszą kadrami, organizacją i najwspanialszymi pomocami naukowymi będzie się borykać, jeżeli jej koncepcja „szkoły wychowującej” nie zostanie mocno wsparta ideą „społeczeństwa wychowującego”. Powiada się: nauczyciel główną figurą procesu wychowawczego, organizację dziecięce i młodzieżowe — pomocnikiem nauczyciela, rodzice — pierwszym sojusznikiem. Ślusznie, że tak się mówi i słusznie, że tego rodzaju założenie pedagogiczne należy do kategorii prawd oczywistych. Te trzy filary są ważne rzeczywiście. Szkoła odizolowana chociażby od rodziców jest szkołą niedziśnieszą, a szkoła, w której górę bierze werbalizm organizacji młodzieżowych i samorządowych, jest szkołą chorą. Nauczyciel w swojej pracy nie może być sam — oto klucz do sukcesu nauczyciela i dziecka. Dlatego społeczeństwo wychowujące znaczy coś więcej niż pomagające szkole, wspierające — powiedzmy — w akcjach doradczych. Generalnie chodzi o to, o taki układ: społeczeństwo — szkoła, by każdy czuł się wychowawcą, każdy i na każdym kroku, w każdym okolicznościach. O odruch pedagogiczny toczy się batalia, o wrażliwość pedagogiczną wszędzie tam, gdzie rysuje się zagrożenie. I o taki odruch, żeby kierowca autobusu PKS bez nakazu odgórznego czuł się człowiekiem, widząc dzieci idące w zadyrmę, a także przechodzących, widząc dzieci skore do nadużywania swojej siły, sprawności. Instytucjonalnych przykładów społeczeństwa wychowującego mamy krocie. Milicja po swej linii, weterani ZBoWiD, zakłady pracy itd. Społeczeństwo wychowujące musi być jednak niesluchające, wyczuwające w swoich reakcjach, wrażliwe na słowo „dziecko”, poczuwające się do współodpowiedzialności.

Takiego stosunku do problemów szkoły musimy — my doradcy — wymagać od siebie wzajem i chyba się wciąż jeszcze uczyć.

Wychowywanie to bardzo poważna kwestia. Szkoła sama wychowuje, w co też wątpić należy. Sama na pewno nie wychowa. Ten fakt należy także w kalkulować w program działania na dwa lata przed startem do nowych zadań szkolnictwa.

JERZY KOCHAŃSKI

Pan Ygrek jest pracownikiem państwowym, mającym taki zakres czynności, że do ich prawidłowego wykonywania nieodzowne wprost jest posiadanie samochodu. Ygrek — pracownik państwowy — nie jest wszakże człowiekiem na tyle majątnym, iżby mógł pozwolić sobie na coroczną zmianę wozu, raz tedy nabywszy pojazd, postanowił tak zatroszczyć się o niego, aby skutecznie służył mu przez długie lata. Trzeba było zatem rozstrząsać się za samochodowym mieszkankiem.

Wprawdzie łatwiej bodaj wiel błądowi przejść przez ucho igielne, ale — Ygrekowi dopisało szczęście i w 1971 roku „złapał” kontakt z panią Zet. Dama owa to — jak na nasze warunki — prawdziwa potentatka: mając już jeden garaż w zajmowanej przez siebie wili, kazała sobie na terenie przyległym wybudować jeszcze dwa. I właśnie jeden z nich wynajął Ygrek. Zawarto odpowiednią umowę — ustną, na mocy której najemca zobowiązał się do płacenia pani Zet czynnzu w wysokości 300 zł miesięcznie.

Nawet przy bardzo zminimalizowanych wymaganiach kwotę powyższą trudno byłoby uzaasadnić za dość przystępną. Garaż był bowiem w znacznym stopniu arcydziełem przypadku — bez wody, światła, ogrzewania, kanalizacji. Ygrek obliczył, iż gdyby garaż ów był państwowy, wówczas

czas płaciłby za niego — według obowiązujących stawek — 97 zł miesięcznie (plus odpowiedni podatek). Jeżeli nawet obliczenie Ygreka nie jest precyzyjne, to różnica w wysokości czynszu i tak jawi się ewidentna.

Mimo wszystko jednak Ygrek zadowolony istniejącym stanem rzeczy. Sumiennie konserwował przedmiot najmu, doprowadził również do pomieszczenia — własnym kosztem — energię elektryczną. Jedyne natomiast „nakłady pani” Zet ograniczały się do wysiłku związanego z pobieraniem czynszu. I oto w styczniu 1975 roku niespodziewanie i bez uzasadnienia, wynajmująca zażądała płacenia za garaż 400 zł miesięcznie. Ygrek jednak nie zgodził się z decyzją pani Zet. Przede wszystkim — dla zasady. Naraził się tym na rozliczne utrudnienia ze strony pani Zet, w tym okresowe wyłączanie prądu. Prawdopodobnie sprawa znajdzie swój epilog w sądzie. Dla kogo pomysłny?

Przykład powyższy nie jest, niestety, zjawiskiem odosobnionym. Zapytałem kilku posiadaczy samochodów garażujących w cudzych pomieszczeniach — jak układają się ich stosunki z wynajmującymi. Generalna odpowiedź — na ogół dobrze, ale... tak długo, dopóki nie wejdą w „kolizję” (Nie chce pan płacić więcej? To nie.) z właścicielem garażu.

Cóż, najem można przecież

zawsze wypowiedzieć, z tym, że eks-najemca pozostanie na lodzie, natomiast wynajmujący nie będzie miał najmniejszych kłopotów ze znalezieniem chętnych na opróżnione miejsce. Taką sytuację stwarzają głównie dysproporcje w podaży i popycie na ten rodzaj usług.

Problem, który się z tym wiąże — to brak odpowiednich

Nie zawsze na linii

Pieniądze leżą...w garażu?

cenników. O ile bowiem stawki za tzw. garaże państwowe zostały ściśle określone, o tyle właściciele garaży prywatnych dysponują w zasadzie pełną swobodą przy ustalaniu wysokości czynszu. I jeżeli postępowanie ich nie przybierze charakteru spekulacyjnego — kodeks karny lub cywilny spokojnie leżeć mogą na półce.

Gdyby nagle powziął myśl sprzedania na giełdzie mojej

wyśłużonej „Syreny” z roku 1970 (które nie mam) — za 300 000 zł i znajdzie się nabywcą o zbliżonym do mojego poczuciu humoru, wówczas nie ma sprawy. Podobnie — jeżeli właściciel garażu zaproponuje reflektantowi jego wynajęcie za 800 zł miesięcznie (znam takie przypadki), a ów propozycję tę przyjmie, także nie ma pod-

staw do ingerencji z zewnątrz. Wprawdzie — jak wynika z rozmów z osobami kompetentnymi — miejsce w garażu prywatnym o przeciętnym standardzie winno obecnie kosztować około 300 zł, ale... Garaży nadal brak, a zatem w grę wchodzi reguła — kto da więcej?

Czy ustalenie cenników — lub ich substytutów za wynajmowanie garaży prywatnych położyliby kres pewnej

dowolności w określaniu wysokości czynszów? Obawiam się, że nie. Taki układ pozostanie z pewnością tak długo, dopóki liczba potencjalnych najemców będzie od wynajmujących. Zresztą przesadą byłoby twierdzenie, iż w każdym przypadku stosunki na linii: właściciel garażu — posiadacz samochodu, układają się na zasadzie: fabrykant — sprzątaczk. Wszystko to wszakże, co zostało powiedziane do tej pory, nie oznacza bynajmniej, iż najem garażu prywatnego opiera się na zasadach pełnej dowolności i żywiołowości. Prawo chroni wynajmującego, chroni też jednak i najemcę.

W opisanym na wstępie przypadku doszło do zawarcia umowy, ustnej wprawdzie, a nie pisemnej, co nie oznacza — jak się zwykło przyjmować — „gorszej”. Ma to bowiem w tym przypadku głównie ten skutek, iż umowę taką traktuje się jako zawartą na czas nie oznaczony. Tak czy inaczej — jest to umowa i nie można jednostronnie zmieniać jednego z jej istotnych postanowień, podwyższając bez uzasadnienia przyczyn czynsz. Stanowisko Ygreka, że nie będzie płacił więcej, może wprawdzie spowodować, iż pani Zet wypowie mu najem. Musi się jednak liczyć z pewnymi konsekwencjami, choć by takimi, że termin wypowiedzenia jest w zasadzie trzymiesięczny. A zatem — nie z dnia na dzień.

Idąc dalej — decyzja pani Zet o zmianie wysokości czynszu jest o tyle paradoksalna, że nie kto inny jak Ygrek mógłby domagać się od niej — zgodnie z kodeksem cywilnym — zwrotu kosztów za założenie oświetlenia elektrycznego.

Na koniec wreszcie — sprawa najistotniejsza. Czy słusznie jest, aby ktoś posiadał trzy garaże (a nie jest to chyba sytuacja incydentalna) i czerpał z ich wynajmowania — założmy nawet, że nie wygórowane — zyski? Czym kierował się organ administracji państwowej wydając takie zezwolenie? Jak zakwalifikować ową „działalność usługową”? Wydaje się, iż w naszych warunkach garaż powinien w zasadzie spełniać jedną podstawową funkcję: służyć właścicielowi do przechowywania swego pojazdu, w określonych zaś okolicznościach — innemu posiadaczowi czterech kółek. Garaż lub garaże w ręku jednej osoby — nie mogą być natomiast maszynką do łatwego zarabkowania.

Nie można bowiem czynić ze swego prawa użytku, który byłby sprzeczny ze społecznogospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współżycia społecznego w PRL.

ZBYSZEK KRUSZONA

STRONA

GŁOS — 28/29 VIII 1976

3

Hutnictwo — to jeden z najstarszych przemysłów. Metale znano wcześniej niż nauczone się otrzymywać je z rud. Otrzymanie miedzi z rudy w ognisku około 3 800 lat przed naszą erą na terenach Egiptu można uważać za początki hutnictwa. Również w Egipcie, na 25 stuleci przed naszą erą, przetopiono rudę węglową z rudą cyny i dało to brąz, który można było odlewać i kuć.

Na ziemiach polskich wytwórczość brązowa rozwinęła się w VIII wieku przed naszą erą. Problematyka pradziejowej metalurgii kolorowej w archeologii polskiej nie doczekała się wyczerpujących opracowań, przeto badania nad nią, prowadzone przez naukowców z Katedry Archeologii Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, można uważać za niezwykle istotne.

Każdy sezon archeologiczny przynosi coraz więcej niespodziewanych odkryć. Podobnie jest i w roku bieżącym. Na terenie dawnej osady hutniczej we wsi Biskupice około Brwinowa odkryto w ciągu miesiąca działalność „wykopalniczej” m. in. 350 pieców hutniczych i 10 palenisk, a w Tłustem koło Grodziska — osadę hutniczą z kompletnym warsztatem kowal skim. Podczas prac przy budowie zbiornika wodnego w pobliżu wsi Gniewowo w woj. leszczyńskim natrafiono na ślady osady z okresu wczesnej epoki żelaza (650-640 r. p.n.e.), gdzie odkryto 30 jam, w tym 2 piece. Znalezione tu także glinianą dyszę odlewniczą, służącą do formowania przedmiotów z brązu.

Gdy połączymy zdobycze dawniejszej wiedzy z tym, co ostatnio ujrzało światło dzienne, to okaże się, że praorganizm Polski, zarysowujący się na długie wieki zanim nasz kraj odegrał znaczącą rolę w średniowiecznej Europie, był nie tylko nasycony rzymskimi importami z pierwszych stuleci naszej ery, lecz wcześniej jeszcze dojrzał sam do posiadania własnej potężnej wytwórczości przemysłowej.

Odkrywane przez archeologów materialne dowody przekonują, że prahistoryczne społeczeństwo zamieszkujące ziemie polskie, tworzyło na kilka wieków przed naszą erą podstawy gospodarki przemysłowej, szczególnie w dziedzinie hutnictwa. Choć bowiem w warunkach gospodarki naturalnej rolnictwo i hodowla miały znaczenie zasadnicze, to przecież nie mogły rozwijać się bez odpowiednich narzędzi, co pociągało za sobą konieczność rozwoju różnych gałęzi produkcji rękodzielniczej.

W pewnym odcinku pradziejów Wielkopolska należała — obok Śląska — do największych

Z pracowni poznańskich naukowców

Gdy archeologiczne odkrycie ma kolor brązowy

szych centrów wytwórczości brązowej w Europie.

— Znaczenie ośrodka wielkopolskiego — mówi dr Jerzy Fogel z Katedry Archeologii UAM, zajmujący się dziejami metalurgii kolorowej w Wielkopolsce — musiało wzrosnąć u schyłku epoki brązu, a więc od ósmego do połowy siódmego wieku przed naszą erą. Dowodem tego jest pojawienie się dużej liczby form odlewniczych. Znamy z tego czasu kamienne okazy wielokrotnego



wytku: muszlowe, służące do odlewania siekier, tutejkowatych ze wsi Karzec koło Gostynia, a także jamowe do wytwarzania sierpów z Tworzanek koło Leszna. Znano wtedy na ziemiach polskich już co prawda formy jednorazowego użytku, zwane niszczającymi, jednak zyskały one szersze zastosowanie i szczególną popularność dopiero we wczesnej epoce żelaza, a więc od połowy VII do V wieku przed naszą erą. Są to okazy gliniane, w których odlewano następującą metodą „traconego wosku”, kiedy to ciekły metal zajmuje w formie miejsce woskowego modelu. W formach niszczących wytwarzano wyłącznie ozdoby, takie, jak bransolety, naramienniki, naszyjniki, nagolenniki. Skład masy formierskiej dobierany był stosownie do działającej na formę temperatury oraz do wymiarów przyszłego wytworu. Wszystkie rodzaje form posiadały specjalne otwory wlewowe i były zaopatrzone w system kanalików od prowadzących gazy. Ułamki form niszczących znajdowane były najczęściej w obrębie takich osiedli obronnych, jak

Biskupin, Kruszwica, Sobiejucho, Smuszewo koło Wągrowca i Bnin koło Sremu.

Najobfitsze plony archeologiczne mówiące o rozwoju metalurgii kolorowej na ziemiach polskich zebrano w Biskupinie, gdzie odkryto około 700 fragmentów form odlewniczych i w Bninie, gdzie badania Katedry Archeologii UAM ujawniły około 600 fragmentów takich form. Skoncentrowanie owych znalezisk na terenie zarówno tych osiedli, jak i innych bada



Paleniska w osadzie z III-IV stulecia w Dębczynie koło Biało-gardu. Fot. — Archiwum

nych przez poznańskich archeologów, pozwalają bliżej zlokalizować siedziby odlewców me-tali.

Ciekły aliaz brązowy, czyli stop metali, najczęściej w proporcji 9 części miedzi na 1 część cyny, uzyskiwano na wolnych paleniskach, osiągając potrzebną temperaturę około 835 stopni Celsjusza przez dociekanie do nich powietrza z miejsców zakoczonych glinianymi dyszami, takimi jak znaleziona w Gniewowie pod Leszmem, w Smuszewie, Biskupinie i Dłużnie koło Kościana. Tygielki i łyżki odlewnicze, w których to piono i którymi rozlewano metal, występowały w Bninie, Biskupinie i Sobiejucho. Na wielu stanowiskach w pobliżu dawnych pracowni odlewniczych spotyka się złom brązowy, przeznaczony do ponownego przetopu. Brąz bowiem, ze względu na możliwość otrzymania zeń cennych wyrobów, posiadał dla dawnych mieszkańców ziem polskich wielką wartość. Gotowe odlewy poddawane były cyzelowaniu oraz dodatkowemu zdobieniu przez rycie.

Paliwem używanym w hutnictwie od czasów najdawniejszych aż do końca XVIII stulecia był węgiel drzewny, który zastapiono węglem kamiennym i koksem po prostu dlatego, że węgiel drzewny, uważanego za paliwo idealne, było za mało. Na wielu obszarach ziem polskich odkryto tzw. mielerze, czyli urządzenia

do wypalania drewna. W Wielkopolsce stwierdzono np. istnienie osady specjalizującej się w produkcji węgla drzewnego w Łasewie koło Pleszewa.

Jeżeli porówna się owe mielerze starożytne z analogicznymi mi narzędziami z czasów nowożytnych, dojdzie się do wniosku, że technika zwęglania drewna nie uległa zmianie przez ponad 2 000 lat. Działanie mielerza polegało na suchej de-stylacji drewna: wokół dręga ustawiano drewniane szczapy, tworząc spłaszczony żłęk, który okrywano darnią i ziemią, przebijano otwory dla dopływu powietrza i stos ten podpalano. W rezultacie otrzymywano węgiel drzewny, który po oddzieleniu popiołu zawierał do 89 procent czystego węgla.

— Poziom wielkopolskiego odlewnictwa za czasów kultury łużyckiej był bardzo wysoki — mówi dr Jerzy Fogel. — Zdominowało ono wówczas zdecydowanie drugi podstawowy sposób obróbki brązu, a mianowicie kucie. Produkty warsztatów wielkopolskich, charakteryzujące się w wielu przypadkach specyficzną formą i ornamentyką, zbywane były także poza rynkiem lokalnym.

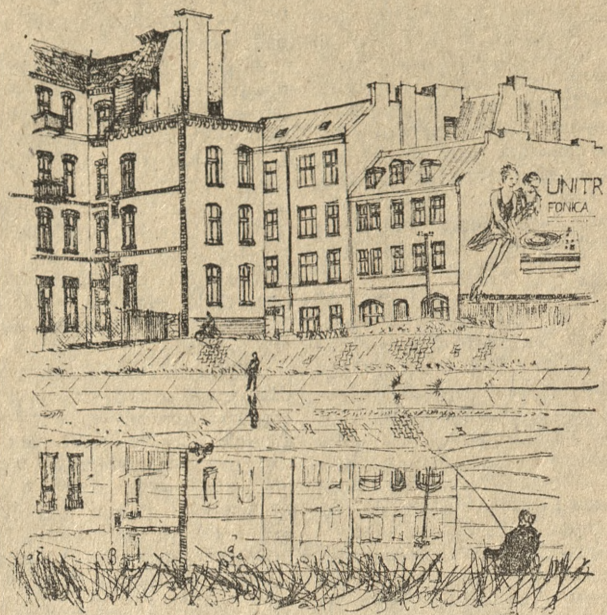
Wtedy, gdy metalurgia brązu była w Wielkopolsce w fazie znacznego rozwoju, pojawiły się po raz pierwszy na naszych ziemiach (w epoce brązu) wyroby ze szkła. W Katedrze Archeologii poznańskiego Uniwersytetu im. A. Mickiewicza badania nad historią szkła prowadzi doc. dr Jerzy Olczak. Inni pracownicy naukowej Katedry zajmują się początkami rolnictwa na Kujawach, czy wieloletniowocznym osadnictwem na Pomorzu. Te tereny są bowiem miejscem tego-rocznych badań Katedry Archeologii UAM, kierowanej przez prof. dr. hab. Jana Zaka. Prowadzone tu obecnie badania naukowe koncentrują się wokół dwóch problemów zasadniczych: historii i metodologii prahistorii i archeologii średniowiecznej w zakresie powszechnym i polskim oraz prahistorii Polski na tle prahistorii Europy. Te ostatnie badania wiążą się z realizacją planu resortowego Polskiej Akademii Nauk.

Prowadzone przez dr. Jerzego Fogla studia nad pradziejowym odlewnictwem metali kolorowych w Wielkopolsce stanowią część owych badań. Pozwalają zaś one nie tylko na poznanie jednej z wcześniejszych gałęzi rodzimej wytwórczości, ale umożliwiają także poczynienie znaczących spostrzeżeń i stwierdzeń w dziedzinie stosunków gospodarczych i społecznych łączących ludność dawnych ziem polskich.

WOJCIECH STASZEWSKI

Wędrując po Poznaniu

Towarzyszyć jej w biegu



Rys. Tomasz Talarczyk

Powój zamyka swoje kwiaty. Nikły, jakby zanikał jeszcze bardziej. Przedwieczór. Domy nadbrzeżne odbijają się w wodzie. Na tafli rzecznej widać dzieci przechodzące kamiennym obramowaniem, ptaki górkę lecające. Śródka. Cybina tę... płynie, domy śródeckie potwierdza w swym odbiciu.

A może by tak — pójść obok jej biegu?... Skrzyżowanie Sarniej z Sosnicką. Tabliczki z nazwą ulic na wielkim kasztanie. Wodny upust. Słotwina, szuwar. Ze skarpy obok ogrodów całe Jezioro Swarzędzkie widoczne. Z nenufarami, z ciszą nad nim zawisłą. Powoli, niespiesznie tafla wody w rzekę się przedłuża...

Z piaszczystej, wiejskiej Sarniej schodzę nad rzeczny nurt. Cybina płynie wśród zieleni traw. Kopce siana. Pachnie wodą, sianem, ziołami. Jakiś płot. Smieszny, z dobudówkami, facjatkami, dom przy Świętowidzkiej. Jabłka się żółcą, krągłą w sadzie.

Most. Przechodzę pod nim. W górę szum samochodów na trasie. A tu za mostem — uliczka: Za Cybiną. Nijaka, jak tamten powój.

Cybina wbiega pomiędzy drzewa. Malownicze, kapryśne zakola, nad którymi olchy wychylone. Podmokła łąka. Przedzieram się przez krzaki, głogi do kolejowego nasy-pu. Suche gałęzie pękają z trzaskiem, przepuścić nie da-ja. Kolejowe tory. Z daleka słychać gwizd pociągu.

Schodzę z wysoka ku rzece. Cybina w otoczeniu łąk. Sciana lasu. Obok tych leśnych drzew. Nadrzeczne kwia-ty. Osty brązowo-zielono-szare. Wzruszające... Zrywam je pospiesznie, by w wodę łąkową się nie zapasła. Jeden z ostów — z głową jakby większą od innych. Graby trzmiel na nim siedzi, ani drgnie.

Rzekę kryją słotwina, oddalają od niej. Las pełen pól-mroku. Wielkie białe grzyby stanęły na drodze.

Znowu widać wodę. Dużo jej. Ptactwo wodne. Perkozy, dwa białe labędzie. W Młyński Staw Cybina wpłynęła. Ładny ten staw... Szumem wodospadu pod mostkiem ot-wiera się z boku. Łąki, siana. Ale przejść dalej nie spo-sób. Rzeka nie jest rzeką, a wodnym ramieniem tylko. Przez pola...

Okrażam czerwony starą cegłą budynek młyna. Po-nownie — łąki nadbrzeżne. Cicho tu, pięknie. Poznań to nadal, ale taki zupełnie nie-miejski. Powalone, dziwnie pogięte pnie drzew...

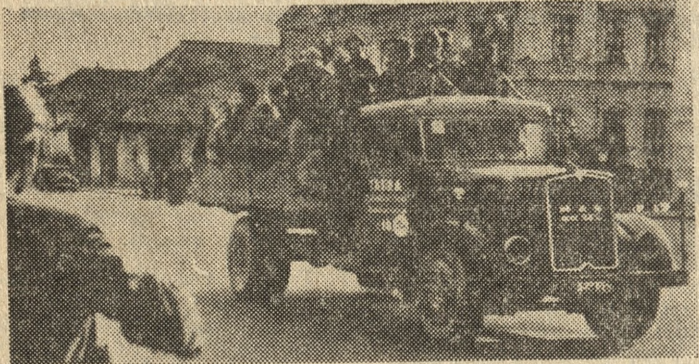
Zmęczyła mnie już ta wędrowka. Pasma jezdn. Bro-warna. Bar „Nad Cybinką”. Tłum ludzi. Do miasta auto-busem.

A potem znowu przy śródeckich domach. I w górę do ujścia. Wkliny przy brzegu tamują drogę. Ale zaraz — wielka łąka. Dmuchawce, dziewanny, osty. Zachodzące sierpniowe słońce nadaje blask niezwyklej tej przestrzeni międzyrzecznej. Przerzeczony, umyka mi spod nóg zajac.

Warta. Płynie szybko, nurtem szerokim. A tuż obok — Cybina. Wydaje się, że pogrążona w bezruchu. Tylko jakaś gałąź na swoich barkach przesuwając z wolna, do War-ty niesie.

BRAN

32 rocznica Słowackiego Powstania Narodowego



Na zdjęciu: partyzanckie oddziały słowackie w północnosłowackim mieście Martin. Fot. — Archiwum

29 sierpnia mijają 32 lata od wybuchu Słowackiego Powstania Narodowego. Wydarzenie to wywarło wielki wpływ na losy II wojny światowej w Karpatach, a zarazem stało się jednym z najbardziej bohaterkich rozdziałów walki narodów Czechosłowacji z hitlerowskimi Niemcami.

Przez dwa miesiące żołnierze słowackiego powstania wal-czyli przeciw ośmiu doświadczonym i uzbrojonym po zębym niemieckim dywizjom. Siły powstańcze liczyły wtedy 60 000 żołnierzy i Czechosłowackiej (powstańczej) Armii i 20 000 partyzantów. Wiązały

one znaczne siły wojsk hitlerowskich.

Długi i bohaterki opór powstańców możliwy był przede wszystkim dzięki pomocy, jaką słowackiemu powstaniu okazała Armia Radziecka. Każdego dnia na powstańców lotnisk „Trzy dęby” lądowały dziesiątki radzieckich samolotów z zaopatrzeniem. Z ZSRR przybyły też powstańcom na pomoc brygada desantowa i pułk myśliwców. W jednostkach powstańczych walczyło aż 3 000 obywateli radzieckich. Najskuteczniejszą pomocą była operacja dukielsko-karpacza we wrześniu i październiku 1944 roku, w jej wyniku radziecy i czechosłowaccy żołnierze po ciężkich i wyczerpujących walkach wkroczyli przez Duklę do wschodniej Słowacji 6 października 1944 roku.

Refleksje z sali sądowej

Kara bez więzienia

Tramwaj zatrzymał się na przystanku przy zbiegu ulic Głogowskiej i Bolej. Jeźdźni wypełnili wsiadający i wysiadający pasażerowie. Na gładzie spostrzegli, że wprost na nich jedzie samochód. Jedni rzucili się do przodu, drudzy do tyłu. Na środku jezdni pozostał tylko 70-letni mężczyzna. Samochód potrącił go i — przy spieszy...

Trzy miesiące później sprawca tego wypadku, Michał S. wy-jasniał przed Sądem Rejonowym w Poznaniu:

— Przyszanę się do winy, ale oświadczam, że wówczas nie zauważyłem potrącenia kogoś. Odniosłem tylko wrażenie, że podczas mijania przystanku ktoś oparł się ręką o boczny szybę mojego samochodu. Dlatego jechałem dalej. Po chwili dogonił mnie na motocyklu funkcjonariusz MO i zo-stałem zatrzymany. Dopiero od niego dowiedziałem się, że przejechałem człowieka...

Wielce prawdopodobne, że przed zatrzymaniem oskarżony nie zdawał sobie sprawy z tego, co zrobił. W jego krwi stwierdzono bowiem 3,16 promille alkoholu. Jaskrawe naruszenie przepisów Kodeksu Dro-gowego — jazda po pijanemu, niezatrzymanie się, kiedy pa-sażerowie wsiadali i wysiadali z tramwaju oraz ucieczka z miejsca wypadku, a przede wszystkim spowodowanie ciężkich obrażeń osoby w podeszłym wieku — wszystkie te kar-ygodne fakty stanowiły niezwykły dysonans w życiu oskarżonego. Do dnia, w którym spowodował wypadek, Michał S. prowadził bowiem nienaganny tryb życia. Jak doszło do tego, że przeobraził się w pi-rata drogowego?

8 maja br. od rana pomagał żonie w zajęciach domowych. Po ich ukończeniu małżonko-wie popili i wówczas on zaproponował przejażdżkę sa-mochodem. Zona nie sprzeci-

wiała się temu. Oskarżony wy-prowadził z garażu swojego „Fiata 126p”. Zona usiadła obok męża, a ten rozpoczął rajd po najbardziej ruchliwych uli-cach miasta.

— Do dzisiaj zastanawiam się, jak mogłem tak postąpić i nie znaleźć odpowiedzi. W każdym razie oceniam bardzo krytycznie to, co zrobiłem 8 maja...

Po wyjaśnieniach oskarżone-go Sąd udzielił głosu przed-stawicielowi społecznemu (był nim przewodniczący rady za-kladowej biura projektów, w którym pracował Michał S.). Zgłosił on gotowość udzielenia poręczenia organizacji zwią-zkowej, zapewniającej podjęcie starań, by oskarżony przestrze-gał porządku prawnego. (Sąd od takiego poręczenia może uzależnić warunkowe zawiesze-nie wykonania kary). Z kolei przedstawiciel społeczny pod-kreślił, że Michał S., długoletni,

wzorowy pracownik, jest wprost nie do zastąpienia w biurze projektów.

W uzasadnieniu wyroku Sąd krytycznie ocenił wystąpienie przedstawiciela społecznego, za-rzucając mu ograniczenie się do roli: rzecznika zakładu pra-cy i dodatkowego obrońcy (dru-giego adwokata) oskarżonego. Nie potrafił on spojrzeć na sprawę z punktu widzenia obro-ny interesów ogólnospołecznych, a wyrazem tego jest choć by to, że ani słowem nie wspomniał o tym, jak sobie wyobraża resocjalizacyjne od-działywanie rady zakładowej na Michała S.

Prokurator wniósł o ukara-nie oskarżonego karą 3 lat pozbawienia wolności i zakazem prowadzenia pojazdów mecha-nicznych na 8 lat, natomiast obrońca prosił o niższy wymiar kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Znajac dotychcza-sowe orzecznictwo sądowe w sprawach podobnych do opisy-wanej, można było przewidy-wać wyrok zbliżony do wnio-sku prokuratora lub obrońcy (ale z oddaniem oskarżonego pod dozór kuratora lub orga-

Nieczęsto sale poznańskiego „Arsenatu” goszczą prace twórców tej miary co Jerzy Nowosielski. Pozycja jego malarstwa w panoramie zjawisk naszej współczesnej plastyki jest już od lat ustalona i niemal bezdyskusyjna. Burzliwe dziesięciolecie rewolucyjnych zmian i przewrótów ciwnych związanych ze zmierzchem abstrakcji nie osłabiło jej, lecz wręcz przeciwnie — dodatkowo jeszcze umocniło. Nowosielski od z górą trzydziestu już lat maluje przeważnie figuratywne. Wszystkie jego prace — obojętnie czy są to obrazy figuratywne czy etudy niemalże abstrakcyjne — mają to samo, łatwo rozpoznawalne piętno. Mają swój własny styl i charakter. Wyrastają z od dawna skryzalizowanej, opornej na kolejne pojawiające się mody i kierunki formalne, koncepcji malarstwa.

Na czym polega więc fenomen tego malarstwa? Na pierwszy rzut oka wydawać się ono może bardzo zwyczajne, a nawet tradycyjne. Obraca się wokół starych klasycznych, mocno już wyeksploatowanych malarzskich tematów: martwej natury, pejzażu, studium wnętrza czy portretu. Formuła zewnętrzna tych obrazów, ich stylizacja i technologia malarzka także wydaje się już skądś znana. Bez trudu odnajdujemy na tych obrazach pewne sprawy i wątki malarzkie zaczerpnięte ze starej sztuki bizantyjskiej. Surową i poetycką prostotę jej ikony. Ani technika malarstwa, ani historyczny jego rodowód nie jest nam jednak w stanie wytłumaczyć samej istoty i tajemnicy tego malarstwa. Nadzrę-

PLASTYKA

Powroty do prąźródła

na jego cechą jest chyba jednak prostota. Umiejętność wyzbycia się wszelkich zbędnych szczegółów. Osiąganie poetyckiego wymiaru obrazu wyjątkowo przez grę linii i kolorów.

Z indywidualną ekspozycją malarstwa Jerzego Nowosielskiego z Krakowa skojarzono w salach „Arsenatu” problemową wystawę poświęconą nurtowi metafizycznemu i fantastycznemu w naszym malarstwie. Nietrudno w tym przypadku domyślić się intencji, jakie przyswiewały twórcy i organizatorom tej ekspozycji. Chciano bowiem uczestnikom odbywającego się właśnie w Poznaniu III Europejskiego Kongresu Science Fiction pokazać, na jakich zasadach funkcjonuje fantastyka w naszym malarstwie.

Na marginesie tej wystawy narzuca się przede wszystkim jeden ogólny wniosek. Nasze malarstwo fantastyczne zdaje się nie mieć nic wspólnego z literackim ruchem science fiction. O ile pisarze fantastyki w pełni wiary w możliwości nauki i techniki zaprzeczają, to malarze zdają się zwracać raczej ku prąźródłom współczesnej fantastyki, szukają podniecia w szesnastowiecznych moralitetach, w malarstwie Boscha, Memlinga, Breugla. Ich obrazy i grafiki pełne są irracjonalnych i mistycznych wręcz

treści. Są projekcją wyzwolonej spod wszelkich rygorów syciencjonalnych, wyobraźni.

Na poznańskiej wystawie na plan pierwszy wysuwa się grafi-ka. Znakomite prace, w arcyrodnych i jakże deficytowych już dzisiaj technikach metalowych, zademonstrowali tutaj przede wszy-

Na zdjęciu: Jerzy Nowosielski „Widok całej dzielnicy”, olej.

Fot. — I. Lewandowska

OLGIERD BŁAŻEWICZ



Na spacerze



Fot. — H. Kamza

nizacji społecznej). Werdykt Sądu Rejonowego był jednak inny. Wprawdzie Michał S. został skazany na 2 lata pozbawienia wolności (przy czym Sąd wykonanie tej kary warunkowo zawiesił na 5 lat i oddał oskarżonego pod dozór organizacji związkowej), ale była to tylko jedna z kilku kar orzeczonych w tej sprawie.

Stwierdzając, że Michał S. dokonał ciężkiego przestępstwa, które wymaga dolegliwej represji, Sąd zdecydował się przede wszystkim na dolegliwość ekonomiczną. Orzekł więc grzywnę w wysokości 180 000 zł, przy czym — by zapewnić jej spłatę — postanowił zająć samochód i wartościowe przedmioty znajdujące się w mieszkaniu oskarżonego. Wychojąc z założenia, że postępowanie Michała S. (w dniu wypadku) dyskwalifikuje go jako kierowcę, Sąd ukarał go zakazem prowadzenia pojazdów mechanicznych na 10 lat (górną granicę tej represji). Ponadto oskarżony został zobowiązany do nienadużywania alkoholu i do przepracowania 20 godzin na cele społeczne. Na koniec Sąd zarządził podanie tego wyroku do wiadomości publicznej w zakładzie pracy oskarżonego.

MICHAŁ LUCZAK

Bardzo potrzebną okazać się z całą pewnością ułożona i poprzedzona wnikliwym, ze swadą napisanym esejem Adama Ważyka antologia „Surrealizm”, stanowiąca wprowadzenie i przykładowe ukazanie tendencji i kierunków swobodnego ruchu w intelektualnego, który od Apollinaire’a, zwłaszcza we Francji, miał tak istotny wpływ na twórców w różnych dyscyplinach sztuki. Ważyk, doskonały znawca literatury francuskiej, jej doskonały tłumacz, pokusił się o pierwsze w naszej literaturze studium surrealizmu, ruchu artystycznego, usiłując go zbudować własny szeroki program, ruchy, który właściwie zamknął się z momentem wybuchu drugiej wojny światowej. Książka dzieli się na dwie części, z których pierwsza ma charakter teoretyczny, ukazując poprzez teksty czołowych teoretyków i twórców surrealizmu założenia programowe ruchu, zwłaszcza w odniesieniu do literatury. Część druga — bez ambicji wypełnienia szerzej problemu — ukazuje poprzez odpowiednie przykłady, wiersze, fragmenty prozy główne tendencje i osiągnięcia praktyki surrealistycznej. Cenne jest, że Ważyk ukazuje pełny rodowód ruchu, jego wahania, okresy ekspansji, jak też i przygaszenie, a także bunt, jaki wzbudził.

Brakło od dawna takiej właśnie antologii, jaką prezentuje nam w wydaniu obecnie przez „Czytelnika” tomie Zdzisław Libera — „Poezja pol-

ska XVIII wieku”. Nasze spojrzenie na literaturę tego wieku na ogół słusznie szło jednym torem myślenia. Ze oło po wzołach Marszyna, Polackiego lub Sarbiewskiego, odchodzący barok zostawia po sobie pustkę intelektualną, wypaczenie dobrego smaku, zasłój kulturowy — to wszystko, co zwykliśmy określać mianem czasów saskich. I dopiero za Stanisława Augusta wraz ze wzołami polskiego Oświecenia następuje rozkwit literatury, w poezji zwłaszcza owocujący całą plejadą świetnych nazwisk. Libera w rozprawie wstępnej nie negując generalnej słuszności tych ocen, pragnie wskazać posze-

Z książką na ty Sztuka i ludzie

żyć nasze widzenie poezji XVIII wieku, ukazując pełniej ogniwa pośrednie, wyprzedzające czas rozkwitu ery stanisławowskiej. Należy przyznać, że te ogniwa pośrednie zostały ukazane trafnie, bardzo czytelnie i przejrzyście nawet dla mniej zorientowanego czytelnika. Tym pełniej także uwypukla się moment początków i erupcji wielkich talentów, odradzających literaturę narodową. Zaległa antologii Libera jest także i to, że włączył on w ramy tomu poezję anonimową z okresu Sejmu Czterleśnego i Insurekcji Kościuszkowskiej, podkreślając tym samym jakże swoiste dla naszej literatury związki jej z wydarzeniami historycznymi.

Sygnalizowałem już w swoim czasie z satysfakcją, z jakim pietyzmem podjęto nową, pełną edycję „Pism zebranych” Marii Konopnickiej, pod redakcją Aliny Brodzkiej. Obecnie, o czym tylko informuję zbieraczy, ukazał się „Nowel tom IV”. Przy tej okazji pragnę podkreślić i zwrócić czytelnika uwagę na coś innego — mianowicie na równoległość z wydawaniem jej

stikim krakowianie: Tadeusz Jakowski oraz Janusz Karwacki. Intrygują swą wyszukaną prostotą środków grafiki i obrazy poznańskiego plastyka Jerzego Piotrowskiego. Jak zawsze pyszne i zabawne są moralitetowe i baśniowe przypowieści malarzkie seniora naszych surrealistów i fantastyków — Ildefonsa Houwalta oraz jego młodego kolegi — Jerzego Joachimiaka.

Dłużnicy — czym kosztem?

Prawie nie ma dnia, by się nie czytało w prasie, lub słyszało w telewizji i w radio o tak zwanych dłużnikach kolei, czyli o przetrzymywaniu wagonów na stacjach, do których przywieziony nimi został jakiś ładunek. Nie mogę się na dziwić, jak to jest możliwe, żeby państwowe przedsiębiorstwa nie stosowały się do zarządzeń najwyższych w kraju władz i lekcewały je, dopuszczając do opóźniania wyładunku towarów. Przecież gdyby prywatnie jakiś obywatel pozwalał sobie na takie praktyki, to by został surowo za to ukarany i więcej by nie próbował przetrzymywania wagonów.

Wiem, że PKP ściąga od tych „dłużników” opłaty za postój, a może również kary umowne, ale niewielkie to jak widać odnosi skutek, bo informacje o przestojach wagonów wciąż się powtarzają i dopiero trzeba publicznego piętnowania na łamach, by zaradzić złu. Czy nie byłoby jednak inaczej, gdyby takie kary potrącano dyrektorom z pensji lub premii? Może wtedy stawali by na głowie, ale przetrzymywanie kolejowego tabo ru by się skończyło.

Piszę o tym do redakcji, bo po pierwsze złożył mi taka bezradność w sprawach, mających duże znaczenie dla gospodarki, po drugie zaś dlatego, że skutki przetrzymywania przez niektóre przedsiębiorstwa wagonów odczuwamy pośrednio wszyscy, a to w postaci nierytmicznych dostaw towarów do sklepów, węgla na składnice itp. Czy ogół ludności (nie mówiąc już o szkodach, jakie ponosi z tego powodu gospodarka) ma cierpieć za błędy w organizacji pracy dyrekcji takich przedsiębiorstw? Na pewno, gdyby np. w prasie ukazywały się ogłoszenia, że potrzeba ludzi do rozładunku wagonów na takich a takich warunkach (bo kto zagłada do wyładunków zatrudnienia?) zgłosiliby się np. studenci, czy nawet osoby pracujące, by po godzinach sobie dorobić. Myślę, że to, co proponuję, byłoby wykonalne.

(1335)

BOLESŁAW MIŚ
Pila

W sprawie niefrasobliwości

Bawiąc w Poznaniu, znalazłem w Waszej dobrze redagowanej rubryce „Opinie — Polemiki — Odpowiedzi” (14. VIII br.) — głos Waszego czytelnika, B. Grochowiaka. Suguruje on, by w wyniku wyrażonego przekroczenia przepisu, częścią kosztów wypadku oraz leczenia ofiar obciążyć tych, którzy wypadek spowodowali.

Taki przepis istnieje w NRD odnośnie ludzi nietrzeźwych. Kto w NRD w stanie nietrzeźwym spowodował wypadek samochodowy, czy pieszy, czy też uległ wypadkowi w zakładzie pracy, obciążony jest kosztami leczenia i pozbawiony w przypadku kalectwa — renty inwalidzkiej. Rodzina (w razie konieczności) skorzystać może jedynie z pomocy społecznej.

Stan trzeźwości bada w NRD nie tylko policja drogowa. Takie „baloniki” wprowadzono również do zakładów pracy. W każdej chwili kierownik zakładu, lub ktoś do tego upoważniony, może podejść do pracownika i pobrać u niego próbkę „balonikową”.

Są to może środki drastyczne, ale stosowane na pewno w interesie ludzi, uczciwie spełniających swe obowiązki. (3001)

KAZIMIERA MALYCHA
Bydgoszcz

O dziwo — tam kupują!

Przeczytałem ostatnio w gazetce, że dużo ludzi zapytuje, gdzie można sprzedać butelki po winie. Ja byłem też w podobnej sytuacji, ale do wiedziałem się, że istnieje jeden punkt, który stale skupuje butelki monopolowe i po winie. Mieści się on w Poznaniu przy ul. Szyperskiej obok Garbar. I rzeczywiście można tam sprzedać różnego rodzaju butelki bez stania w długiej kolejce, dlatego, że jest to punkt dwuosobowy, sprawnie obsługujący klientów. Polecilibym to podać do wiadomości wszystkim, ku wstydy innych tego rodzaju placówek. (3055)

JAN KROLSKI
Poznań

Będzie informacja

W związku z notatką prasową p.t. „Kłopoty przejeżdżających pasażerów WPK”, która ukazała się w „G.W.” z dnia 26 lipca br., Wydział Komunikacji Urzędu Miejskiego w Poznaniu informuje, że Zastępca Dyrektora Okręgowej Kolei Państwowych w Poznaniu przy prowadzonej obecnie modernizacji elewacji budynku dworca stacji Poznań Główny i częściowej zmianie wiat peronowych, ma również na uwadze uzupełnienie informacji wizualnej na dworcu.

W ramach tego uwzględnione zostanie również umieszczenie informacji o dojeżdżających do przystanków komunikacji miejskiej, znajdujących się przy dworcu. (271)

HENRYK SKOWRON
wicedyrektor wydziału

Brak wiat i ławek

Na przystankach tramwajowych przy poznańskim rondzie „Kopernika (na Kopernierze) jest dosyć dużo miejsc. Swego czasu władzom Poznania proponowałem ustawienie tam ławek dla oczekujących oraz daszków przeciwdeszczowych, jakie mamy na innych przystankach. Niestety, do dziś nic z tego nie wyszło.

Z braku ławek, pasażerowie siadają na kwietnikach i niszczą je, lub opierają się o poręcz. Szczególnie dzieje się tak w słoneczne, pogodne dni. Naliczyłem kiedyś 14 osób, oczekujących na tramwaje właśnie w taki sposób.

Z powodu braku daszków — w inne dni mokną ludzie na deszczu, a zimą będzie na nich sypan śnieg. Chociaż projektanci o tym nie pomyśleli — można (i trzeba) na tych przystankach postawić wiaty i ławki. (3024)

J. KOWALEWSKI
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

STRONA

GŁOS — 28/29 VIII 1976

Dobra jakość droga do poprawy zaopatrzenia

Rozwój produkcji i urozmaicenie wyboru artykułów przeznaczonych na zaopatrzenie rynku — bardziej chłonnego i stawiającego wyższe wymagania — to obecnie jeden z najważniejszych problemów naszej gospodarki.

Poszukiwane i atrakcyjne dla nabywców są bowiem wyroby nowoczesne i modne, a równocześnie trwałe i niezawodne.

Odbiór jakościowy towarów, dokonywany przez przedsiębiorstwa handlu przy dostawach z fabryk, wykazuje jednak stale, że część produkcji wykonana jest wadliwie. Ponadto, co znane jest nabywcom z praktyki, różne ukryte wady ujawniają się w trakcie użytkowania a wiąże się z tym reklamacje, naprawy, wymiany.

Poziom wyrobów finalnych zależy często od jakości materiałów i nieraz bariery tej nie można pokonać bez zmian w strukturze produkcji mate-

riałów. Analiza sytuacji w tej dziedzinie stała się podstawą do opracowania w br. programów poprawy jakości produkcji w wielu zakładach i fabrykach.

Np. w zakładach radiowych „Diora“ tego typu przedsiębiorstwa stały się tym bardziej pilną koniecznością, że zbyt często kwestionowano produkowane tu radiodiodniki a ostatnio minister handlu wewnętrznego i usług wydał zakaz zakupów przez sklepy odbiorników „Estella“.

Pod podwójnym nadzorem znajduje się więc od sierpnia br. jakość odbiorników radiowych w „Diorze“. Czuwają nad nią funkcjonariusze kontroli

technicznej oraz nowo powołane służby kontroli jakości na każdym wydziale podległe bez pośrednio szefowi produkcji. Na wszystkich jej etapach przebiegała się obecnie powstawaniu braków i wad.

W II kwartale br. opuściło „Diorę“ 12 000 radiodiodników z defektami. W bież. III kwartale br. wskaźnik wadliwości już jest mniejszy, z 3,9 spadł do 3,15 proc., co oznacza, że statystycznie rzecz biorąc przeszło 3 radia na 100 mają jeszcze wady. Natomiast wysoka jakość wykazują aparaty „Akropol“ i „Safari“ i reklamacje na nie są znikome.

Za dobre uważa też handel odbiorniki „Justyna“ i „Junior“. Dalszą poprawę jakości w drugim półroczu przynieść powinien również postęp technologiczny. Zwiastunem tego jest uruchomiona w lipcu br. seryjna produkcja nowych tzw. stołowych radiodiodników o nazwie „Śluzak“, które już w momencie startu uzyskały znak jednolitej trójkąci. Istotne znaczenie dla systematycznej poprawy jakości w zakładach „Diora“ ma obowiązujący aktualnie system plac, w którym aż 30 proc. za robków pracowniczych zależy od jakości wyrobów. (PAP)

Zielone złoto na uroczysku

Dokończenie ze str. 3

roboty niż z krowami, bo trzeba parować ziemniaki. Chociaż należy przyznać, że efekty przychodzą prędzej niż w bydle. Ale brakuje u nas rąk do pracy. Najstarsza córka, Marysia, pracuje w Poznaniu, Leszek uczy się w szkole samochodowej i na razie pomaga w gospodarstwie, a następcą ojca będzie Kazio. Ten ma dopiero 16 lat i chodzi do Zasadniczej Szkoły Rolniczej.

— Z krowami sobie poradziły, bo mamy elektryczną dojkarkę. A tu — Napierała pokazuje na mrugające oko wiszące przy drzwiach skrzyneczki — prezent od pana Stasia. To elektryczny pastuch. Widać Leszek wypuścił krowy na pastwisko.

— Nie ode mnie prezent tylko od Wojewódzkiego Zarządu Inwestycji Rolnych — prosiuje instruktor. — Nasza gmina dostała 5 takich urządzeń dla najlepszych rolników, gwarantujących rozwój hodowli. Uważałem, że jedno Napierała się należy. Chyba się nie omyliłem. Jak pani sądzi?

— Chyba nie... Przecież inicjatywy tu wiele.

ZOFIA DOHNKE

Leszczyńskie

110 lat kółka rolniczego w Przemyśle

W najbliższą niedzielę dożynkowe wieniec poniosą rolnicy wielu wsi województwa leszczyńskiego. Szczególnie jednak będą dożynki w gminie Przemęt, w czasie których obchodzony będzie

także piękny jubileusz miejscowego kółka rolniczego. Pradziadowie wielu dziś gospodarujących w tej gminie rolników w 1866 roku założyli trzecie z kolei na ziemiach polskich kółko rolnicze. Powstało ono dla krzewienia oświaty i postępu technicznego w gospodarstwie rolnym, było jednocześnie środkiem walki o przetrwanie i umocnienie polskości na ówczesnych ziemiach zaboru pruskiego.

Członkami założycielami było 20 gospodarzy z wioski wokół Przemętu. W 12 lat później liczyło to kółko już 106 członków. Urządzano konkursy hodowlane i uprawowe, wprowadzano do rolnictwa nowe winki techniczne. Założony przez członków kółka bank rolny (w 1892 roku) oraz maszynowy do wspólnego użytkowania — pomagały aktywnej walce z napierającym niemieckim żywiołem, pozwalały wyciągnąć z finansowych opresji niejednego polskiego gospodarza.

Kółko rolnicze w Przemyśle zapisało wiele pięknych kart w historii Ziemi Leszczyńskiej. Dziś wnukowie i prawnukowie założycieli kontynuują dzieło poprzedników. Należące do spółdzielni kółek rolniczych kółko w Przemyśle posiada w Leszczyńskim dobrą opinię, tak zresztą, jak większość rolników gminy Przemęt, którzy legitymują się sporymi umiejętnościami i pracowitością. (tt)

VI blok „Dolnej Odry“ pracuje pełną mocą

W elektrowni „Dolna Odra“ powstającej koło Gryfina w woj. szczecińskim, zrealizowana no przedsięwzięcie bardzo istotne przed zbliżającym się energetycznym szczytem jesienno-zimowym. VI blok nadodrzański „kołosa“ energetycznego osiągnął już pełną zdolność produkcyjną. Od dnia uruchomienia dostarczył on już blisko 83 400 megawatów godzin.

27 bm. w „Dolnej Odrze“ zakończono I etap trawienia kotła bloku nr VII — przewiduje się, iż zostanie on rozpалony w ciągu najbliższych 48 godzin.

Trwają także prace przy montażu kotła ostatniego bloku elektrowni — budownictwo w maksymalnym tempie nadrabiają opóźnienia spowodowane nieterminowymi dostawami materiałów oraz brakiem odpowiedniego potencjału wykonawczego ze strony „Energomontażu-Zachód“.

PAP

W „ŻYCIU LITERACKIM“ — w 37 rocznicę Września wiele publikacji i wspomnień, co redakcja w felietonie W. M. tak uzasadnia: — Polowa narodu polskiego nie pamięta II wojny światowej, jeszcze gorzej z tą znajomością będzie u tych, przez których nie przetoczył się walec zniszczenia wszelkiego rodzaju. Ale pamiętać trzeba, podtrzymywać i odtwarzać grozę wojny — w inie pokoju. Pamięć — to kapitał antywojenny, najbardziej bezpośrednio zdobyty, bez nakładów inwestycyjnych.

W „TYGODNIKU DEMOKRATYCZNYM“ — rozmowa z Andrzejem Gościńskim, dyrektorem Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego w Poznaniu o premierach muzycznych i teatralnych, o poznańskich chórach, baletach, oficynach wydawniczych, o Jarosławie Świątowskim i muzykowaniu szkolnym, czyli o mocnym punkcie na kulturalnej mapie Polski. Tytuł wywiadu — „Muzy nad Wartą“.

W „ŻOLNIERZU POLSKIM“ — Rajmund Kuliński w reportażu „Tam gdzie orły wróciły do gniazd“ pisze o obozie Przysposobienia Obronnego w Jastrowiu, dokąd przyjechali uczniowie szkół średnich województwa koszalińskiego i pilskiego.

W „KULTURZE“ — w „Poczęcie królów polskich“ Benedykt Zielenka przedstawia Przemysła II, syna księcia poznańskiego Przemysława.



Sobota 28 VIII

PROGRAM 1

12.00 — Program na dzień dobry;
15.15 — Redakcja Szkolna zapowiada;
15.25 — Program I proponuje;
15.45 — Przegląd polonijny (kol.);
16.15 Dla dzieci: „Baśń o żelaznym wilku“;
16.45 — Dziennik (kol.);
16.55 — „Obiektyw“;
17.15 — „Za kierownicą“;
17.35 — „Rodowody“ — reportaż filmowy (kol.);
17.50 — XVI Międzynarodowy Festiwal Piosenki — „Sopot 76“ — Dzień Polski (kol.);
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Monitor (kol.);
20.20 — „Trybuna Ludu“ — nasza gazeta; Program rozrywkowy z okazji dożynkowego święta;
22.00 — Dziennik (kol.);
22.20 — Wieczorne Kino Letnie.

PROGRAM 2

15.40 — Program 2 proponuje;
15.50 — „Progi i bariery“;
16.40 — Muzyczna teleteka;
17.25 — Teatr Telewizji: Witold Gombrowicz — „Iwona księżniczka Burgunda“ (kol.);
19.00 — „Teleskop“;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Monitor (kol.);
20.20 — Kino letnie: z cyklu „Telefon 110“ odc. pt. „Autostopowicz“ (kol.);
21.30 — „24 godziny“ (kol.);
21.40 — „Pod urokiem miasta“ (kol.);
22.00 — Sprawozdawczy magazyn sportowy.

Niedziela 29 VIII

PROGRAM 1

7.15 — TV Technikum Rolnicze — Zajęcia wakacyjne;
7.35 — TV Technikum Rolnicze — Zajęcia wakacyjne;
7.55 — „Przypominamy, radzimy...“;
8.05 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie“;
8.30 — „Bieg po zdrowie“ (kol.);
8.45 — Wiadomości sportowe (kol.);
9.00 — „Telefon“;
9.20 — „Antena“;
10.40 — „Mileczka gwiazda“ — polski film fab. (kol.);
12.10 — Dziennik (kol.);
12.30 — Sztuka dworu Wazów — cz. 1 (kol.);
13.00 — Radar;
13.15 — „60 dni z lordem Jimem“ — muzyczny rep. filmowy (kol.);
13.50 — Dla dzieci: Bajkowy koncert zyczeń;
14.30 — „Wielka gra“ — teleturniej (kol.);
15.30 — Losowanie Dużego Lotka;
15.45 — „Nikt nie zna Londynu“ — ang. film dok. (kol.);
16.30 — „Co kto lubi“ — magazyn Mieczysława Pawlikowskiego; Sprawozdawczy magazyn sportowy (kol.);
18.20 — XVI Międzynarodowy Festiwal Piosenki — „Sopot 76“ — koncert laureatów (kol.);
19.20 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Bajka dla dorosłych;
20.25 — XVI Międzynarodowy Festiwal Piosenki — „Sopot 76“ — koncert laureatów (kol.);
21.55 — Informacyjny magazyn sportowy.

PROGRAM 2

14.00 Spotkanie z górami — „Bartus Obrochta“ — pierwszy grajek Tatr;
14.30 — Pasja, przygoda, ryzyko — „Kangbachen zdobyty“;
15.25 — Wojskowy Film Dokumentalny — „Desant“;
15.55 — „Happy end“ — program publ. kult.;
16.50 — Sport i zabawa — program TV NR2;
17.40 — „Teatro 10“ — film rozrywkowy prod. włoskiej;
18.20 — Czas i ludzie: „Człowiek w tundrze“ — fiński film dok. (kol.);
19.20 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Nowe mieszkanie“ — wł. film fab.;
22.05 — „Na wiedeńską nutę“ — austriacki film muzyczny rozrywkowy (kol.).

W poniedziałek wszystkie muzea z wyjątkiem RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH i HISTORII m. POZNANIA są zamknięte.

MUZEUM ADAMA MICKIEWICZA (Śmiełków k. Jarocina) — g. 10-16.

ARCHEOLOGICZNE — (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10-16.

HISTORII m. POZNANIA (St. Rynek) — „Rozwój Poznania w okresie XXX-lecia PRL“ — codziennie g. 10-15, środy i piątki g. 12-18, soboty i dni przedświąteczne i 29. VIII — nieczynne.

HISTORII RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 3) — do 31. VIII — zamknięte.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

NARODOWE (al. Marcinkowskie go 9) — Galeria: Galeria Malarstwa Obcego i Galeria Malarstwa Polskiego (piętro) — codziennie g. 9-18, niedz. i święta g. 10-15.

Poniedziałek 30 VIII

PROGRAM 1

12.00 — Program na dzień dobry;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw“;
17.00 — „Zwierzyńiec“ (kol.);
17.40 — Echo stadionu (kol.);
18.15 — „Gorące serca“ — odc. 3 filmu ser. prod. TV ZSRR;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Teatr TV: Juliusz Słowacki — „Lilla Weneda“;
22.15 — Dziennik (kol.);
22.30 — „Świadkowie“ (kol.);
22.50 — Transmisja z superpucharu w piłce nożnej. Anderlecht — Bayern Monachium (kol.);

PROGRAM 2

17 — WIECZÓR WIETNAMSKI W TELEWIZJI POLSKIEJ;
17.10 — Wietnam — impresja filmowa;
17.20 — Historia współczesna — cz. 1;
17.30 — „Student Huang“ — rep. filmowy;
17.50 — Historia współczesna — cz. 2;
18.00 — „Z „Orbisem“ do Wietnamu“;
18.10 — Miasto o świcie — film dok.;
19.00 — „Teleskop“;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Historia współczesna — cz. 3;
20.30 — „Temat na reportaż“ — program publ.;
20.50 — „Wiosna w Wietnamie“ — film dok.;
21.55 — „Obszar powietrzny“ — film fab.

Wtorek 31 VIII

PROGRAM 1

12.00 — Program na dzień dobry;
12.30 — „Egoistka“ — radz. film fab.;
16.05 — „Na wielkim i małym ekranie“;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw“;
17.00 — „Uśmiecone miasto“ — rep. filmowy (kol.);
17.25 — Lekture Pegaza;
17.40 — Fakty, opinie, hipotezy — „Miłość do mądrości“;
18.15 — Studio Telewizji Młodych;
19.15 — „Przypominamy, radzimy...“;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Dziewczyna z wiołonceł“ — szwajcarsko-franc. film fab. (kol.);
21.50 — „Ze stulecia“ (kol.);
22.20 — Dziennik (kol.);
22.35 — Wieczorny gość — Andrzej Stockinger.

PROGRAM 2

16.50 — „Morze wokół nas — miasto z morza“;
17.25 — „Życie dla miłości“ — jugosł. film fab. (kolor);
19.00 — „Teleskop“;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Wtorek melomana;
21.20 — „Ocalone od zapomnienia“ (kol.);
22.05 — „24 godziny“ (kol.);
22.15 — Droga do teatru;
22.45 — „Domy za wsią“ — zagr. film dok.

Środa 1 IX

PROGRAM 1

9.00 — Program na dzień dobry;
9.30 — „Dziewczyna z wiołonceł“ — szwajcarsko-franc. film fab. (kol.);
15.50 — NURT — wykład inauguracyjny;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw“;
17.08 — Dla dzieci: „Entleczek-słowniczek“ (kol.);
17.30 — Losowanie Małego Lotka;
17.45 — „Sami o sobie“ — program publ. (kol.);
18.10 — Godzina Stanisława Mikulskiego;
19.00 — Zespół Fistulatores et Tubicinatores Varsovienses (kol.);
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Polskie drogi“ — odc. pt. „Misja specjalna“ — polski film fab.;
21.40 — „Żołnierska ballada“ (kol.);
22.25 — „Szufłada“ — reportaż;
22.45 — Dziennik (kol.);

PROGRAM 2

16.35 — Dla młodych widzów „Decyzje piętnastolatków“;
17.10 — Telewizja młodych proponuje Wam...;
17.40 — „Jeszcze słychać śpiew i rżenie koni“ — polski film fab.;
19.00 — „Teleskop“;
19.20 — Dobranoc (kol.);

19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Glucholazy — moje miasto (kol.);
20.40 — Impromptus — Fryderyka Chopina gra Regina Smendzianka;
21.00 — Teatr Małych Form — „Urywki swego losu“;
21.50 — „24 godziny“ (kol.);
22.00 — „Między szkołą a domem“ — program publ.

Czwartek 2 IX

PROGRAM 1

9.00 — Program na dzień dobry;
9.30 — „Polskie drogi“ — odc. pt. „Misja specjalna“ — polski film fab.;
12.30 — Dla młodych widzów — „Decyzje piętnastolatków“;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw“;
17.00 — Dla młodych widzów: „Ekrany z brakiem“ w tym m. in. „Szaleństwa Majki Skowron“ — film ser. prod. polskiej (kol.);
18.05 — Poligon (kol.);
18.25 — „Przypominamy, radzimy...“;
19.30 — „Rok pierwszy“ — film dok. Telewizji Polskiej (kol.);
19.10 — Wystąpienie Ambasadora Socjalistycznej Republiki Wietnamu z okazji święta narodowego (kol.);
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Los tak chce“ — ang. film fab. (kol.);
21.25 — Pegaz (kol.);
22.10 — Dziennik (kol.);
22.25 — Piosenki Supraphonu — program roz. (kol.).

PROGRAM 2

W odpowiedzi na Wasze listy:
16.50 — Studio — rozpoczęcie programu;
16.55 — Rozmowa: Fibak — Borg;
17.05 — Studio — Nasz gość;
17.15 — Mam pomysł — „Wydanie 100“;
17.35 — Studio — Nasz gość;
17.40 — Przeboje i debiuty Studia 2;
17.55 — „Nad Afryką“ — film dok.;
18.25 — Studio — Nasz gość;
18.30 — Jerzy Wojnar — film z cyklu: „Szufłada“;
18.50 — Studio — Nasz gość;
19.00 — „Teleskop“;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Studio — Nasz gość;
20.25 — Wszystko za wszystko z prof. Jerzym Hryniewieckim;
21.35 — „24 godziny“;
21.45 — „Urodzona“ — film fab.;
22.05 — Studio — Nasz gość;
22.15 — Przed kamerami gwiazda — Josef Laufer;

Piątek 3 IX

PROGRAM 1

8.25 — Program na dzień dobry;
8.55 — „Los tak chce“ — ang. film fab.;
12.45 — Radiowo-Telewizyjna Szkoła Średnia — Wskazówki metodyczne. Lekcja 2;
15.50 — NURT — Pedagogika: „Założenia programowe“ Wykład prof. dr. Stanisława Krawcewicza;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw“;
17.00 — „Pora na Telesfora“;
17.35 — Dla młodych widzów: „Dwa pomysły“ — „Zrób to sam“;
18.20 — „Tripolis znaczy trójmiasto“ — reportaż (kol.);
18.45 — „Małe cuda wielkiej przyrody“ — radz. film dok. (kol.);
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Dzieci Waniaszyna“ — radz. film fab.;
21.50 — Spotkanie z gwiazdą — Joe Dassin (kol.);
22.50 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

15.40 — Pegaz (kol.);
16.25 — Towarzystwo Wiedzy Pow-szechniej;
17.00 — DZIEŃ GRECJI W TELEWIZJI POLSKIEJ;
17.10 — „Taka jest Grecja“ — rep. filmowy;
17.40 — Wyspa Syphnos — rep.;
18.00 — „Mariaż Aten i Pireus“ — rep.;
18.30 — „Na tropach pieśni“ — rep. filmowy;
19.00 — „Teleskop“;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.25 — „Odejsie pułkowników“ — rep.;
20.45 — Program rozrywkowy;
21.45 Wystąpienie ministra koordynacji P. Papaligourasa;
21.55 — „Decyzja“ — film fabularny.

MUZEUM W ROGALINIE — g. 10-16 (Galeria obrazów — nieczynna).

MUZEUM A. FIEDLERA — w Puszczykowie: wtorki, środy, niedziele g. 10-13, piątki g. 15-18. Wycieczki grupowe należy zgłaszać telefonicznie (tel. Puszczykowo 190).

MUZEUM W KÖRNIKU — codziennie g. 9-14, sob. g. 9-13.

TOWARZYSTWO MIEŁOŚNIKÓW MIASTA POZNANIA (Stary Rynek 10) — Wystawa „Śluzak Piasłowski“ — g. 10-19, niedz. — nieczynna (do 31. VIII).

PTF (ul. Paderewskiego 7) — Wystawa indywidualna Jacka Kulma (do 30. VIII).

BWA „Arsenal“ (St. Rynek) — Malarstwo J. Nowosielskiego z Krakowa oraz „Fantastyka i metafora“ — malarstwo i grafika — g. 11-18, niedz. g. 10-15, poniedz. nieczynne (do 5. IX).



śla I. tego, który lokalizował Poznań na lewym brzegu Warty i zbudował w nim zamek.

W „PERSPEKTYWACH“ — kolejna publikacja z cyklu „Muzea klasy zero“, tym razem o Galerii Dreźnieńskiej. Lech Wieluński pisze: — Dreżno pełne jest naszych pamiętek. Patrząc na Bramę Koronną Zwingera warto sobie uzmysłowić, że wieńcząca ją korona to polska korona. — Publikacja ilustrowana jest barwnymi zdjęciami Zbyszka Siemiaszki.

W „TYGODNIU“ — Bogna Wojciechowska w cyklu „Życie ciekawie“ publikuje reportaż pt. „Niespokojni“ poświęcony racjonalizatorom, a więc ludziom, których ceni się na ogół bardzo, ale nie lubi we własnym zakładzie. Głównym bohaterem reportażu jest Zygmunt Taterka, pracownik HCP.

W „KOBIECIE I ŻYCIU“ — Maria Mankiewicz pisze o ciężkim porodzie dobrego swetra. Autorka odwiedziła kilka zakładów, by dowiedzieć się dlaczego przy dobrej zabudowie i nowoczesnych maszynach swetry są nadal niskiej jakości. Niestety, wśród zainteresowanych nie znalazła jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, czego jeszcze trzeba, żeby nasz sweter, produkowany na importowanych maszynach mógł konkurować z

dzianiną robioną na takich samych maszynach gdzieś indziej, i cieszącą się taką renomą na najwybredniejszych rynkach.

W „PRAWIE I ŻYCIU“ — Janusz Kołodziejowski w artykule „Klient od usług“ pisze: — Od czasu do czasu, choć aż dziw bierze, że stosunkowo rzadko, dochodzi do procesów między właścicielami samochodów osobowych a rzemieślnikami, prowadzącymi usługi motoryzacyjne. Z reguły procesy te wygrują rzemieślnicy. Chociaż tak zwana życiowa wiedza na temat funkcjonowania usług motoryzacyjnych, owe liczne a przykre doświadczenia posiadaczy samochodów wskazują, że to nie klienci są stroną wysskującą rzemieślników. Dlaczego tak się dzieje, że samochodziarz jest klientem, który często nie ma racji, nawet w sporze przed sądem? — Pośród wielu przyczyn autor na czoło wysuwa fakt, że to nie rzemieślnik zabiega o klienta lecz klient doprasza się łaski rzemieślnika.

W „LITERATURZE“ — relacja z dyskusji na temat literatury sensacyjnej i kryminalnej zatytułowana „Dobrze i źle o literaturze sensacyjnej“.

LEKTOR

Zaplecze pałuckiego lata

Odkrycie naturalnych walorów Wągrowca jako zaplecza rekreacyjnego oraz sportowego, nie jest bynajmniej powojennej daty. W latach trzydziestych zaczęli tu ścigać na wakacje kolumbowie z Warszawy, Łodzi, Śląska. A kiedy w roku 1938 nasza narodowa reprezentacja piłkarska przygotowywała się do mistrzostw świata — najstarsi kibice dobrze pamiętają dramatyzm eliminacyjnego meczu z Brazylią w Strassburgu, rozstrzygniętego w drugiej dogrywce za sprawą ówczesnego „czarnego króla strzelców”, sławnego Leonidasa — pod obóz przygotowawczy wybrano właśnie Wągrowiec.

Ale pełniejsze wykorzystanie tych walorów Wągrowca — to już czasy najnowsze. Nastęstwo umasowienia trendu wczasowego oraz rozwoju sportu. Zarazem rezultat działalności wągrowiecczan: odmienniania miasta, aby im było się lepiej, a przy tym zgodnie z koncepcjami aktywizacji miasto stawało się coraz bardziej atrakcyjne jako ośrodek rekreacji i sportu.

Atuty

Zagospodarowanie przymiejskiego Jeziora Durowskiego było chwalone już wielokrotnie. Ale sądzę, że poza pięknem i urokliwością promenady, powstałej przez społeczne zagospodarowanie zieleni więzionej przedmiotem brzydota parków, lub poza nowoczesną elegancją (tak — elegancją) obiektów pływalni, na uznanie zasługuje coś więcej. Umiejętność systematycznej realizacji docelowych przedsięwzięć. Harmonijne godzenie kulturalnych potrzeb mieszkańców i niemal takiej samej liczby wakacyjnych gości. Inaczej mówiąc: to, z czego korzystają goście, co czyni Wągrowiec atrakcyjnym dla kilkunastu tysięcy wczasowiczów z całej Polski, jest wynikiem realizowania własnych potrzeb, rozwijania i unowocześniania miasta.

Przykładem ilustrującym, niech będzie wągrowiecka bałania o ochronę środowiska, która przywróciła czystość wód Jeziora Durowskiego, zwerifikowaną już przez samą naturę ponownym — po paru dziesiątkach lat — zadowoleniem się raków. Tak, ale w Wągrowcu, jeszcze przed obecnym zagospodarowaniem nabrzeży, stworzeniem w ich sąsiedztwie solidnej bazy rekreacyjnej dla siebie i gości, skanalizowano ostatecznie miasto, zbudowano oczyszczalnię ścieków. Pozwoliło to zlikwidować skierowane uprzednio do jeziora 23 wpusty instalacji sanitarnych, w tym szpitalnej. Czym byłoby dziś bez tego, co dokonano pod ziemią, dawne naturalne atuty?

Przykładem może być też modernizacyjna rekonstrukcja ulicy Kościuski, tworzącej niezależnie od swej codziennej funkcji, oś wągrowieckiego wczasowiska; rozbudowa powiązanej tą osią z miastem, leśnej już enklawy boisk; rozwój sieci gastronomii w stopniu czyniącym z dostępności tych usług dodatkowy atut wczasowiska, ale w sposób uwzględniający całoroczne potrzeby miasta.

Tyle w ciągu roku

Ta koncepcja dwustronnie pożytecznego rozwoju miasta, dla siebie i dla gości, realizowana jest systematycznie. Zmiany systemu administracyjnego, wbrew przedwczesnym podejrzeniom niektórych bywalców przywiązanych do „Wągrowca pod Poznaniem”, nie spowodowały jakiegokolwiek zmian stosunku gospodarzy miasta do potrzeb gości. Jakże zmiany zastali przybywający tu po rocznej przerwie?

Promenada została przedłużona, upiększona dodatkowo licznymi rzezbami, będącymi pokłosiem (a raczej, podciuciem) wągrowieckiego pleneru artystów rzeźbiarzy, także kwiatów

wymi „rzezbami w zieleni”, świadczącymi o nowym kunszcie miejscowych mistrzów.

Promenadowy ciąg rekreacyjny uzupełnił nowy obiekt przystani żeglarskiej. Wybudowano go możliwie najbliżej śródmieścia, co w związku z jednoczesnym oddaleniem przystani od plaży, położyło kres tradycyjnemu sąsiedztwu, wbrew pozorom wcale nie sprzyjającemu żeglarzom i pływakom. Tabor wodniacki wypożyczalni wzrósł do setki jednostek (tylko w tym roku zakupiono 70 nowych). Wśród nich są po raz pierwszy żaglówki, tyle że wypożyczający je muszą się wykazać — obok umiejętności pływaka — kartą żeglarską. Nad hangarem sprzętu działa nowy bar szybkiej obsługi na 500 posiłków, od po bliskiego monumentu rzeźbiarskiego, przedstawiającego króla mór, nazwany „Neptunem”. Na jego zaplecze jeszcze dwa kioski ze smażalnią ryb, różnem.

Przyleśne pole campingowe na 200 namiotów (elektryfikacja sięgnęła do ich wnętrza) uzupełnione zostało budynkiem socjalnym. Są w nim obok świetlicy pomieszczenia kuchenne z kuchenkami gazowymi, sanitariat (WC), umywalnie, natryski i wanny z ciepłą wodą), wypożyczalnia sprzętu — od namiotu poczynając — tak, że na dobrą sprawę można tam zagościć się, przybysząc jedynie z najbardziej osobistymi przyborami. W pobliżu zlokalizowano jeszcze dwa nowe „punkty małej gastronomii”: rożen i smażalnię ryb.

Ośrodek sportów

Nadal trwa sukcesywna rozbudowa obiektów sportów kulturalnych. Zmodernizowano korty tenisowe, nadając im wysoki standard. Drugi stadion lekkoatletyczny ma już nową odwodnioną płytę, niemal gotowe trybuny na 10 000 widzów, z szatniami, zapleczem usługowym, nadbudówką dla spikerów. Kładzione są jeszcze nowoczesne bieżnie, uzupełniono zostają urządzenia do konkurencji technicznych. Kiedy zrealizowane zostaną projekty hali sportowej z zapleczem od nowu oraz w dalszej kolejności krytej pływalni, Wągrowiec będzie mógł służyć gościom jako ośrodek treningowy sportowców przez cały rok. W końcu musimy się tegorocznym sezonem letnim, na liście zbiorowych gości, po reprezentacji lekkoatletycznej województwa pilskiego na Igrzyska Młodzieży, wpisać się między innymi kluby: poznański Lech, dwa łódzkie — ŁKS i Widzew oraz dwie Polonie — Bydgoska i Bytomka.

Ale zarazem — by wrócić do sprawy pożytku dla siebie i gości — Wągrowiec ma drugą piłkę ręczną w II lidze. Projekt hali sportowej przewiduje też wielowariantowość jej wykorzystywania: w razie imprezy lekkoatletycznej czy piłkarskiej — widowiska na 600 miejsc, w razie imprezy artystycznej — na 3000 miejsc.

Skoro zaś o przyszłości mowa, to promenada przedłużana będzie na przeciwny brzeg Jeziora Durowskiego, gdzie zlokalizowane są zakładowe ośrodki rekreacyjne (m. in. działająca już prewentyrium PKP, wczasowisko Związku Inwalidów). Zachowuje się jednak naturalne ukształtowanie terenu, przy tym nikt z inwestorów nie uzyskuje zgody na odgrodzenie jeziora. To, co buduje się nad nim, musi być ogólnie dostępne.

Nowe miasto

Jak wiadomo jednak, nie są to turystyka, poza nielicznymi uzdrowiskami, miasto żyje. Toteż Wągrowiec jawi się przybywającym gościom nie tylko w części rekreacyjnej. Znowu od ubiegłego roku, na północnych terenach, przy dawnych ulicach „projektowanych”, wyrosły kolejne bloki wielokondygnacyjne. Buduje się piąte

osiedle: 430 mieszkań, 1000 m kw. powierzchni handlowej; odano już 130 mieszkań, do końca roku — jeszcze 80. Właśnie w sierpniu, na podstawie decyzji władz wojewódzkich w Pile, rozpoczęto budowę przedszkół, które budowlani zobowiązali się oddać w grudniu br. Statystycznie rzecz biorąc, będzie to pierwsze wągrowieckie przedszkole organizowane we wznoszonym już dla tego celu budynku.

Na północnych terenach powstaje nowy Wągrowiec. Tu będzie w przyszłości także rynek — trzeci w dziejach miasta. Jeszcze dziś, spoglądając na nowe bloki, trudno wyobrazić sobie jak to właściwie będzie. Ich zgrupowania wydają się zbyt odizolowane. Ale potem oglądam makietę tego, co będzie dopiero budowane. Gotowy plan szczegółowy przewidyje przedłużenie w stronę przyszłego centrum, na północ, tunelu dworca kolejowego. Tu też powstanie nowy pawilon dworcowy. Akcent wysokościowy stworzą 3 budynki 11-kondygnacyjne po 110 mieszkań każdy. Przy nowym rynku staną między innymi: dom kultury, dom towarowy, biblioteka, jeszcze jeden hotel z zapleczem gastronomicznym.

Oto będzie klamra, spinająca w urbanistyczną całość powstające już elementy nowego miasta.

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

Budownictwo mieszkaniowe na każdym kroku. Oto pierwsze wrażenie w kraju, w którym gospodarzą nasze „bratanki i do szabl, i do szklanki”. Wszędzie, i to zarówno w mieście, jak i na wsi, rzucają się w oczy nowe budynki mieszkalne. Buduje się nie tylko dużo, buduje się też ładnie, estetycznie. Mieszkania mają standard nieco wyższy niż u nas, co się wyraża przede wszystkim staranniejszym wykonaniem i większą troską o precyzję wykonania, a także nieco większą powierzchnią normatywną. Mimo to mieszkań wciąż brak, zwłaszcza w mieście. Przyczyną niemal regułą stanowi fakt, że im większe miasto, tym większy głód mieszkaniowy.

Podróżując po Węgrzech

Z myślą o rodzinie

wy, na przykład w Budapeszcie jest on bardzo duży, mimo że buduje się tam tak dużo, iż niektórych dzielnic po kilkunastu latach nie można zupełnie poznać.

Na wsi brak mieszkań jest najmniejszy, chociaż obserwując ile się tam buduje, można dojść do myślnego przekonania, że wieś węgierska od czasu większej potrzeby w tej dziedzinie niż miasto. Niektóre wsie, po prostu składają się z całych ciągów nowych domów. Jest to jeden z efektów wzrastającej zamożności wsi. Rolnikom wyraźnie już nie wystarczają stare, wcale przecież niełiche mury domy, budowane tradycyjną dla Węgrów metodą — szczytami do ulicy.

Żeby nie być gołosłownym, przytoczę przykład Kecskemé, będącego stolicą komitatu (odpowiednik naszego województwa), miasto liczy 90 000 mieszkańców. Informacje są autorytatywne, pochodzą bowiem od wiceprezydenta miasta, dr Michała Mezo, którego przedstawiałem w poprzedniej korespondencji, zatytułowanej „Portret miasta”.

— To jest pierwszy i największy nasz problem — mówi dr Mezo. — 6 500 rodzin czeka w mieście na mieszkanie.

Kiedy pytam, gdzie się ci wszyscy potrzebujący podziwiają, słyszę:

— Jakoś mieszkają. Zdarza się, że w jednym pokoju gnieździ się 8—10 osób. Poza tym część przebywa w hotelach ro-

botniczych, część na pokojach sublokatorskich, ale przecież chodzi o to, żeby jak najszybciej doczekali się oni własnych wygodnych mieszkań. Łatwo powiedzieć: jak najszybciej, trudniej zrealizować. Kecskemet ma około 31 000 mieszkań. Wszystkich — starych i nowych, dużych i małych. Na 90-tysięczne miasto niby niewiele.

Rozmowa zbliża się do sprawy socjalnej i na jawisko powtarzające się właściwie we wszystkich krajach socjalistycznych: buduje się ogromnie dużo mieszkań, a mimo to ciągle ich brak. Bierze się to przede wszystkim stąd, że kiedyś w kapitalistycznej przeszłości ludzkości mieszkającym ciasno i w warunkach urągających wy-

godności, część na pokojach sublokatorskich, ale przecież chodzi o to, żeby jak najszybciej doczekali się oni własnych wygodnych mieszkań. Łatwo powiedzieć: jak najszybciej, trudniej zrealizować. Kecskemet ma około 31 000 mieszkań. Wszystkich — starych i nowych, dużych i małych. Na 90-tysięczne miasto niby niewiele.

dobne: ograniczone moce przerobowe, nie ma tyle materiałów, ile potrzeba. W Kecskemecie przybywa rocznie więcej niż tysiąc mieszkańców. To również utrudnia rozwiązanie kwestii mieszkaniowej. A przecież buduje się sporo. W latach 1961—1965 wybudowano 2 700 mieszkań, w następnym pięcioletniu 3 700 mieszkań, w czasie od 1971 do 1975 roku powstało 4 600 mieszkań. W obecnym pięcioletniu, a więc do roku 1980 planuje się wybudowanie 6 300 mieszkań. Prawie tyle, ile w dziesięciolecie 1961—1970. Ten skok ilościowy stał się możliwy dzięki uruchomieniu w zeszłym roku fabryki domów. Przy jej pomocy w ciągu obecnego pięcioletnia od-

da się do użytku 2 300 mieszkań o przeciętnej powierzchni 53 metry kwadratu. Spośród 6 300 wybudowanych w obecnym pięcioletniu 2 300 władze miasta kupią i rozdadzą pośród najbardziej potrzebujących rodzin, które podobnie jak w Kecskemecie i w innych większych miastach Węgier powstają nowoczesne osiedla mieszkaniowe, w których duży nacisk kładzie się na tzw. budownictwo towarzyszące. Na zdjęciu: w nowej dzielnicy Budapesztu — Obudzie, stara zabudowa ustępuje miejsca nowoczesnym domom towarowym.

CAF — MTI



grywała bardzo wielkiej roli, jako że premier był gauliistą (UDR), a więc członkiem najsilniejszej partii w parlamencie. Obecnie jednak premier wywodzi się spoza tej partii — nie jest członkiem żadnego ugrupowania partyjnego.



Wybierając na premiera swego gabinetu człowieka bezpartyjnego, technokratę, prezydent chciał podkreślić niewątpliwie swoje niezwykłe szerokie uprawnienia w kształtowaniu oblicza rządów V Republiki.

Raymond Barre ma 52 lata, urodził się 12 kwietnia 1924 r.

Jest ekonomistą. Odbił studia ekonomii oraz ukończył paryski Instytut Nauk Politycznych. W rządzie Jacquesa Chiraca, którego dymisję prezydent przyjął w śróde, był ministrem handlu zagranicznego i w tym charakterze odwiedził niedawno Polskę. Przed 1959 rokiem był wykładowcą wyższych uczelni w Paryżu i Caen. Podejmując działalność polityczną, odegrał ważną rolę w realizowaniu projektu walutowo-gospodarczego krajów Europejskiego Wspólnego Rynku. W ramach tej wspólnoty państw zachodnich odpowiedzialny był za sprawy gospodarczo-finansowe. Jest wybitnym naukowcem, był doradcą poprzednich prezydentów V Republiki, ale także i w praktyce politycznej dawał dowody swej silnej osobowości.

To doświadczenie nowego premiera ma obecnie owocować w pracy rządu francuskiego. Na to liczy przede wszystkim prezydent V Republiki.

Pozostają jednak budzące emocje polityczne motywy tej nominacji. Trudno przewidzieć, w jakim zakresie zechcą popierać politykę tego rządu gauliści, stanowiący najistotniejszą część dotychczasowej większości rządowej, składającej się właśnie z nich (185 mandatów w 490-osobowym parlamencie) oraz Republikanów Niezależnych (54 mandaty), z których szeregow wywodzi się prezydent Valéry Giscard d'Estaing. Gdyby rząd poparcie parlamentu stracił, prezydent musiałby przedterminowo rozpisać wybory.

TKACZ

rych warunki materialne nie pozwalają na kupno mieszkań. Reszta przypada na budownictwo spółdzielcze. Koszt budowy przeciętnego mieszkania w Kecskemecie wynosi 400 000 forintów. Z tej sumy trzeba wpłacić 25 procent przed otrzymaniem mieszkania.

O mieszkaniu spółdzielczym można się ubiegać, gdy miesięczny zarobek w rodzinie nie przekracza 2 500 forintów na osobę. Gdy zarobki są wyższe, wówczas pozostaje spółdzielcza droga do mieszkania własnościowego, w którym są tylko niższe po 30 000 za każde dziecko.

Rząd węgierski stosuje różne bodźce zmierzające do zwiększenia przyrostu naturalnego. Na przykład zasiłki wypłacane są przez 3 lata każdej matce w wysokości 800 forintów miesięcznie za każde urodzone dziecko. Najnowsza ustawa dopuszcza nawet możliwość podjęcia pracy przez matkę otrzymującą zasiłek. W praktyce jednak mniej zarabiające kobiety chętnie pozostają przy dzieciach, natomiast wykwalifikowane, posiadające wykształcenie, mniej więcej pół roku po urodzeniu dziecka podejmują pracę. Część matek korzystających z urlopu macierzyńskiego uzupełniają swe wykształcenie i podnoszą wiedzę zawodową. Są organizowane dla nich specjalne kursy z tak ułożonym programem, żeby umożliwiał pogodzenie obowiązków matki z nauką.

Konsekwencją troski o rodzinę, a zwłaszcza o najmłodszych obywateli są przedszkola. Kecskemet ma 3 500 dzieci w wieku przedszkolnym. W 1970 roku z przedszkoli mogło korzystać tylko 1 280 dzieci. Od tego czasu przybyło 1 000 miejsc. W obecnym 5-leciu przybędzie następny tysiąc. Miasto ma jednak fundusze tylko na wybudowanie 360 miejsc. Resztę będą musiały budować przedsiębiorstwa, przede wszystkim te, które cierpią na brak rąk do pracy. Zapotrzebowanie na siłę roboczą jest bowiem duże, a rezerwy małe. Tkwią one, przynajmniej obecnie, tylko wśród kobiet — matek, które dopiero wówczas pójdą do pracy zadowolone, kiedy im się zapewni opiekę nad dzieckiem. To jest także jeden z typowych na Węgrzech kłopotów okresu wzrostu.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

STRONA

GŁOS — 28/29 VIII 1975

Tenisiści Olimp drużynowym mistrzem Polski

Bardzo przyjemna wiadomość dotarła do nas z Sopotu. W zakończonym tam wczoraj turnieju tenisowym zespołów I-ligowych poznańska Olimpia pokonała Gwardię Wrocław 8:1 i Legię Warszawa 6:3. To ostatnie zwycięstwo zadecydowało o zdobyciu przez poznaniaków tytułu drużynowego mistrza Polski.

Olimpia wystąpiła w Sopocie bez swego najlepszego za wodnika — Wojciecha Fibaka, uczestniczącego w amerykańskich turniejach z cyklu „Grand Prix”. W decydującym spotkaniu z Legią wyniki poszczególnych gier były następujące (na pierwszym miejscu zawodniczki i zawodnicy Olimp): Piotrowski —

Nowicki 2:6, 2:6; Gołaski — Kamiński I 6:3, 6:3; Gasiorek — Wierczok 6:0, 6:0; Geldner — Kamiński II 6:3, 6:1; Roza la — Wojdała 6:0, 6:2; Stefan ska — Rylska 2:6, 2:6. Gry po dwójce: Filip, Rozala — Rylska, Wojdała 6:3, 6:4; Gasiorek, Adamczak — Kamiński I, Minberg 6:3, 6:3; Gołaski, Geldner — Nowicki, Wierczok 5:7, 1:6.

Jest to trzeci tytuł drużynowego mistrza Polski wywalczony przez Olimpię. Poprzednio poznaniacy mieli najlepszy w kraju zespół w r. 1954 i 1955. Gratulujemy zawodniczkom i zawodnikom oraz trenerom i kierownikowi sekcji tego pięknego sukcesu. (ad)

O Puchar Davisa w Poznaniu

Jeszcze w tym roku musi zostać rozegrane pierwsze spotkanie eliminacyjne Pucharu Davisa — 1977 r. Polska — Norwegia.

Polski Związek Tenisowy zaproponował, aby mecz ten odbył się w dniach 24—26 września w Poznaniu. (PAP)

Lech w Sosnowcu Olimpia w Gdyni

Start poznańskich zespołów w rozgrywkach I i II ligi piłkarskiej trudno uważać za udany. Zarówno Lech, jak i Olimpia mają po dwóch kolejkach spotkań po jednym punkcie. Kolejarze nie strzelili jeszcze nawet bramki.

W niedzielę odbyły się drużynowe Lech udaje się do Sosnowca. Dotychczas poznaniacy we wszystkich spotkaniach rozgrywanym w mieście nad Brnicą udawali się zdobyć zaledwie jeden punkt. Bardzo chcielibyśmy, aby w niedzielę w meczu, który rozpocznie się o godz. 16 Lech wywalczył przynajmniej drugi. Czy jest to możliwe po tym, co kolejarze pokazali w minionej rundzie w pojedynku z ŁKS-em? Jeśli piłkarze zechcą udowodnić, że po trafiać grać lepiej sądzimy, że tak. Olimpia, mimo w sumie pechowej porażki z Motorem, wydaje się być przygotowana do sezonu. Konieczne poprawie trzeba jednak grę w obronie, no i składowe przeprowadzać akcje ofensywne. Wreszcie prosi się także o strzały z dalszej odległości. Bramkarz zaś już nigdy chyba nie zapomni, po tym co wydarzyło się w spotkaniu z lublinianami, że mecz trwa 90 minut. Gdyniśki Bałtyk to groźny przeciwnik, ale dobrze znany gwardzistom. Olimpia już niejednokrotnie raz tam remisowała. Może uda jej się to i tym razem. (ad)

M. Łopatka trenerem koszykarzy Śląska

Nowym trenerem koszykarzy pierwszoligowego Śląska Wrocław został były wielokrotny reprezentant Polski i były zawodnik tego klubu — Mieczysław Łopatka. Drugim trenerem i asystentem M. Łopatki będzie Andrzej Kuchar. Dotychczasowy trener drużyny Śląska — Zenon Jazwierski, ma objąć inny odcinek pracy szkoleniowej w sekcji. (PAP)

Wyścig Dookoła Polski

Dokończenie ze str. 1
cili na mecie do czołówki po ok. 10 minut. Szanse obydwu naszych uczestników — drużyny wicemistrzów olimpijskich wygrania tej imprezy praktycznie zostały przegrane.

Po kraksach wycofali się na trasie doświadczeni szosowcy Paweł Kaczorowski, Józef Kaczmarek, reprezentanci RFN — Algis Oleknavicius i Dieter Burkhard oraz

Zawody kajakowe na Malcie

Przez dwa dni na Malcie obserwowaliśmy zmagania kajakarzy zrzeczenia Start. O miano najlepszego w tej federacji. Swoją udział zapowiedzieli przedstawiciele 9 klubów: Czarnych Szczecin, Nadwiślańska Kraków, Nadwiślańska Chelmno, Startu-Admira Gorzów, Startu Jarosław, Cresovii Białystok, Startu Wieruszów, Astorii Bydgoszcz i Poznani. W sumie do zawodów we wszystkich kategoriach wiekowych zgłoszonych zostało 230 zawodników.

Początek imprezy w sobotę o godz. 15 i w niedzielę o godz. 10. Sądymy, że ekipa gospodarzy — kajakarzy Poznani będzie należała do najsilniejszych w tym zawodach. (wil)

28	Aleksandra Augustyna
Sobota	Jana Sabiny
29	Słońce: 4,46—18,35
Niedziela	

TEATRY

SOBOTA I NIEDZIELA
OPERA — sob. g. 19 „Puccini”, niedz. g. 19 „Don Pasquale”.
MUZYCZNY — g. 19 „Machia-velli”.
NOWY — sob. g. 19 „Zabawa jak nigdy” (premiera prasowa), niedz. g. 19 „Zabawa jak nigdy”.
LALKI i AKTORA — g. 17 „Gra”.
STARY RYNEK — g. 20 „Światło i dźwięk”.

KINA

SOBOTA I NIEDZIELA

KDF MUZA — g. 10, 12, 30 „Dzień Szakala” (ang. 15 l.), g. 15, 30, 17, 45 „Z podniesionym czołem” (USA 15 l.).

KDF PALACOWE — g. 15 „Zorro” (wł.-fr. b.o.), g. 17, 30, 20 „Początek tajemniczego blondyna” (fr. 15 l.).

APOLLO — sob. i niedz. g. 10, 15, 18, 45 „Znachor” i „Profesor Wilczur” (pol. b.o.), sob. g. 22, 30 „Przygody Gerarda” (ang.-wł.-szwajc.).

ARENA — g. 20 „Trzęsienie ziemi” (USA).

BALTYK — sob., niedz. g. 10, 12, 30, 15, 30, 18 „Stracenci” (USA 15 l.), sob. g. 22, 30 „Tak szalona, że może zabić” (franc.).

GONG — sob. g. 10, 12, 16, 18, 20, niedz. g. 10, 12, 14, 16 „Flap i Flap w Legii Cudzoziemskiej” (RFN b.o.), niedz. g. 18, 20 „Papierowy księżyc” (USA 15 l.).

GRUNWALD — g. 17, 19, 30 „Zorro” (fr.-wł. b.o.).

GWIAZDA — g. 16, 18 „Śmiercionośny ładunek” (USA 15 l.), g. 20 „Znikający punkt” (USA 15 l.).

KOSMOS — sob. g. 17, 30, 20 „Dzień grzechu” (pol. 18 l.), niedz. g. 11 „Winnetou wśród Sępów” (Jug. b.o.).

MALTA — g. 16 „Przygody Robinsona Kruze” (radz. b.o.), g. 18 „Hazardziści” (pol. 15 l.), g. 20 „W upalną noc” (USA 15 l.).

MINIATURA — g. 15, 30 „Przygody Robinsona Kruze” (radz. b.o.), g. 17, 30, 19, 30 „W środku lata” (pol. 15 l.).

OLIMPIA — niedz. g. 10, 30, 11, 30, 12, 30 bajki, g. 13, 30 „Con amore” (pol. 12 l.).

OSIEDLE — g. 16 „Tomcio Paluch” (fr. b.o.), g. 19 „Niewierna żona” (fr. 18 l.).

PANCERNIAK — g. 17, 19, 30 „Po leci” (USA 18 l.).

RIALTO — sob. g. 15, 17, 30, 20, niedz. g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20 „Szczęśliwy” (USA 15 l.).

RUSALKA (Szwajc.) — sob., niedz. g. 16, 19, 30 „Kazimierz Wielki” (pol. 15 l.), niedz. g. 15 „Dzielniki kowboje” (pol. b.o.).

TECZA — sob., niedz. g. 15, 30 „Małżonkowie roku drugiego” (rum. b.o.), g. 17, 30, 19, 30 „Świat dzikiego zachodu” (USA 15 l.), sob. g. 21, 30 „Stracenci” (USA 18 l.).

WARTA — sob. g. 10, 16, niedz. g. 12, 14, 16 „Ostatni skok gangu Olsena” (duń. 12 l.), sob. g. 12, 14, 16, 20, niedz. g. 18, 20 „Nie ma sprawy” (fr. 15 l.), niedz. g. 10, 11 „Państwo Misiowie” (bajka).

WZASOWICZ (Puszczykowie) — sob., niedz. g. 14, 45 „Moja wojna, moja miłość” (pol. b.o.), g. 16, 45, 18, 45 „Nie ma sprawy” (fr. 15 l.), niedz. g. 13, 30 „Autostopem do miasta” (bajka).

WILDA — sob. g. 15, niedz. g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20 „Chinatown” (USA 18 l.), sob. g. 17, 30, 20, 15 — s. zamknięte, g. 22, 30 „Czterech muskietierów” (USA 18 l.).

WRZOS (Lubon) — niedz. g. 16 „W krainie 1001 nocy” (pol. b.o.), g. 17 „Hajducy kapitana Angela” (rum. b.o.), g. 19 „Powrót tajemniczego blondyna” (fr. 15 l.).

WRZOS (Mosina) — sob., niedz. g. 17, 19, 15 „Zeznania komisarza policji przed Prokuratorem Republiki” (wł. 15 l.), niedz. g. 15 „Smakacz na boisku” (szwedz. b.o.).

ZOO — ul. Krańcowa i ul. Zwierzyniecka — g. 9—19.

DZIURY

SZPITAL: SOBOTA — interna, chirurgia, okulistyka, neurologia ul. Walki Młodych 7; laryngologia — ul. Przybyszewskiego 49; NIEDZIELA — interna, chirurgia, laryngologia, neurologia — ul. Przybyszewskiego 49; okulistyka — ul. Garbary 17; chirurgia dziecięca — ul. Krysielowa 7.

SOBOTA I NIEDZIELA

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chelmonskiego 20 — tel. 66-00-66; nagłe zachorowania w domu, porady lekarskie i w miejscach publicznych — tel. 999.

Podstacje: ul. Bukowa 1, tel. 32-12-61; Osiedle Piastowskie 15, tel. 722-24; ul. Ugory 18, tel. 592-30; ul. Kościuski 103, tel. 544-44; Lubon, tel. 120-399; Szwarczew — tel. 209 i 544-44.

Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia czynny codziennie g. 7—22, tel. 999.

Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140/142, Główna 53, Głogowska 107/109, Dzierżewskiego 349, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kornikowa 24, Osiedle Przyjaźni paw. 141, Starołeka 18, al. Marcinkowskiego 11 (cała doba).

Telefon Zaufania — 998 czynny całą dobę, al. Marcinkowskiego 11, dyżury: lekarz psychiatra, wzgl. psycholog. Porady prawne głównie z zakresu prawa rodzinnego, opiekuńczego, leczenia odwykowego i chorób społecznych, tel. 522-51.

DZIURY SKLEPÓW

Sklep spożywczy — ul. Dąbrowskiego 20, czynny w niedzielę g. 9—15.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.35 Konc.

instrumenty; 9.05 Po jednej piosenke; 9.30 Moskwa z melodia i piosenka; 9.45 Niezapomniane stro- nie; „Pamiętki Soplisy” fragm. książki; H. Rzewuskiego; 9.55 Mini przegląd folklorystyczny — Rumu- nia; 10 Lato z Radiem; 12.25 Zespół rozrywk. Rozgl. Opolskiej; 13 Zespół B. Ciesielskiego; 13.15 Konc. żywych; 13.35 Pół wieku polskiej piosenki; 14 Z nagrań gitarzysty B. Powella; 14.30 Przekrój muzyczny tygodnia; 15.10 Muzyka i poezja — wiersze J. Czechowicza; 16.11 Ra- diowa kronika muzyczna; 16.30 Przedstawiamy. kontemulenty; 16.45 Muzykanci z Woli Grodec- kiej; 17 Studio Młodych — Radio- kurier; 18 Muz. i Aktualn.; 18.30 Parada polskiej piosenki; 19.15 W kregu melodii operetkowych; 20 XVI Międzynar. Festiwal Piosenki w Sopocie — Dzień Polski; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 22.30 Gra Zespół „Arp Life”; 23.10 Korespon- dencja z zagranicy; 23.15 Sobotnia dyskoteka.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8, 9, 12.05, 15, 16, 19, 22, 23.

PROGRAM II: 8.35 Sprawy cod- zienne; 9 Na scenach operowych świata i w studiach nagrańowych; 10 Sławne romanse, Mozart i Kon- stancja Weber; 11 Śpiewa G. Sou- zay; 11.35 Od Tatr do Bałtyku — Lubelski; 11.45 Bezpieczeństwo na- jedlni zależy od nas samych; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 „Dziennik” Anais Nina; 12.45 Pie- ni M. Karłowicza; 13 Max Bruch: Fantazja szkocka; 13.35 Magazyn wędkarski; 13.50 W rytmie lat 70; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześnie; 14.25 Stylizacja w polskiej muzyce współczesnej; 15 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 Redak- cja muz. poważnej PR przedstawia pianistę A. Ratusińskiego; 16.10 Rytm, rynek, reklama; 16.25 Mel. z musicali; 16.40 Magazyn informac- yjny; 16.50 Radioexpress; 17 D. Szafran gra „Wariacje na temat Rococo” op. 33 P. Czajkowskiego; 17.20 „Z pierwszej ręki” Wyciecz- ko do Newport — fragm. książki K. Baranowskiego; 17.40 „Czata” — magazyn wojskowy Studia Młodych; 17.55 Preludia Heitora „Li- lobosa gra gitarzystka M. L. Sao Marcos; 18.40 „Czas i ludzie”; 19 „Matysławowie”; 19.30 Henry Pur- cell — opera „Dydona i Eneas”; 20.30 Metr książki w każdym do- mu; 20.45 76 lat muzyki naszego stulecia — rok 1955; 21.50 Barok dla wszystkich — muzyka na pa- dzie; 22.30 Coroczny serial; 23 Pa- norama stylów jazzowych; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Francois Bernard Macke „Danave”.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Kiermasz płyt wytwórni Hungaroton; 8.30 Co kto lubi; 9 „Psy wojny” — 3 odc. pow.; 9.10 Ten stary dobry rock and roll; 9.30 Nasz rok 76; 9.45 Interradio — magazyn aktualn. muz.; 10.25 „Głosna cisza, łagodny hałas” gra zespół Dave Pike Set; 10.35 Dyskoteka pod gruszą; 11 Ży- cie rodzinne; 11.30 Słynne orki- estry jazzowe — Oleg Lundstrem; 12.25 Za kierownicą; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Wizerunek czo- wieka rudo”; — odc. pow.; 14 Lato w Filharmonii; 15.10 Les Humphries Singers śpiewają prze- boje; 15.30 Pod znakiem Cielca; 16.30 „Pieciobój nowoczesny” — gra zespół Laboratorium; 16.45 Nasz rok 76; 17.05 Muz. pocztą UKF; 17.40 Górnice pasje — rep.; 18 Muzykobranie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Eddie Harris na festiwalu w Newport; 19.15

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM IV: 6.45 Radioex- press; 7.30 Witaj dniu; 8 Transm. z Pr. I; 11.55 Gra Poznańska 15 Ra- diowa; 12.05 Czas dobrych gospo- darzy; 12.25 Gielda płyt „Fusion 3” Zespołu M. Urbaniaka; 13 Z ra- diowej fonoteki muz. (stereo); 13.50 Ileana Cotrubas jako La Ca- listo; 14.20 Omówienie programu literackiego; 14.25 Teatr PR — Stu- dio Klasyczne „Komedia wszystkie Aleksandra Fredry” — „Zemsta”; 16.05 Recital z nagrań oboisty D. Rivas i pianistki T. Woytaszew- skiej; 16.30 Rozmowy i refleksje pedagogiczne; 16.40 „Praca — twór- czość — człowiek” — felieton; 16.50 Radioexpress; 17 Piosenki żołnier- nika; 17.15 Z cyklu: „Humanizm na- co dzień”; 17.30 Piosenki z Kolo- brzegu; 17.40 „Spotkanie literackie” — E. Najwer; 18 „Grająca szafa”; 18.25 Czy znasz swoje prawo? Obowiązki zakładu pracy i pracow- nika (II); 18.40 Ziemia, człowiek, wszechświat — „Czy można zbadać przyszłość?” — dyskusja; 19 Jak być rodziną — Młodzież i humani- styczne ideały — aud. z udz. prof. dr. M. Pecherskiego; 19.15 Język rosyjski; 19.30 Program stereof. — „Piękna nasza Polska cała”; 22.15 Radiowe portrety Polaków — prof. dr Stefan Słopek — lekarz, znako- mity bakteriolog polski; 22.35 Mu- zyczny świat Johna Coltrane’a i Erica Dolphy’ego.

Wiadomości: 12, 16.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 8.15 Przeboje sprzed lat; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.05 Standard w trzech wersjach; 10.25 Lista przebojów; 11 „Przygoda w planie” — słuch.; 11.25 Radiowa musicorama; 12.05 „W samo południe”; 12.35 Konc. po- palarny; 13 „Letnie przygody”; 13.30 Jedziemy, jedziemy szerokim gościem; 14 Recital z pauza — Daniel; 14.10 Tygodn. przegląd prasy; 14.20 Recital z pauzą — Daniel; 14.30 „W Jezioranach”; 15 Konc. żywych; 16.06 „Angina” słuch.; 16.36 Gwiazdy Jazzu; 17.15 Niedzielne spotkania Studia Młodych; 18.10 3xR Radiowa Rewia Rozrywkowa; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20.05 Dyskusja na tematy międzynarod.; 20.20 Z nagrań J. Garbarka; 20.40 Z teatralnego afisza; 21 XVI Mi- dzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie — koncert laureatów; 23.05 Ogólnop. wiadom. sport.; 23.20 Mu- zyczne telegramy ze świata.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 16, 19, 20, 23.

PROGRAM II: 8.25 Zawsze w nie- dziele — felieton; 8.35 Public. mie- dzynarodowa; 8.45 Motywy ludo- we w twórczości kompozytorów polskich; 9 „Szlemy i szlemiki”; — magazyn literacki; 9.30 Na organach Silbermanna V Sonate J. S. Bacha gra Hans Otto; 9.50 Tygodniowy przegląd prasy; 11 Kwartet smyczkowy d-moll op. 9 nr 1; 10.30 „Życie codzienne w Anglii elżbietańskiej”; 11 Rozgło- sia Harcerska; 12.05 Pieśni i tańce ludowe Rumunii; 12.35 Czy znasz tę książkę — zagadka literacka; 13 Niedzielne poranek muzyczny; 14

Wiadomości: 6, 8, 30, 14, 19, 30, 22.

PROGRAM IV: 8.05 „Niedzielne spotkanie”; 8.45 Muz. chopinow- ska; 9 Wielkopolska niedziela; 10 Godzina przebojów w wakacyjnym nastroju; 10.30 Salzburger Fest- spiele 1976 — Poranek Mozarta; 11.55 W przerwie koncertu z Salzburga „Krajobraz doskonały” — opow.; 12.10 Dc. konc. z Salz- burga; 13 M. Beroff z ork. lipskie go Gewandhausu; 14 Studio stereo zaprasza; 15.05 „Półka z książka- mi”; 16.30 Magazyn lotniczy; 17 Sprawozdanie z XXVI Memoriału im. Alfreda Smoczyka; 18 Pieśni i tańce ludowe Rumunii; 18.30 „Za- bierzcie ten aparat” — czyli kłoty- py z odczytywaniem myśli; 19 Skrzypczak japoński Masuko Us hioda gra solowe Sonaty i Partity J. S. Bacha; 19.47 J. Haydn: Konc. D-dur na róg i orkiestrę; 20 „Mo- mente” Karlheinz Stockhausena; 22 Wielkopolski kalendarz spor- towy; 22.10 Płyty, o których się mówi.

Wiadomości: 6, 8, 30, 14, 19, 30, 22.

PROGRAM IV: 8.05 „Niedzielne spotkanie”; 8.45 Muz. chopinow- ska; 9 Wielkopolska niedziela; 10 Godzina przebojów w wakacyjnym nastroju; 10.30 Salzburger Fest- spiele 1976 — Poranek Mozarta; 11.55 W przerwie koncertu z Salzburga „Krajobraz doskonały” — opow.; 12.10 Dc. konc. z Salz- burga; 13 M. Beroff z ork. lipskie go Gewandhausu; 14 Studio stereo zaprasza; 15.05 „Półka z książka- mi”; 16.30 Magazyn lotniczy; 17 Sprawozdanie z XXVI Memoriału im. Alfreda Smoczyka; 18 Pieśni i tańce ludowe Rumunii; 18.30 „Za- bierzcie ten aparat” — czyli kłoty- py z odczytywaniem myśli; 19 Skrzypczak japoński Masuko Us hioda gra solowe Sonaty i Partity J. S. Bacha; 19.47 J. Haydn: Konc. D-dur na róg i orkiestrę; 20 „Mo- mente” Karlheinz Stockhausena; 22 Wielkopolski kalendarz spor- towy; 22.10 Płyty, o których się mówi.

Wiadomości: 6, 8, 30, 14, 19, 30, 22.

PROGRAM IV: 8.05 „Niedzielne spotkanie”; 8.45 Muz. chopinow- ska; 9 Wielkopolska niedziela; 10 Godzina przebojów w wakacyjnym nastroju; 10.30 Salzburger Fest- spiele 1976 — Poranek Mozarta; 11.55 W przerwie koncertu z Salzburga „Krajobraz doskonały” — opow.; 12.10 Dc. konc. z Salz- burga; 13 M. Beroff z ork. lipskie go Gewandhausu; 14 Studio stereo zaprasza; 15.05 „Półka z książka- mi”; 16.30 Magazyn lotniczy; 17 Sprawozdanie z XXVI Memoriału im. Alfreda Smoczyka; 18 Pieśni i tańce ludowe Rumunii; 18.30 „Za- bierzcie ten aparat” — czyli kłoty- py z odczytywaniem myśli; 19 Skrzypczak japoński Masuko Us hioda gra solowe Sonaty i Partity J. S. Bacha; 19.47 J. Haydn: Konc. D-dur na róg i orkiestrę; 20 „Mo- mente” Karlheinz Stockhausena; 22 Wielkopolski kalendarz spor- towy; 22.10 Płyty, o których się mówi.

Wiadomości: 6, 8, 30, 14, 19, 30, 22.

PROGRAM IV: 8.05 „Niedzielne spotkanie”; 8.45 Muz. chopinow- ska; 9 Wielkopolska niedziela; 10 Godzina przebojów w wakacyjnym nastroju; 10.30 Salzburger Fest- spiele 1976 — Poranek Mozarta; 11.55 W przerwie koncertu z Salzburga „Krajobraz doskonały” — opow.; 12.10 Dc. konc. z Salz- burga; 13 M. Beroff z ork. lipskie go Gewandhausu; 14 Studio stereo zaprasza; 15.05 „Półka z książka- mi”; 16.30 Magazyn lotniczy; 17 Sprawozdanie z XXVI Memoriału im. Alfreda Smoczyka; 18 Pieśni i tańce ludowe Rumunii; 18.30 „Za- bierzcie ten aparat” — czyli kłoty- py z odczytywaniem myśli; 19 Skrzypczak japoński Masuko Us hioda gra solowe Sonaty i Partity J. S. Bacha; 19.47 J. Haydn: Konc. D-dur na róg i orkiestrę; 20 „Mo- mente” Karlheinz Stockhausena; 22 Wielkopolski kalendarz spor- towy; 22.10 Płyty, o których się mówi.

Wiadomości: 6, 8, 30, 14, 19, 30, 22.

PROGRAM IV: 8.05 „Niedzielne spotkanie”; 8.45 Muz. chopinow- ska; 9 Wielkopolska niedziela; 10 Godzina przebojów w wakacyjnym nastroju; 10.30 Salzburger Fest- spiele 1976 — Poranek Mozarta; 11.55 W przerwie koncertu z Salzburga „Krajobraz doskonały” — opow.; 12.10 Dc. konc. z Salz- burga; 13 M. Beroff z ork. lipskie go Gewandhausu; 14 Studio stereo zaprasza; 15.05 „Półka z książka- mi”; 16.30 Magazyn lotniczy; 17 Sprawozdanie z XXVI Memoriału im. Alfreda Smoczyka; 18 Pieśni i tańce ludowe Rumunii; 18.30 „Za- bierzcie ten aparat” — czyli kłoty- py z odczytywaniem myśli; 19 Skrzypczak japoński Masuko Us hioda gra solowe Sonaty i Partity J. S. Bacha; 19.47 J. Haydn: Konc. D-dur na róg i orkiestrę; 20 „Mo- mente” Karlheinz Stockhausena; 22 Wielkopolski kalendarz spor- towy; 22.10 Płyty, o których się mówi.

Wiadomości: 6, 8, 30, 14, 19, 30, 22.

PROGRAM IV: 8.05 „Niedzielne spotkanie”; 8.45 Muz. chopinow- ska; 9 Wielkopolska niedziela; 10 Godzina przebojów w wakacyjnym nastroju; 10.30 Salzburger Fest- spiele 1976 — Poranek Mozarta; 11.55 W przerwie koncertu z Salzburga „Krajobraz doskonały” — opow.; 12.10 Dc. konc. z Salz- burga; 13 M. Beroff z ork. lipskie go Gewandhausu; 14 Studio stereo zaprasza; 15.05 „Półka z książka- mi”; 16.30 Magazyn lotniczy; 17 Sprawozdanie z XXVI Memoriału im. Alfreda Smoczyka; 18 Pieśni i tańce ludowe Rumunii; 18.30 „Za- bierzcie ten aparat” — czyli kłoty- py z odczytywaniem myśli; 19 Skrzypczak japoński Masuko Us hioda gra solowe Sonaty i Partity J. S. Bacha; 19.47 J. Haydn: Konc. D-dur na róg i orkiestrę; 20 „Mo- mente” Karlheinz Stockhausena; 22 Wielkopolski kalendarz spor- towy; 22.10 Płyty, o których się mówi.

Wiadomości: 6, 8, 30, 14, 19, 30, 22.

PROGRAM IV: 8.05 „Niedzielne spotkanie”; 8.45 Muz. chopinow- ska; 9 Wielkopolska niedziela; 10 Godzina przebojów w wakacyjnym nastroju; 10.30 Salzburger Fest- spiele 1976 — Poranek Mozarta; 11.55 W przerwie koncertu z Salzburga „Krajobraz doskonały” — opow.; 12.10 Dc. konc. z Salz- burga; 13 M. Beroff z ork. lipskie go Gewandhausu; 14 Studio stereo zaprasza; 15.05 „Półka z książka- mi”; 16.30 Magazyn lotniczy; 17 Sprawozdanie z XXVI Memoriału im. Alfreda Smoczyka; 18 Pieśni i tańce ludowe Rumunii; 18.30 „Za- bierzcie ten aparat” — czyli kłoty- py z odczytywaniem myśli; 19 Skrzypczak japoński Masuko Us hioda gra solowe Sonaty i Partity J. S. Bacha; 19.47 J. Haydn: Konc. D-dur na róg i orkiestrę; 20 „Mo- mente” Karlheinz Stockhausena; 22 Wielkopolski kalendarz spor- towy; 22.10 Płyty, o których się mówi.

Wiadomości: 6, 8, 30, 14, 19, 30, 22.

PROGRAM IV: 8.05 „Niedzielne spotkanie”; 8.45 Muz. chopinow- ska; 9 Wielkopolska niedziela; 10 Godzina przebojów w wakacyjnym nastroju;

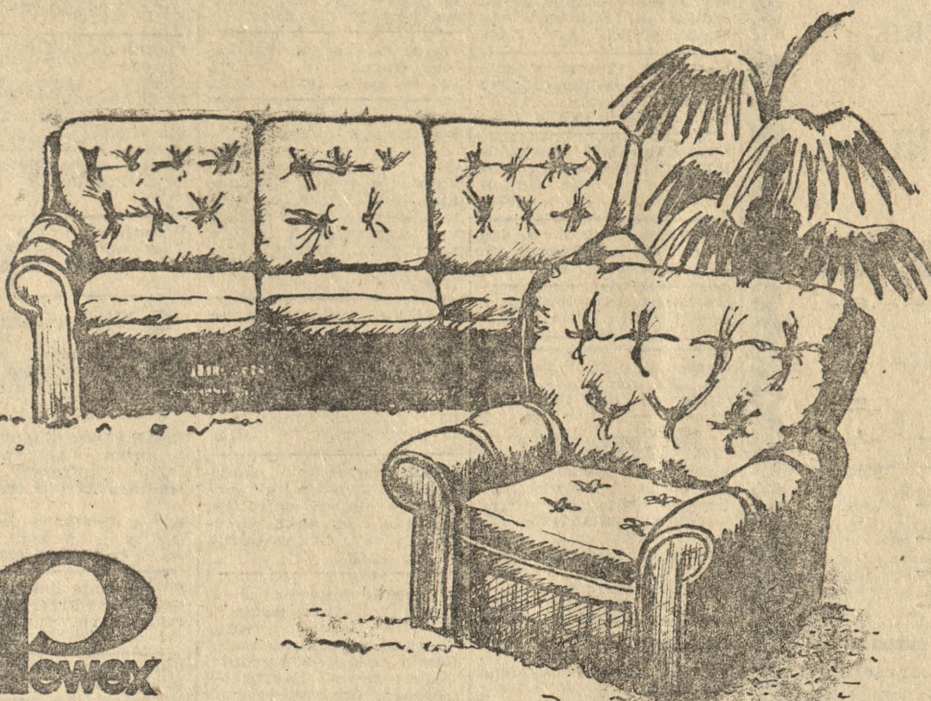


ATRAKCYJNE MEBLE z importu

- ZESTAWY WYPOCZYNKOWE prod. fińskiej i austriackiej,
 - SEGMENTY prod. hiszpańskiej
- OTRZYMASZ
NA KIERMASZU W HALI 22
na terenie MTP
wejście od ul. Świerczewskiego 12
- ZAPRASZAMY
DO STOISKA PEWEX-u
w godzinach 11—18.
- ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW!



3971-K1



PBP „ORBIS”

ZAPRASZA

NA ATRAKCYJNY

REJS

STATKIEM „STEFAN BATORY”

DO LENINGRADU

w dniach 5—12. XI. 1976 roku.

Informacji udzielają i zgłoszenia przyjmują
placówki PBP „Orbis”.

3954-K1

Handlowa Spółdzielnia Inwalidów „Równość”
w Poznaniu, ul. Walki Młodych 3 — ogłasza

II PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu marki „Zuk” A-05,
nr rej. 01-55 PG, nr silnika 266120, nr pod-
wozia 53931. Cena wywoławcza — 21.250 zł.
Przetarg odbędzie się w czternastym dniu od
chwili ukazania się ogłoszenia w „Głosie Wiel-
kopolskim” — o godz. 10.

Samochód można oglądać w dniach robo-
czych w godz. od 9—13, w Bazie mag.-transp.,
ul. Grunwaldzka 88 (barak E).

Przystępujący do przetargu winien wpłacić
wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoław-
czej w kasie HSI „Równość” w Poznaniu, ulica
Walki Młodych 3, w godz. od 7—15, najpóźniej
w przeddzień przetargu.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo odstąpie-
nia od przetargu, bez podania przyczyn.

3965-K1

Komenda Zawodowej Straży Pożarnej m. Poznania

ZATRUDNI KANDYDATÓW

na funkcjonariuszy pożarnictwa.

Miejsce pełnienia służby — miasto Poznań
oraz jednostki w Swarzędzu i Mosinie.
System służby zmianowy, tj. 24 godziny
służby i 48 godzin wolne od służby.

Kandydaci winni odpowiadać
następującym warunkom:

- ukończony 18 rok życia,
- niekarany,
- dobry stan zdrowia.

Dla osób posiadających nieuregulowany
stosunek do służby wojskowej istnieje
możliwość odbycia zasadniczej służby
w ramach Straży Pożarnej.

Szczegółowych informacji udziela i poda-
nia od kandydatów przyjmuje — Dział Kadr
Komendy Straży Pożarnej w Poznaniu,
ul. Masztalarska 3, II piętro, tel. 38-52-25.

3943-K1

Nadleśnictwo Konstantynowo w Peenle, gmina
Mosina, woj. poznańskie — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na remont kapitalny budynku admini-
stracyjnego Nadleśnictwa.

Zakres robót obejmuje:
— roboty budowlane — ca 820.000 zł
— instalacje elektryczne — ca 100.000 zł
— instalacja c. o. — ca 70.000 zł
— zewn. inst. kanalizacyjna — ca 40.000 zł
— instalacja wod.-kan. — ca 32.000 zł
— osadnik ścieków — ca 130.000 zł

Termin wykonania prac — do 30. I. 1977 r.
Oferty w zalakowanych kopertach należy
składać w Nadleśnictwie Konstantynowo w
przebiegu 7 dni od daty ukazania się przetargu.
Wszelkich informacji oraz dokumentację do
wglądu można uzyskać w Nadleśnictwie Kon-
stantynowo.

Komisijne otwarcie kopert z ofertami nastą-
pi w 10 dni od daty ukazania się przetargu.

W przetargu mogą brać udział przedsiębior-
stwa państwowe, spółdzielcze oraz koncesjo-
nowane zakłady prywatne.

Zastrzega się dowolny wybór oferenta oraz
unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

1964-K2

Okręgowe Przedsiębiorstwo Rozpowszechniania
Filmów w Poznaniu, ul. Chełmońskiego 21 —
ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie robót: dekarstwo-błachar-
skich, posadzkowych, malarskich, stolar-
skich i murarskich oraz impregnacji ognio-
ochronnej w obiekcie kina „Panorama”
w Lesznie Wlkp.

Termin rozpoczęcia robót — 15 września
1976 roku.

Termin zakończenia robót — 15 grudnia
1976 roku.

Słabe kosztorysy można otrzymać w siedzi-
bie zleceniodawcy w Dziale Inwestycyjno-Bu-
dowlanym, gdzie należy również składać oferty
w zalakowanych kopertach do dnia 13 wrze-
śnia 1976 roku.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu
14. IX. 1976 r.

Do udziału w przetargu zapraszamy przed-
siębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru ofe-
renta lub unieważnienia przetargu bez podania
przyczyn.

3957-K1

STRONA

GŁOS — 28/29 VIII 1976

9

Komunikat

Fabryka Samochodów Rolniczych w Poznaniu
uprzejmie informuje, że

Zakład nr 5 przy ul. Kazimierza Wielk. 5,
tj. Fabryczna Stacja Obsługi oraz myjnie
automatyczne — będą nieczynne w
dniu 3. IX. 1976 r. od godz. 10 — z uwagi
na prace remontowe. 3963-K1

Pracownicy poszukiwani

Zespół Elektrociepłowni Poznań - Poznań, ulica
Gdyńska 54 — zatrudni zaraz:

- ślusarzy remontowych,
- ślusarzy na następujące stanowiska:
maszynista kotła,
maszynista turbozespołu,
obchodowy urządzeń pomocniczych,
elektromonterów,
- maszynistę lokomotywy spalinowej —
uprawnienia PKP,
- murarzy kotłowych,
- lokarzy,
- instalatora wodno-kanalizacyjnego,
- malarzy,
- pracowników niewykwalifikowanych
na stanowiska:
wyładunkowy,
żuźlarz,
wartowników straży przemysłowej.

Informacji udziela Wydział Spraw Osobo-
wych, Poznań, ul. Gdyńska 54 (dojazd autobu-
sem 72 do pętli). 3962-K1

Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Pojazdów Szy-
nowych w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego 231/239,
zatrudni zaraz z terenu m. Poznania i
okolic:

- tokarzy — ślusarzy,
- elektromonterów,
- elektryków dyżurnych,
- stolarzy — modelarzy,
- robotników transportowych.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dzia-
le Spraw Osobowych i Szkolenia. 3980-K1

Wojewódzka Spółdzielnia Spożywców „Społem”
Oddział w Poznaniu, Zakład Barów, Stołówek
i Garmazerii — Poznań, ul. Wielka 26 (I ptr.),
telefon 587-05, wewn. 14 — zatrudni zaraz
kandydatów(ów) na niżej wymienionych stano-
wiskach pracy:

- pomocy kuchennych i pomocy w bufecie,
wykształcenie podstawowe,
- bufetowych — wykształcenie zasadnicze
zawodowe,
- młodszych kucharzy i kucharzy — wy-
kształcenie zasadnicze gastronomiczne,
- robotników do pracy w transporcie i roz-
lewni wód gazowych — wykształcenie
podstawowe,
- agentów do prowadzenia bufetów przy-
zakładowych — wykształcenie podstawo-
we lub średnie.

Pracownicy zatrudnieni w operatywie gastro-
nomicznej korzystają z wyżywienia za odpła-
tnością 3 zł dziennie.

Osoby zgłaszające się do pracy spoza Pozna-
nia z miejscowości ponad 50 km. korzystają z
zakwaterowania za częściową odpłatnością
pracownika. 3992-K1

Spółdzielnia Inwalidów „Zjednoczenie” Poznań,
ul. Żeromskiego 13/15 — zatrudni zaraz
inwalidów:

- mężczyzn w zawodzie cukierniczym,
- kobiety do produkcji i paczkarni —
przemysł spożywczy,
- robotników magazynowych,
- samodzielnego magazyniera,
- ślusarza maszynowego,
- hydraulika,
- samodzielnego referenta ekonom. d/s
kalkulacji i kosztów,
- uczniów do zawodu cukierniczego.

Dla rencistów wysokość zarobków może wy-
nosić do 2.000 zł miesięcznie, bez utraty prawa
do otrzymywania renty.

Zgłoszenia w komórce kadr w godzinach od
7—15, pokój 308, telefon 404-31, wewn. 25.
3945-K1

Przedsiębiorstwo Usług Inwestycyjnych i Wy-
konawstwa w Poznaniu, ul. Hawelańska 1, te-
lefon 20-32-41 — zatrudni od 1 września
1976 r. uczniów w zawodach:

- mechanik pojazdów samochodowych,
- murarz,
- malarz.

Zgłoszenia w Dziale Pracowniczym Przed-
siębiorstwa. 3946-K1

Praca

Opiekunka do 7-miesięcz-
nego dziecka potrzebna
na korzystnych warunkach.
Winogrody, Osiedle
Przyjaźni 16 m. 157, po
godz. 17. 6437g

Przyjmę zaraz pracowni-
ka do wszelkich prac w
gospodarstwie rolnym. K.
Kostrzewski, Januszewice
29, 64-350 Granowo. 6427g

Kupno Sprzedaż

Kupię wózek inwalidzki.
Zgłoszenia: Dąbrowskiego
543. 7211g

Futro damskie, obraz, ze-
gar kominkowy, kryształ-
y oraz figurki porcelano-
we kupię. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 6489g.

Sprzedam spacerówkę
dziecięcą. Różana 5a m.
la (suterena). 6394g

Najwyższej jakości ma-
szynki do oczek — roczna
gwarancja, oraz ręczne
igły półautomatyczne do
domowego podnoszenia o-
czek poleca Specjalistycz-
ny Zakład Mechaniki Pre-
cyzyjnej 61-737 Poznań,
ul. 27 Grudnia 5 Ziętkie-
wiez. 6417g

Tynk szlachetny (terabo-
na) biały i różowy sprze-
dam, tel. 741-06. 6490g

Sprzedam nowy komplet
mebli wypoczynkowych,
stylowych import oraz ko-
zuch męski brązowy —
import. Tel. 20-11-34. 7081g

Samochody

Samochód Fiat 126p -1300
— sprzedam, odbiór Pol-
mozyt. Adres: Józef Pa-
liński, 62-574 Grochowy,
wieś Gliny, woj. konin-
skie. 6293g

Sprzedam Starę W-27 —
skrzyniowa — wywrotka,
na ropę. Poznań, ul. Wo-
kowska 29 (Malta), po
godz. 16. 6304g

Sprzedam Zaporozca, fa-
brycznie nowego. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 6315g.

Sprzedam samochód Sko-
da S 100, 1970 r. Jan
Czwojdrak, Stupia Wiel-
ka — gmina Środa. 6494g

Lokale

Pracująca, poszukuje po-
koju 1-osobowego. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 5958g.

Sreń! Mieszkanie spół-
dzielcze M-3, trzypokojowe
— zamienię na podobne
w Poznaniu. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 5969g.

Sprzedam garaż murowa-
ny, Nad Wierzbakiem. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 5979g.

Pokój duży, 3-osobowy,
wynajmę, najchętniej stu-
dentom. Poznań - Staro-
ka, Masztowa 20 m. 2, I
piętro. 6018g

Kupię spółdzielcze M-1,
M-2, własnościowe. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 6024g.

3-pokojowe, samodzielne,
komfortowe, I ptr., wili
(gaz, łazienka, telefon pie-
ce) w Puszczykowie — za
mienie na M-4 lub duże
kwaterunkowe w Pozna-
niu. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 6034g.

Poszukuję lokalu na ci-
che rzemiosło, pow. 50—
200 m², najchętniej w o-
grodzie, dzielnica Wino-
grady, Naramowice. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 6038g.

Samotna, członek spół-
dzielni mieszkaniowej —
wynajmę samodzielne
mieszkanie. Oferty „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19 dla
6063g.

Zamienię M-3 spółdzielcze
Osiedle Hetmańskie na 3
pokoje z kuchnią, parter
lub I piętro, kwaterunko-
we. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 6073g.

Wynajmę pokój samo-
dzielny z łazienką, Po-
znań - Wola. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
6092g.

Z powodu wyjazdu na o-
krę 2 lat, wynajmę kom-
pletnie urządzone M-3. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 6146g.

Młode bezdzietne małżeń-
stwo, członkowie SM, po-
szukuje pokoju. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 6148g.

Pracująca paniąka po-
szukuje niekierującego
pokoju. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 6486g.

Sprzedam mieszkanie wła-
snościowe typu M-6, na
Os. Jagiellońskim. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 6204g.

Małżeństwo bezdzietne po-
szukuje pokoju. Os. Boha-
terów II Wojny Światowej
31 m. 75 godz. 18—20.
6583g

Sprzedam 1-pokojowe wła-
snościowe M-3, 40 m², Ła-
zarz. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 6299g.

Wynajmę pokój jedno-
sobowy dla samotnej oso-
by, na 3 lata, płatne z gó-
ry. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 6302g.

Poszukuję stałego dostaw-
cy kurczaków bitych —
300 szt. tygodniowo. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 6346g.

Studentka, poszukuje po-
koju. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 7179g

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

DYREKCJA PRZEDSIĘBIORSTWA

ROBÓT INSTALACYJNO-MONTAŻOWYCH

BUDOWNICTWA ROLNICZEGO W POZNANIU,

ul. Pokrzywno 59 a

PRYJMUJE JESZCZE UCZNIÓW

DO KONTYNUOWANIA NAUKI W ZAWODACH:

◆ MONTER WEWNĘTRZNYCH

INSTALACJI BUDOWLANYCH — 2 lata

◆ ELEKTROMONTER — 3 lata

Przyjęcie następuje bez egzaminów wstępnych. Szko-
lenie teoretyczne odbywa się raz w roku przez okres
3 miesięcy, natomiast umiejętności praktyczne uczniowie
zdobywają bezpośrednio na budowach pod nadzo-
rem doświadczonych instruktorów praktycznej nauki
zawodu. Przedsiębiorstwo gwarantuje przeprowadza-
nie praktycznej nauki zawodu na budowach położo-
nych w pobliżu miejsca zamieszkania ucznia.
Po ukończeniu nauki istnieje możliwość kontynuowa-
nia nauki w Technikum Budowlanym.

ZGŁOŚ SWOJĄ KANDYDATURE

przesyłając pod adresem Przedsiębiorstwa nast. dokumenty:

1. podanie i własnoręcznie napisany życiorys,
2. świadectwo ukończenia szkoły podstawowej,
3. zgodę rodziców lub opiekunów na naukę
w obranym zawodzie,
4. trzy fotografie.

Podania o przyjęcie mogą również składać absolwenci
szkół podstawowej z lat ubiegłych, którzy nie ukoń-
czyli 18 lat.

PODANIA PRYJMUJE i INFORMACJI UDZIELA

Dział Służb Pracowniczych Przedsiębiorstwa —
telefon 742-01, wewn. 65 i 95.

3956-K1

Uwaga, Zbieracze! Uwaga, Młodzieży Szkolna!

POZNAŃSKIE ZAKŁADY ZIELARSKIE

„HERBAPOL”

Poznań, ul. Towarowa 47/51

SKUPUJĄ BEZ OGRANICZENIA

i PŁACĄ ZA 1 KG SUROWCA:

	Cena za 1 kg	suche	świeże
owoc jarzębiny bez baldachów I kl.	20,—	6,—	
owoc jarzębiny bez baldachów II kl.		4,—	
owoc jarzębiny z baldachami I kl.	4,—		
owoc jarzębiny z baldachami II kl.	2,—		
owoc róży I kl.	25,—	8,—	
owoc róży II kl.		5,50	
kwiat krwawnika ot.	18,—		
ziele wiaźówki (tawuły łakowej)	10,—		
ziele ostróżki	25,—		
ziele wrotyczu	6,—		

Dostawy świeżego owocu róży i jarzębiny należy przed zbiorami uzgodnić z najbliższym punktem skupu na terenie Oddziału Terenowego „Herbapol”:

— we WRZEŚNI, ul. Lenina 27 — telefon 318
— w LESZNIE, ul. Okrężna 4 — telefon 28-47

Surowiec w stanie suchym skupują wszystkie punkty skupu na terenie wyżej wymienionych Oddziałów, oraz na terenie Oddziałów:

— SKOKI, ul. Findera 11 — telefon 28
— w POZNANIU, ul. Wojska Polsk. 56 — telefon 453-52
czynny w czwartki od godz. 8—14.

Szczegółowych informacji przed przystąpieniem do zbioru ziół odnośnie suszenia i dostawy surowców świeżych jak i suszonych — udzielają wszystkie punkty skupu ziół wyżej wymienionych Oddziałów.

3969-K1

Praca Nauka

Dekarza, blacharza, pomocnika — przyjmie. Ul. Wietzowa 23, po godz. 16. 7159g

Samotna kulturalna gospodyni, do prowadzenia domu, na stałe potrzebna. Warunki pracy i płacy, bardzo dobre, do uzgodnienia na miejscu. Poznań, Kasztelanska 52. 7171g

Gospodarstwo rolne, przyjmie pracownika. Chomec, ul. Stęszewska 7 — Szymkowiak. 7206g

Murarza i pomocnika, solidnych — na stałe zatrudnię. Racławicka 70. 7217g

Szlifyer narzędziowy, uzeń oraz pracownik fizyczny, na stałe do pracy, potrzebni. Poznań, Żeromskiego 7. 7225g

Pomoc domowa, stała lub dochodząca — potrzebna. Tel. 67-93-30. 7243g

Przyjmie pracownice do ogrodnictwa — goździki. Kasztelanska 69. 7258g

Opiekunkę do rocznego dziecka, przyjmie na 6 godzin. Os. Rzepcospółnej 27 m. 7. 7293g

Przyjmie zaraz blacharzy, dekarzy, warunki bardzo dobre. Swarzędz, ul. Podgórna 6 m. 9, od godz. 16—20. 7309g

Malarzy i uczniów, przyjmie. Ul. Findera 24 m. 8. 7314g

Zakład krawiectwa damskiego lekkiego — zatrudni uczennice. Warunki bardzo dobre. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7326g.

Przyjmie opiekunkę do starszej pani, łącznie z gotowaniem. Możliwość zamieszkania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7328g.

Pani do szycia koszul męskich, potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7401g.

Zegarmistrza, dobrego fachowca, najchętniej emeryta, do naprawy w wolnych chwilach nietopowych, ciekawych zegarków — poszukuje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6458g.

Murarza — tynkarza, przyjmie na stałe. Poznań, ul. Wietzowa 31. 6491g

Potrzebna pomoc domowa, na 3 godziny dziennie, po południu. Telefon 522-40. 5638g

Uczniów, przyjmie warsztat silników samochodowych. Poznań — Piątkowo, Obornicka 286. 6659g

Tokarza przyjmie do pracy stałej. Aleksander Krause, Poznań, ul. Karłowicza 3 m. 3, od godz. 20 do 22. 6665g

Przyjmie pracownika do nielowni. Grunwaldzka 377. 7025g

Zatrudnię młodszego czeladnika slusarskiego. Piekary 22/23, lokal 38. 6672g

Zatrudnię murarza. Ul. Winogrody 89 m. 2, w godz. 18—20. 6673g

Ogrodnika, kwiaciara i przyuczonego, zatrudnię. Dojazd autobusem z Rataja. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6678g.

Pomoc do chorej, na stałe, potrzebna zaraz, pokój zapewniony. Poznań, ul. Wojskowa 19 m. 3. 6691g

Przyjmie ucznia do zawodu tapicerskiego. Jaroski, Poznań, Mostowa 37. 6721g

Przyjmie mycie okien w domach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6723g.

Pracowników niewykwalifikowanych, chętnie kobiety oraz tokarza, do pracy warsztatowej, przyjmie. Luboń, ul. Solińskiego 9. 6736g

Potrzebna pomoc domowa 5 razy w tygodniu. Poznań, Osiedle Manifestu Lipcowego 94 m. 4. 6743g

Zatrudnię pracowników do robót instalacji centralnego ogrzewania i wodno — kanalizacyjnych. Poznań — Wola, Dunajewka 19. 7028g

Fryzjer męski, fryzjerka damska — potrzebni, praca stała. Poznań, Głogowska 116. 7030g

Poszukuję opiekunki do małego dziecka, od września. Warunki do omówienia. Ostroroga 33 m. 2, po godz. 16. 7039g

Elektroinstalatora i pomocnika — przyjmie Zakład Elektromechaniczny, ul. Kancelarska 23. 7095g

Uczniów młodocianych, pełnoletnich — zatrudnię. Warsztat mechaniczny Poznań — Staroleśna, Kociwiczka 4. 7099g

Pomoc domowa na dobrych warunkach, przyjmie. Leszno, tel. nr 76-11. 7115g

Pomoc domowa na stałe lub dochodząca potrzebna. Tel. 406-49. 7537g

Do rwanja owocu potrzebne trzy osoby na wyjazd 30 km. Zgłosz się ul. Ługańska 12, od godziny 17—20. 7572g

Zatrudnię gawianka, szlifiera, slusarza i kocięta. Poznań, Czechosłowacka 77. 7803g

Przyjmie ucznia. Zgłoszenia: Wytwórnia Luster — Poznań, Głogowska 73. 7644g

Kupno Sprzedaż

Kupię około 15 wywrotek dobrej ziemi. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6639g.

Wózki dziecięce, nowe modele, głębokie i spacerowe — poleca Wytwórnia Wozków Dziecięcych — Z. Janke, ul. Dąbrowskiego 88, tel. 406-23. 7114g

Sprzedam album znaczków — „Wolne Miasto Gdańsk”. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7280g

Sprzedam 3000 chryzantem nagrobkowych. Poznań — Piątkowo, Omaszkowskiej 70. 7073g

Sprzedam piec c. o. żelazny, 18,5 m. Poznań, ul. Długosza 30 m. 5. 7088g

Kajak oprzyrządowany + 2 silniczki, tanio sprzedam. Tel. 736-39. 7110g

Sprzedam kalkulator Casio FX-15, nowy. Tel. 632-89, po godz. 18. 7134g

Samochody

Sprzedam nową Syrenę 105, odbiór Polmozyt. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7197g.

Sprzedam Zaporozie, odbiór Polmozyt. Poznań, Siemiradzkiego 9 m. 7. 7321g

Sprzedam okazjynie i tani Renault Dauphine. Poznań, Świerczewskiego 250 m. 1. 7415g

Sprzedam ciągnik Zetor Super 50, w dobrym stanie. Edmund Zeleniński — Górzewo 24, 63-004 Tulce, woj. poznańskie. 7047g

Sprzedam Volkswagena 1600 L, w bardzo dobrym stanie. Poznań, ul. Slegiennego 63 m. 4. 6520g

Syrenę 105 — Bosto, sprzedam. Odbiór Polmozyt. Tarnowo Podgórne, telefon 12. 6542g

Sprzedam Moskwicę 403, po kapitalnym remoncie. Tel. 67-31-41, po godz. 16. 6584g

Potrzebny kierowca mechaniczny (II kat.). Zgłoszenia: Poznań, Leonarda 11. 6625g

Okazjynie sprzedam Warszawę 204. Prądzynskiego 47 m. 39. 6629g

Sprzedam Skodę 1200 Combi, w dobrym stanie. Poznań, ul. Prośnicka 5, boćna Junikowskiej, po godz. 15. 6630g

Trabant 601 — 1965 r. — sprzedam. Luboń 3. Powstańców Wielkopolskich 51, Bernacki. 6635g

Sprzedam Syrenę 104, 1972 r. Tel. 20-03-90. 6641g

Sprzedam Żukę. Oborniki, ul. Jęgara 2. 6718g

Sprzedam przyczepę do samochodu osobowego, Poznań, Obornicka 244, po godz. 18. 6730g

Wartburga 353 — sprzedam. Graniczna 3 m. 6, godz. 16—18. 6748g

Sprzedam Volkswagena 1200, rocznik 1964, blonnik, instalacja elektryczna, ta pierca nowa, karoseria robiona, silnik na nominalnych wymiarach. Poznań, Leszka 52, telefon 712-37, po godz. 16. 7327g

Kto się podejmie orestaurowania dwóch starych samochodów sportowych. Możliwość nabycia jednego zamian za orestaurowanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7349g.

Sprzedam dużą dwukółową przyczepę samochodową. Poznań, ul. Murawa 24, warsztat samochodowy. 7611g

Sprzedam Flata MR 1500. Poznań, Hetmańska 13 m. 7, tel. 601-17. 7686g

Karoserię Skody Combi 1201 oraz silnik ze skrzynią biegów, tanio sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7131g

Sprzedam Syrenę 105, odbiór Polmozyt. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7043g.

Kupię używaną lub nową przyczepę do Flata 125. Tel. 67-39-93, wieczorem. 7045g

Wartburga 353, lub Flata 125 — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7128g.

Sprzedam Moskwicę 408. Przybylak, Poznań, ul. Garaszewo 6a. 7130g

Nowo otwarta lakiernia samochodów, poleca swoje usługi. Stefan Halt — Swarzędz, Kornicka 25. 7103g

Sprzedam Flata 125 p — 1300. Odbiór Polmozyt. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7836g.

Sprzedam Volkswagena 1200. Tel. 747-24. 7651g

Sprzedam Wartburga de Lux. Dąbrowskiego 495a. 7650g

Lokale

Małżeństwo z dzieckiem, poszukuje samodzielnego pokoju, z opłatą miesieczną. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7161g.

Pani kulturalna, spokojna, poszukuje pilnie samodzielnego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7173g.

Sprzedam mieszkanie spółdzielcze, własnościowe, M-4 — na Winogradach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6571g.

Garaż oddam w dzierżawę. Poznań, ul. Cienista 8a, po godz. 16. 6573g

Przyjmę panienki na pokój. Knapowskiego 5. 7278g

Zamienię pokój z kuchnią, spóźnielecze, c. o., z telefonem — na 3-pokojowe, względnie 2 pokoje z kuchnią. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7244g.

Poszukuję pokoju dla studentki drugiego roku medycyny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7404g

Paniomkom pokój wspólny w wynajmie. Smielowska 19 (Górczyn). 6452g

Młode małżeństwo, członkowie SM, wynajmie pokój z osobnym wejściem, kuchnią i łazienką. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6212g.

Studentkę przyjmę na pokój. Tel. 20-15-73, po godz. 16. 6621g

Kupię pokój z kuchnią, własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6633g.

Przyjmę na pokój panów lub panie. Grunwaldzka 229. 6670g

Oddam duży pokój. Platne 2 lata z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6693g.

Lokal na ciche rzemiosło, pracownie, oddam w dzierżawę. Tel. 41-85-45. 6695g

Przyjmę na pokój małżeństwo bezdzietne, członków SM. Poznań, ul. Czerwńskiego 20, Świerczewo. 6696g

Pracowniczka UAM (członek SM) poszukuje M-2. Tel. 452-89. 6698g

Pilnie poszukuję pokoju dla studenta od września, chętnie Wilda lub blisko okolicy. Zapiąć rok z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6712g.

Kupię kawalerkę własnościową na parterze, Rataja. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7084g.

Gnieźno! Mieszkanie M-3 własnościowe sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7017g.

Kupię dwa lub trzy pokojowe mieszkanie własnościowe w nowym budownictwie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7040g.

Poszukuję domu gospodarczego do wydzierżawienia, działka Jeżyce. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7049g.

Młode, bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7061g.

Pani z 10-letnim dzieckiem wynajmie pilnie mieszkanie lub pokój w śródmieściu lub na Wildzie na okres 1 roku. Moze być płatne z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7121g.

W związku z tragiczną śmiercią syna JANUSZA studenta III. r. Akademii Medycznej w Poznaniu.

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA mgr Nikodemowi KOWALSKIEMU oraz RODZINIE

składają współpracownicy Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 3 w Poznaniu. 2124-K3

Wszystkim, którzy okazali współczucie i dowody pamięci, złożyli wieńce i kwiaty oraz uczestniczyli w pogrzebie mojego ukochanego ojca śp.

JÓZEFA PAWŁOWSKIEGO SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składają córka z rodziną 7067g

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie naszego drogiego ojca śp.

JÓZEFA JAŚKOWSKIEGO SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składają dzieci 7154g

Wszystkim, którzy złożyli wyrazy współczucia oraz towarzyszyli w ostatniej drodze drogiego męża i ojca

Kazimierza ANDRZEJEWSKIEGO NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIE

składają żona z rodziną 7009g

Winogrody, M-6 nowe, za mienie na jedno M-4 lub dwa M-3 na Ratajach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7098g.

Poszukuję M-3 lub partelowego domu (najchętniej Lawica) i garażu. Warunki do uzgodnienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7139g.

Pokój dwuosobowy oddam. Pogodna 46, parter. 6723g

Wynajmę pokój dwom kulturalnym panom. Poznań, Hetmańska 3 m. 6. 7755g

Nieruchomości

Sprzedam domek jednorodzinny z ogrodem. Puszczkowo, Czarnieckiego 28. 5861g

Działkę campingową nad jeziorem — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5992g.

Kupię działkę budowlaną. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6025g.

Kupię małą działkę budowlaną w Przeźmierowie, Podolanach. Tel. 504-51. 6027g

Sprzedam połowę domu bliźniaczego z ogrodem 700 m², blisko miasta. Warunek mieszkanie w nowym budownictwie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6045g.

Sprzedam połowę willi, ogrodem, wolnym mieszkaniem — Grunwald. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6062g.

Sprzedam nowy dom, 20 km od Poznania. Pecna, Leśna 14 k. Mosiny. 6102g

Kupię działkę budowlaną w Baranowie k. Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6124g.

Na peryferiach Poznania wydzierżawię stodołę i inne pomieszczenia na magazyny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6175g

Sprzedam działkę budowlaną 2.500 m², możliwość budowy szklarni w Mosinie, okolica dworca PKP. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6178g.

Kalisz! Wille 4-pokojowa sprzedam, ewentualnie w rozliczeniu mieszkanie własnościowe w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5696g.

Sprzedam wolny domek jednorodzinny — Osiedle Warszawskie. Tel. 432-36. 6438g

Sprzedam dom jednorodzinny k. Gniezna. Franciszek Maruszewski. Mnichow koło starej szkoły. 6459g

Sprzedam 7.500 m² działkę 18 km od Poznania oraz 2 tunele foliowe 6 x 30 m. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6511g.

Sprzedam działkę ogrodniczą 0,31 ha w Tarnowie Podgórny. Wiadomość; Poznań, ul. Srebrna 6. 6537g

Sprzedam segment szeregowiec, stan surowy, Poznań-Debiec. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6544g.

Sprzedam działkę budowlaną. Tel. 20-33-58. 6531g

Grodzisk Wlkp. 1. Dom czynszowy 3-kondygnacyjny, stan dobry, ogród, koziście sprzedam. Ewentualnie wolne mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5342g.

Zamienię działkę budowlaną z domkiem 2-pokojowe, kuchnią, przynależności na własnościowe mieszkanie. Wzlotowa 12. 7055g

Sprzedam bardzo tanio z powodu wyjazdu dom jednorodzinny oraz budynek gospodarczy wraz sadem, 6 km od Chodzieży, stacja kolejowa na miejscu. Wia domosk: Chodzież, Kosciuszki 8 — Puchalski. 6562g

Sprzedam piętro willi na Solaczu, pokój, kuchnia, z ogrodem i garażem, wolne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6549g.

Pilnie sprzedam dom w stanie surowym, w Czarnkowie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6380g.

Sprzedam większą działkę budowlaną w Promnie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7194g.

Sprzedam domek jednorodzinny z garażem, ogródkiem 800 m² — warunek mieszkanie w bloku. Tel. 12-01-99. 7125g

Kupię działkę w promieniu 30 km od Poznania, blisko lasu, wody. Szczegółowe oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7199g.

Dom obszerne zabudowania gospodarcze, działkę 48 arów, blisko Poznania, tanio sprzedam. Oferty „Prasa”, tel. 527-27. 7218g

Ogrodnictwo koło Grunwaldzka, 4 szklarnie 1.000 m²; domek z wolnym mieszkaniem sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7302g.

Sprzedam dom w centrum Leszna z wolnym mieszkaniem 50 m². Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7306g.

Sprzedam dom piętrowy, garaż, ogród, w Poznaniu, ul. Zytunia 20. Konieczne mieszkanie 2-pokojowe. Ogładać proszę w godz. 9—18. 7308g

Wdowa, wyższe wykształcenie, zamożna — pozna interesującego pana lubiącego turystykę, bez nałogów, w wieku lat 60. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6340g.

Wdowa, rencistka niezależna, dobrej prezencji, posiadająca nieruchomości, oszczędności, posłubi woda, rencistę do lat 60, sytuowanego, kulturalnego, z wykształceniem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6290g.

Ogródek działkowy pilnie sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6706g.

Różne

Garażu, okolica Garbaj, poszukuje. Tel. 544-42. 7338g

Telewizyjne pogotowie dla mieszkańców dzielnicy Grunwald. Tel. 67-13-94, po godz. 16, inż. Plank. 6555g

Farbiarnia — pralnia chemiczna — do wynajęcia, nadające się na inne warsztaty, w Kosciance. Tel. Boszkowo 84. 7192g

Złecę tynkowanie elewacji willi terabona. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6039g.

Usuwa łupież, zapobiega wypadaniu włosów, regeneruje włosy zniszczone. Gabinet Kosmetyczny w Poznaniu, tel. 620-72 — Liśtowska. 6120g

Złecę tynkowanie wewnętrznych domów, w miesiącu wrześniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6229g

Tapetowanie pomieszczeń. Borowczak, Osiedle Bohaterów II Wojny Światowej 31 m. 47. 6272g

Bezpylowe cyklinowanie, lakierowanie parkietów i podłóg.

Studium Języków Obcych dla Dorosłych ZNP
w VIII Liceum Ogólnokształcącym im. A. Mickiewicza
w Poznaniu, ul. Głogowska 92, tel. 610-37

WZNAWIA ZAPISY NA KURSY
języka: ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO,
NIEMIECKIEGO I ROSYJSKIEGO.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

● Sekretariat Ośrodka — Poznań, plac Wolności 5, tel. 590-54 — codziennie od godz. 8—15, w soboty od godz. 8—13.

● Sekretariat VIII Liceum Ogólnokształcącego w Poznaniu, ul. Głogowska 92, tel. 610-37, w poniedziałki, środy i piątki od godz. 16—18.

Ubiegłoroczne kursy rozpoczynają zajęcia we wtorek, dnia 14 września o godz. 16.

3994-K1

Praca • Nauka

Dziwiarke zatrudnię lub do przyuczenia. Warunki bardzo dobre. Zgłoszenia pracownia Swarzędz, Kórnicka 6. 7464g

Dziwiarke pilnie potrzebna — konfekcję. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7485g.

Ekspedientkę zatrudnię zaraz 3 razy w tygodniu (branża spożywcza). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7536g.

Potrzebne panie do szycia. Zakład Krawiecki Luboń, al. Stalingradzka 29, 7564g

Tokarza i ucznia do nauki zawodu lub przyuczenia. Warunki bardzo dobre. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7592g.

Potrzebny doświadczony ślusarz do remontu i przebudowy maszyn. Telefon 20-30-36. 7593g

Przyjmę krawcową, tel. 435-54, po godz. 18. 7630g

Przyjmę introligatorkę na stałe. Mosina, ul. Chopina 40, tel. 347. 5887g

Przyjmę pracownika do gospodarstwa rolnego. Kórnik, k/Poznań, Szkolna 15. 7645g

Opiekunkę do dziecka 2-letniego przyjmę. Podkorska 3 m. 2. 8039g

Murarka i robotnika, — przyjmę zaraz. Tel. 702-71. 8103g

Mężczyzna i kobieta, do pracy w gorodnictwie — potrzebni. Tel. 67-48-92. 7788g

Przyjmę zaraz szewca (obuwie damskie) na dobrych warunkach, na stałe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7661g.

Malarzy, przyjmę. Chelmońskiego 3 m. 19. 8044g

Pomoc do dziecka na stałe zatrudnię. Wynagrodzenie bardzo dobre. Winogrody, Osiedle Kraju Rad 12 m. 10. 8094g

Przyjmę kobiety do prac w szklarni. Luboń 3, ul. Rejtana 3. 7697g

Panią lubiącą czystość do prowadzenia domu oraz opiekunkę do małego dziecka na bardzo dobrych warunkach zatrudnię zaraz. Wiadomość: Dzierżynskie go 37 (sklep z konfekcją) od godz. 10—18. 7829g

Pomoc do sprzątania 1-2 razy tygodniowo, potrzebna. Szczanieckiej 4 m. 15. 7813g

Osobę do szycia koszul męskich — zatrudnię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8095g.

Zatrudnię zaraz krawca i krawcowę do konfekcji, chętnie z krojem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7695g.

Tańców towarzyskich wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 4683g

Przyjmę zaraz ekspedientkę na 6 godzin dziennie. Piekarnia Gruszczyński — Poznań — Krzesiny, ul. Pałanicka 10. 7071g

Przyjmę stolarza i ucznia oraz pracownika niewykwalifikowanego. Warunki bardzo dobre, możliwość zdobycia zawodu. Stolarnia, Suchy Las, ul. Szkolna 18. 7740g

Fryzjerkę damską natychmiast przyjmę. Czerwonej Armii 8. 7748g

Zatrudnię instalatora i pomocnika. Tel. 401-55. 7794g

Uczeń cukierniczy — potrzebny. Poznań, ul. Różana 9a. 7779g

Uczennice oraz pracownice do przyuczenia zawodu przyjmijmy. Pracownia Haftów Artystycznych i Sztandarowych mistrz Zofia Kledzik, Poznań, ul. Garnarska 2 m. 7. Po wyuczeniu zapewniam pracę. 7839g

Pracownik z praktyką do uszczelniania okien — potrzebny. Ul. Różana 12 m. 5. 7773g

Uczniów w zawodzie ślusarza specjalność tokarz-szlifierz przyjmijmy warsztat wyspecjalizowany w produkcji artykułów motoryzacyjnych. Możliwość dobrych zarobków. Zgłoszenia inż. W. Czajczyński Poznań, Miła 17. 7660g

Kupno • Sprzedaż

Wtryskarke pionową, kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7574g.

Deski rozbiórkowe 15 m! okazjnie kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7712g.

Sprzedam gabinet chipendale. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6009g.

Sprzedam bulwy frezji. Poznań, Przemyska 31, tel. 702-35. 7544g

Sprzedam prasobieracz „Robot”. Edmund Plachetka, Przecław, poczta Pamiątkowo. 7178g

Sprzedam okazjnie kalkulator japoński, 23-działkowy Realtime. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7635g.

Sprzedam złoty zegarek damski, męską bransoletkę złotą. Szkolna 17 m. 15. 7652g

Sprzedam nowe segmenty. Garbary 29 m. 8a, od godziny 16—20. 7664g

Sprzedam dwupłytową maszynę dziewiarską Veritas 360. Wiadomość: Prusa 16 m. 16. 7725g

Sprzedam elektryczne maszyny krawieckie „Gnit-znew” i „Minerva”. Zgłoszenia: ul. Różana 12 m. 5. 7772g

Szczeniata rodowodowe owczarki niemieckie, wilczaste, podpalane, sprzedam. Kasztelańska 54. 7800g

Sprzedam ciągnik C 4011, na gwarancji. Jan Grygier, Ostrowo 14, 63-100 Srem. 7801g

Sprzedam motocykl Avo Simson z przyczepą. Ratajczaka 32 m. 9. 7775g

Sprzedam młocarnię MZC-4A i słomę żytnią. Korajewski, Sasnowo k. Rogoлина. 7784g

● Samochody

Nysę „Towos”, w bardzo dobrym stanie, pilnie sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8046g.

Sprzedam Fiata 127p. Adres: ul. Obornicka nr 129, w podwórzu. 7484g

Moskwicza 407, okazjnie sprzedam. Swarzędz, Kobylnicka 2. 7489g

Fiata 1500 (74 r.), sprzedam. Tel. 638-31. 7505g

Sprzedam Stara 27. Tel. 20-04-25. 7670g

Sprzedam Moskwicza 407. Auto - Smar, Poznań, ul. Fabryczna 14. 7720g

Dacia — mały przebieg, pilnie kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7731g.

Sprzedam Skodę 1973 rok. Baranowo, ul. Słoneczna 16. 7738g

Sprzedam Syrenę 103, silnik 104. Wyspiańskiego 38 m. 8. 7739g

Sprzedam nowego Fiata 126p. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 7760g.

● Lokale

Poszukuje niekierującego pokoju lub małego mieszkania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7440g

Sprzedam własnościowe M-3. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 7460g.

Wynajmę pokój małżeński bezdziejny, płatne 1,5 roku z góry. Ulańska 14 m. 7. 7524g

Młode małżeństwo, poszukuje pokoju. Tel. 635-45. 7533g

Skromny pokój, wynajmę pani. Przecław 8. 7610g

Poszukuje mieszkania w Kostrzynie Wlkp., może być w domu gospodarczym. Jacek Kistowski, Kostrzyn Wlkp., ul. Mickiewicza 57. 7646g

UWAGA!

W dniach 1 i 2 września od godz. 9—14
w holu Teatru Nowego przy ul. Dąbrowskiego 5

ODBĘDZIE SIĘ SKUP „STAROCI”

sprzed I wojny światowej
Interesują nas następujące przedmioty:
stare opakowania — pudła od kapeluszy,
płaszcz typu angielskiego (damski lub męski), letnie ubrania damskie i męskie,
nakrycia głowy, stare rowery oraz
różne dziwne przedmioty,
o których istnieniu zapomnieliśmy.

4013-K1

Poszukuje pokoju dla studenta. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 7631g

Mieszkanie 2-pokojowe, własnościowe, kupię ewentualnie mam do zamiany 2-pokojowe w starym budownictwie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7663g.

Wynajmę pokój niekierujący dla 1 lub 2 osób. Kafański, Jeleniogorska 19. 7683g

Małżeństwo studenckie — bezdziejne (członkowie spółdzielni mieszkaniowej), poszukuje zaraz pokoju, najchętniej w śródmieściu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7718g

Samotna 51-letnia, pracująca, członek SM, poszukuje pokoju, blisko tramwaju. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 7732g

Sprzedam M-4 własnościowe, we standard, PKO, centrum. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 7791g

● Nieruchomości

Działkę budowlaną uzbudowaną w Poznaniu, kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7459g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu. Tel. 33-14-56, po godz. 16, lub Głęboka 12a. 7455g

Sprzedam działkę budowlaną nad jeziorem Chrzypsko. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 7694g.

UWAGA!

● Różne

Kupię garaż z ustawieniem na Łazarzu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7716g.

Kto wybuduje połowę do mu bliźniaczego w Poznaniu. Materiał budowlany posiadam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7743g.

Poszukuje wykonawcy do budowy zakładu przemysłowego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7799g

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Zakłady Elektrochemiczne „Centra” przyjmą do pracy w nowym Zakładzie pracowników:

- ślusarzy
- mechaników
- chemików (techników — mężczyzn)
- niewykwalifikowanych robotników oraz inżyniera i technika budowlanego (pożądane uprawnienia budowlane).

Wynagrodzenie wg. stawek przewidzianych w Taryfikatorze płac przemysłu maszynowego. Zgłoszenia pisemne lub osobiste w Dziale Kadr i Szkolenia Zakładów — Poznań, ul. Miłchała 43. 3444-K1

Cukrownia „Gnieźno” w Gnieźnie — przyjmujemy do pracy na okres kampanii buraczanej 1976/77

pracowników fizycznych (mężczyzn i kobiet) do pracy dniówkowej i akordowej.

Warunki przyjęcia — ukończone 18 lat i dobry stan zdrowia.

Wynagrodzenie wg. obowiązującego Układu Zbiorowego dla Pracowników Przemysłu Cukrowniczego.

Dla zamiejscowych gwarantujemy zakwaterowanie w hotelu robotniczym Cukrowni.

Stołówka na miejscu.

Zgłoszenia pisemne lub osobiste, w terminie do dnia 31 sierpnia 1976 r. 1349-K2

† Dnia 25 sierpnia 1976 r. zmarła po ciężkiej chorobie moja droga kuzynka, śp.

MARTA MUSIELAK
emerytowana nauczycielka

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu jünikowskim.

W smutku pograżona
K U Z Y N K A

Ul. Ratajczaka 26 m. 57. 2107-U3

† Dnia 26 sierpnia 1976 roku zmarła, opatrzona Sakramentami świętymi, moja najdroższa żona, nasza kochana matka, tesciowa i babcia, przeżywszy lat 63, śp.

LEOKADIA KALEK
z domu Malyszka

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu jünikowskim.

W smutku pograżona
R O D Z I N A

Ul. Dąbrowskiego 43 m. 11. 2162-U3

† Dnia 25 sierpnia 1976 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 64, moja droga żona, nasza najukochańsza mamusia, tesciowa i babcia, śp.

ZOFIA ZIOLEK
z domu Dehmel

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 bm. o godzinie 14.15 na cmentarzu jünikowskim.

W smutku pograżony
mąż z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Świerczewskiego 13 m. 14. 2170-U3

Wszystkim, którzy okazali współczucie i pomoc w ciężkich chwilach, złożyli wieńce i kwiaty oraz wzięli udział w pogrzebie mojego męża i naszego ojca

FRANCISZKA SCHMIDTA

NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIE

skł a d a
żona z dziećmi

Wszystkim, za okazane serce i współczucie oraz udział w pogrzebie drogiej żony i kochanej mamy, śp.

WALENTYNY ŻARNA
z domu Jaskuła

SERDECZNE „BOG ZAPŁAC”
skł a d a w imieniu rodziny
ks. Stanisław Żarna

7584g

„Dnia 25 sierpnia 1976 r. zmarł nagle nasz długoletni emerytowany pracownik

FRANCISZEK DOPIERAŁA

odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, racjonalizator produkcji, sumienny pracownik, wychowawca młodzieży, cieszący się powszechnym autorytetem i sympatią.

Pożegnamy Go w dniu 28 sierpnia 1976 roku o godz. 12 na cmentarzu komunalnym na Miłostowie.

Rodzinie Zmarłego składamy tą drogą wyrazy najgłębszego współczucia.

Dyrekcja — Rada Zakładowa, współpracownicy i koledzy, Zakładu Sprzętu i Transportu
Dyrekcja, Rada Zakładowa
Zarządu Przedsiębiorstwa Energopolu — 7 Poznań.

2176-K3

† Dnia 26 sierpnia 1976 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., po długiej i ciężkiej chorobie, mój kochany mąż, nasz drogi ojciec, tesc, dziadek, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 70, śp.

EDWARD CHLEBOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 bm. o godz. 13.25 na cmentarzu jünikowskim.

W głębokim smutku i żalu pograżona

żona z rodziną

2168-U3

† W dniu 27 sierpnia 1976 roku zakończyła swoje pracowite życie przeżywszy lat 80 nasza kochana żona, matka, tesciowa, babcia i prababcia, śp.

JÓZEFA JANKOWIAK
z domu Grochońska

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 bm. o godz. 12 na cmentarzu miłostowskim.

W smutku pograżony
mąż z rodziną

2169-U3

† Dnia 26 sierpnia 1976 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana córka, tesciowa i babcia, przeżywszy lat 68, śp.

GENOWEFA KOKOSZKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 bm. o godz. 15 na cmentarzu w Klekru.

W smutku pograżona

R O D Z I N A

8077g

Kol. ZENONOWI PIOSIKOWI

z powodu zgonu

Ojca

SERDECZNE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA

skł a d a j a :

Dyrekcja, Rada Zakładowa, Rada Robotnicza, POP i współpracownicy
Poznańskich Zakładów Drobiarskich w Poznaniu.

2174-K3

„Dnia 25 sierpnia 1976 r. zmarł w wieku lat 72 po ciężkich cierpieniach mój kochany mąż, nasz ojciec, tesc, dziadek

JÓZEF CZOMBIK

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 bm. o godz. 14 na cmentarzu Miłostowo (wejście od ul. Warszawskiej).

W smutku pograżona

żona z rodziną

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.
Ul. Czekalska 30 m. 3. 2157-U3

„Dnia 26 sierpnia 1976 r. odszedł od nas po długich i ciężkich cierpieniach ukochany mąż, ojciec, tesc, brat, dziadzius i wujek, przeżywszy lat 70, śp.

RAFAŁ BICZEL

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu na Jünikowie.

W głębokim smutku pograżona

żona z rodziną

2166-U3

† Dnia 26 sierpnia 1976 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany ojciec, tesc, dziadek, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 71, śp.

ALEKSANDER GRABSKI

żołnierz 15 pułku ulanów,
uczestnik kampanii wrześniowej.

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 bm. o godz. 10.25 na cmentarzu jünikowskim.

W smutku pograżona

R O D Z I N A

Ul. Palacza 94 m. 2. 2165-U3

† Dnia 25 sierpnia 1976 r. po ciężkich cierpieniach zmarła przeżywszy lat 83, opatrzona Sakramentami św., nasza droga i dobra matka, babcia i prababcia, śp.

z Witkiewiczów

ELEONORA GROCHMALICKA

Msza św. odbędzie się dnia 29 bm. o godz. 15 w kościele parafialnym w Mosinie, po czym pogrzeb na miejscowym cmentarzu.

W głębokim żalu pograżona

R O D Z I N A

Krosinko. 8056g

† Dnia 26 sierpnia 1976 r. zasnęła w Bogu nasza najdroższa żona, mamusia, tesciowa, babcia, przeżywszy lat 55, śp.

TERESA PAWŁOWSKA

z domu Ścigala

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 bm. o godz. 11 na cmentarzu Miłostowo.

W smutku pograżona

R O D Z I N A

Ul. Kruszwicka 3a. 2163-U3

„Dnia 27 sierpnia 1976 r. zmarła nagle w wieku lat 52 nasza najdroższa żona, córka, matka, tesciowa i babcia

HELENA WABERSKA

z domu Buško

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 bm. o godz. 15.30 na cmentarzu w Naramowicach.

W smutku pograżona

R O D Z I N A

Czarna Rola 37. 8136g

† Dnia 27 sierpnia 1976 r. zmarła, namaszczona Olejami św., nasza ukochana matka, siostra, tesciowa, babcia, ciocia, szwagierka i kuzynka

TERESA KOSICKA

z domu Alejska

Pogrzeb odbędzie się w dniu 30 bm. o godzinie 12.30 na cmentarzu jünikowskim.

W głębokim smutku pograżona

R O D Z I N A

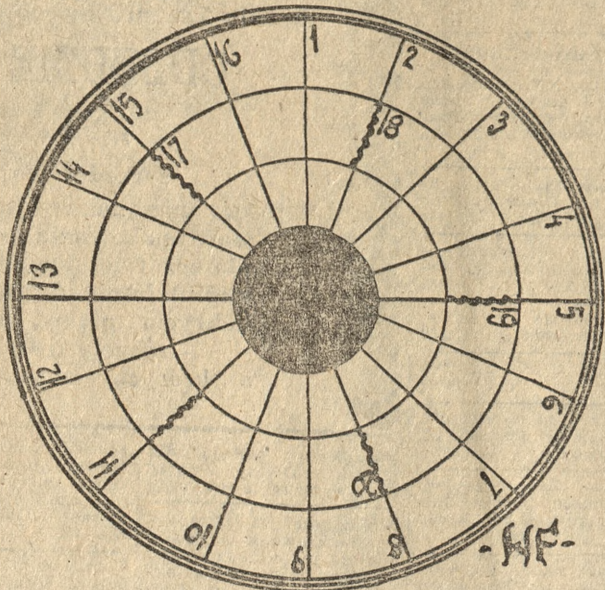
Dośrodkowo: 1. przyjaciel Adama Mickiewicza, 2. ssak domowy lub tygrys, 3. Jak Wisła szeroka lub w rosie, 4. pułk, 5. do młodoci, 6. gdy księżyc na niebie, 7. Cembrzyńska, 8. uchodzi do jeziora Bałchasz, 9. tam remontują statki, 10. kuzynka pszczoły, 11. z drzewami owocowymi, 12. apel, 13. może być na biegunach, 14. kojarzy się z ratami, 15. kropka z oka, 16. nazwa byłego poznańskiego Klubu Rozrywek Umysłowych.

Kłowo: 17. Zjednoczona Republika Arabska, 18. chroni je po wieka, 19. wysoki pies, 20. bilet loteryjny.

Pierwsze litery wyrazów czytane kołowo utworzą rozwiązanie, składające się z szesnastu liter.

Opr.: Władysław Firlik

Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki czekamy do 3 września br. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowo brzmiące hasło rozlosujemy 3 bony książkowe po 100 zł. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, kod 60-959 Poznań. Rozwiązania prosimy przysyłać wyłącznie na kartkach pocztowych z dopiskiem: „Krzyżówka nr 32”.



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 30

Hasło brzmi: Zło na tym polega, że dobro mu ulega. W wyniku losowania nagrody w postaci bonów książkowych po 100 zł otrzymują:

Grażyna Dziarska, ul. Kościuszki, Pobiedziska; Elżbieta Wilczak, Osiedle Piastowskie 98/29, Poznań; Ewa Szymańska, Krzycko Wielkie 63 p-ta, Krzycko Małe. Nagrody wysłamy pocztą.

MARATON SNU

W południowo - francuskiej Nicei na liście osobliwych rekordów świata wpisały się ostatnio cztery osoby... długością snu. Trzy kobiety i jeden mężczyzna w wieku od 19 do 27 lat, pod wpływem hipnozy bez przerwy spały przez 200 godzin, bijąc dotychczasowy rekord pewnej paryzanki aż o 32 godziny. Do tej podróży w objęcia Morfeusza zgłosiło się 10 ochotników; sześciu z nich wycofało się jednak w trakcie próby. Po została czwórka „dospała” się rekordu przy cichych dźwiękach muzyki Bacha.

INTRUZ

32-letnia Mary Pannell z Ranoke w stanie Wirginia odczekała wreszcie z ulgą, kiedy z jej mieszkania usunęto ołbrzymią zawalidogę, 10-kołową ciężarówkę. 20 czerwca jakiś „dowcipniś” zwinął hamulce i ciężarówka słożyła się z sąsiedniego wozu na dom państwa Pannell i ich trojga dzieci. Nikt nie został ranny, ale pojazd utknął między jednym z pokoiów a kuchnią. Początkowo żądano z firm nie chciała się podjąć usunięcia pojazdu w obawie przed zaważeniem się naruszonych ścian. W końcu jednak to monstrum usunęto, ale z kolei powstał problem poniesienia

Smacznego

Baked halibut

Kuchnia Stanów Zjednoczonych nie ma najlepszej sławy. Oszalałające tempo życia i obsesja

Solista



CAF — Camera Press

syjna troska obywateli USA na punkcie zdrowia i linii zamknęła ją w hermetycznych puszkach. Rozmaitość klimatu i skomplikowany skład etniczny narodu amerykańskiego sprawiły jednak, iż mimo wszystko można w kuchni USA wyróżnić pewne warianty regionalne, w których widoczne są silne wpływy francuskie, angielskie, słowiańskie, afrykańskie i hiszpańskie z meksykańskimi naleciałościami.

Jednym z najbardziej egzotycznych dań Zachodniego Wybrzeża USA jest niewątpliwie potrawa z rekina. Jej przepis podajemy dla tych, którym uda się go złowić. A więc: mięso należy oczyścić, ścinać skórę, sfiletować i pokroić w cienkie paski. Następnie posolić, popieprzyć, skropić cytryną i wstawić na noc do lodówki. Obtoczone w mące, smażyć w dużej ilości oleju z obu stron. Podawać z topionym masłem w sosie z cytryną i plasterkami cytryny, jako że mięso jest z natury mdłe.

A tak poważnie, to proponuję za piekane filety z halibuta. Składniki: 80 dkg filetów, 6 cienkich plasterów słoniny, średnia cebula, 3 łyżki masła, 3 łyżki maki, 3 łyżki tartej bulki, sól, pieprz.

Filety wytrzeć, pokrajać na kawałki, posypać solą i pieprzem. Naczynie do zapiekania wyłożyć czterema plasterkami słoniny, następnie plasterkami cebuli i kawałkami ryby. Stopione i lekko ostudzone masło wymieszać z mąką i tą pastą obłożyć kawałki ryby, a następnie posypać tartą bułką, solą i pieprzem. Na wierzchu położyć dalsze plasterki słoniny drobno posiekane. Przykryte naczynie włożyć do piekarnika na około 50 min. Podawać z ryżem lub ziemniakami.

racji obciążono wspomnianą wyżej rodzinę, która pokryła je z dochodu uzyskanego za sprzedaż nagromadzonych w mieszkaniu... pustych butelek.

SLADAMI HANNIBALA

Na sześciu słoniach i z 50 poganicznymi pragnie w październiku br. przekroczyć Alpy z Francji do Włoch, 42-letni angielski entuzjasta Hannibala, Wolfgang Zeuner. Jego karawa na przejść ma idenycznie tym szlakiem, jakim w roku 217 p.n.e. posuwał się słynny wódz kartagiński, zmierzając z 26-tyśięcną armią i 37 słoniami przez Alpy na Rzym.

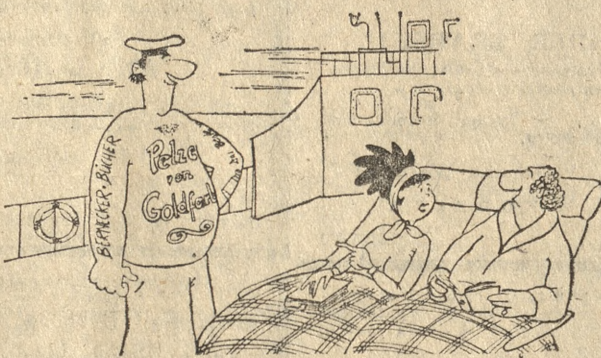
Wyprawa Zeunera, przygotowywana przez naukowców i historyków, rozpocznie się o tej samej porze roku co historyczny rajd Hannibala. Przy wspinaczce przez śniegi i lody na wysokości do 3000 metrów, pochodzące z Tajlandii słonie wyprawy powiązane będą ze sobą linami, a dwa z nich służące mają na tej karkołomnej trasie za „żywe kotwice” dla pozostałych czworonogów.

CO ZA ŚMIETNIK?

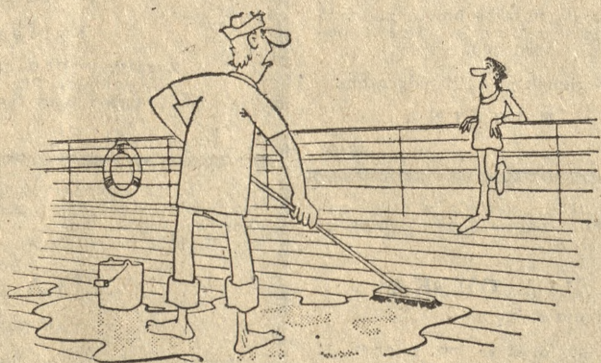
Na liczne skargi sąsiadów, narzekających na nieprzyjemne zapachy, ekipa przedsiębiorstwa oczyszczania miasta usunęła z mieszkania pewnej rodziny w Agen (Francja) 220 po pojemników śmieci i odpadków. Oczywiście kosztami całej ope-



— Ten jest do nadawania matych liter!



— On mówi, że jeszcze ma plecy do wynajęcia.



— Jeżeli ponownie zanuci pan tę piosenkę: „Jak to wesoło na stałku”, będę ją musiał wybić panu z głowy!

strzeż się Grażowych otzu

W ten dzień święteczny wszyscy nosili słomkowe kapelusze. Były to tańskie kapelusze ze sklepu z papierem. Tylko Adam Bolz ukrywał czoło przed słońcem prawdziwą panamą. A pił nie jakiegoś tam sikacza z beczki, lecz najlepsze wino po czterdziestu marek butelka. Kiedy na dworze zrobiło się już ciemno, przy stoliku obok, usiadł ktoś obcy. Była to piękna dziewczyna o orzechowo-brązowych oczach. Akurat dobra dla Bolza po trzech butelkach wina. Zamówił szampana, uszczepił dziewczynę w udo i zniknął wraz z nią, około godziny dwudziestej drugiej.

Nie minęło pięć minut a Bolz był z powrotem, trupio blady, ze spoconą twarzą. Niepewnie, jak lunatyk stanął na środku oboję, wydawało się, jakby chciał coś powiedzieć, ale nie mógł wydobyć z siebie żadnego dźwięku, upadł na kolana a potem na twarz.

Miedzy jego łopatkami tkwił nóż.

Dopiero około jedenastej przyjechali panowie z wydziału morderstw. Dochodzenie prowadził komisarz Henelen. Gospodyni wskazała na gości:

— Wszyscy tu są. Nie pozwoiliam odejść nikomu. Zniknęła tylko dziewczyna, z którą wyszedł zamordowany.

Komisarz przesłuchiwał wszystkich osoby w oboję. Poza paroma pijakami zmarły nie miał tu żadnych przyjaciół. I właściwie nikt go nie żałował. Na odwrót, powtarzały się jednoznaczne opinie:

„...musiało kiedyś do tego dojść...”

„...zawsze wyciągał łapy do nie swoich kobiet...”

„W interesach też nie był uczciwy. Co on zrobił z Seiboldem...”

Seibold był jednym z gości oboję. Henelen poprosił go jeszcze raz do siebie.

— Mówiło się o tym, panie Seibold, co zrobił z panem zamordowany. Jak mam to rozumieć? Jako zawód podał pan: właściciel tartaku.

— To dawne czasy.

— A zatem tartak nie należy już do pana?

— Nie, Bolz kupił go na licytacji.

— Zamordowany był właścicielem fabryki mebli. Czy do starcał mu pan drewno?

— Kiedyś tak.

— Czy były jakieś kłopoty z dostawami?

— Nie — stwierdził Seibold. Świadek kłamał. Komisarz sprawdził książki firmy Adam Bolz, z których wynikało, że wielki Bolz rujnował małego Seibolda bez skrupułów.

Komisarz zanotował coś, założył płaszcz i kapelusz i poszedł pieszo na drugi koniec małego miasteczka. Otworzyła mu żona Seibolda.

— Maż czuje się bardzo źle — powiedziała. — Wzruszenie...

Seibold leżał na kanapie w kuchni, przykryty kocem. Zona podała mu gorący grog.

Komisarz zaczął czytać ze swych notatek, liczby wynotowane z ksiąg Bolza: numery zamówień, daty, ilości dostaw.

— Mniej więcej przed dwoma laty otrzymał pan zamówienie na drewno wartości około dwóch milionów. Aby sprostać zamówieniu, musiał pan zamówić nowe urządzenia. panie Seibold i postarać się o kredyty, mimo że pański zakład i tak był już zadłużony. A bank liczył panu wysokie procenty.

Seibold pił grog małymi łykami. Sprawiał wrażenie, jakby nie słuchał tego co do niego mówiono. Jego myśli szły iną zupełnie drogą.

— Powinien pan zapytać o tę dziewczynę w fabryce Bolza.

Dziewczyna miała na imię Julia. Pracowała w pakowni i była w czwartym miesiącu ciąży. Inne pracownice wiedziały o jej związkach z szefem. Komisarz przesłuchiwał Julię bez specjalnego przekonania. Wzgardzona miłość, jako motyw zbrodni? To nie trażało mu do przekonania.

— Tak, będę miała dziecko z panem Bolzem — stwierdziła dziewczyna. — Chciałam, aby mnie poślubił. Pochodzę z Sycylii i moja rodzina bardzo zwraca uwagę na takie rzeczy.

Komisarz poprosił o nazwiska krewnych i zapisał sobie ich adresy. Potem opuścił fabrykę i pojechał wzdłuż Renu do Ludwigshafen. Wraz z dwoma urzędnikami tamtejszej policji poszedł odwiedzić brata dziewczyny, Enrico.

— Pan Bolz uwiódł moją niewinną siostrę — powiedział spokojnie Sycylijczyk — i w ten sposób podeptał honor całej rodziny. Dlatego musiał zginąć. To ja go zabiłem.

Zanim komisarz zdolał cokolwiek powiedzieć, mężczyzna zrobił coś zupełnie nieoczekiwanego: wyskoczył oknem z czwartego piętra.

W kilka chwil potem przyszedł do domu jego narzeczona, piękna dziewczyna o brązowych oczach. Była to owa nieznajoma, którą widziano na miejscu zbrodni i z którą Bolz wyszedł z oboję. Przyznała, że została użyta do wywabienia Bolza do oczekującego go mordercy. Ale co najważniejsze, śmierć narzeczonego nie wywarła na niej spodziewanego wrażenia. Zapytana, powiedziała:

— Enrico był śmiertelnie chory na raka krwi.

A więc dlatego popełnił samobójstwo...

— Powiedział mi, że mam wejść, kiedy nadejdzie policja. Postawił jeszcze jedno pytanie.

— Kiedy Enrico dowiedział się od swej siostry, że spodziewa się ona dziecka Bolza?

— On nie dowiedział się tego od siostry.

— A od kogo?

Rozesmiała się.

— Przypadek, po prostu przypadek. Zwiastunem nieszczęścia był pewien nieznajomy. Pewnej niedzieli siedział on w tej samej restauracji, w której jadaliśmy. I co za przypadek, że w rozmowie okazało się, iż zna on siostrę Enrico. I jej kochanką Bolza.

Komisarz poderwał się nagle. Stanęły mu przed oczyma liczby z ksiąg kasowych Bolza i sumy, jakie winien mu był Seibold. I terminy płatności.

— Proszę mi opisać tego męża czyste.

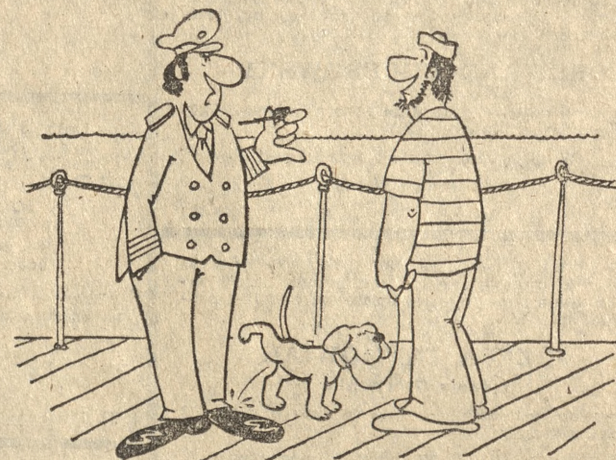
— To dość trudne, ale na reku miał wytatuowaną błękitną kotwicę.

Komisarz nigdy jeszcze nie biegł tak szybko do swego auta. I wreszcie stanął przed Seiboldem, byłym właścicielem tartaku, którego zrujnował wielki Bolz. Seibold nie leżał już na kanapie i nie był przykryty kocem. Nie pił również grogu, lecz piwo. Siedział za stołem w podkoszulku. Na prawym reku miał tatuaż. Niebieską kotwicę.

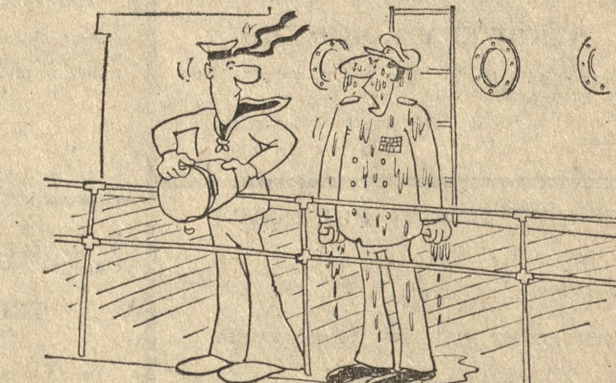
Komisarz odetchnął. Miał więc rozwiązanie zagadki. Morderca nie żył, ale oto tu był człowiek, który aby zemścić się na Bolzu i nie płacić dalszych długów, sprówkował to morderstwo.

THOMAS QUENTIN

Na morzu



— A jak ma się zachować pies na takim stałku bez żadnego dzwuka?



— Nie razy mam wam mówić, że nieczystości należy wylać z wiatrem, a nie pod wiatr?